ALBERT NOWY
CZYLI
TERAZNIEYSZY,

ALBO SEKRETA NOWE, DOŚWIADCZONE Y APPROBOWANE

Zebrane z wynalazków naypóźnieyszych, jedne maiąc za cel zaradzenia wielkiey liczbie przypadków tyczących się zdrowia; drugie wiele rzeczy potrzebnych do wiadomości względem różnych potrzeb życia; trzecie nakoniec to wszystko, co się ściąga do wdzięków y przyiemności tak na Wsi, iako i w Mieście.

PODANE DO DRUKU ROKU 1770.

W PARYZU

A TERAZ SWIEZO NA POLSKI JĘZYK

PRZETŁUMACZONE.

w ROKU 1790.

W WILNIE

M[illegible] Drukarni J. K. Mści i Rzeczypospolitey

w XX. Piiarów.

Biblioteka Narodowa

615.4+64](082.2)
KSIĄŻNICA PODLASKA
S/7
Czyt. Książek
w Białymstoku
S/7
7/5

w tym zebraniu, podzieliliśmy te Sekreta na trzy części. Pierwsza iest tych, które maią za cel zdrowie, czyli choroby, którym ludzie zwyczaynie naybardziey są podlegli, z tych niektóre nie koniecznie wyciągaią bytności Doktora; a w takich przypadkach można probować pewnych lekarstw, któreśmy tu podali ze wszelką ich skutku pewnością; byle choroba nie miała iakich przyczyn ukrytych, lub złych skutków za sobą ciągnących. A iako to Dzieło zdaie się nayprzyzwoitsze Osobom maiącym Wieyskie dobra, które onych część iaką roku przebywaią; sposoby leczenia tu podane tym pożyteczniey sze staną się dla nich gdy nie zawsze mieć mogą Doktora dla poradzenia się, te w słabościach zwyczaynych, które za sobą złych skutków nie ciągną.

Druga część zawiera w sobie Sekreta, które maią za cel użyteczność, pod tym generalnym nazwiskiem rozumiemy rzeczy, które mogą bydź użyteczne do Rolnictwa, dla rządów dóbr Wieyskich, i tych wszystkich, którzy się kochaią w Ekonomice. Nie możemy bowiem zasobna wyrazić wszystkich Sekretów, któreśmy w tey drugiey umieścili części; iedno bowiem rzucenie oka na Regestr Książki, da poznać, iż zawiera w sobie wielką liczbę rzeczy ciekawych i dobrych do wiadomości.

Trzecia część zamyka w sobie Sekreta tylko zmierzaiące do rzeczy miłych i przyiemnych: iakie to; niektóre sposoby pewne robienia przyiemnych likworów; insze zawieraią uprawianie kwiatów, i sposob wynaydowania dla Miłośnikow ich różnie dogadzania upodobaniu swemu [illegible] wiadomem, Insze nakoniec ściągaią się do Malarstwa czyli nauczey do umieiętności farbowania w różne kolory, futrowania ścian, Gabine-

netów, Salów, Mebłów, i inszych ozdob; iednym ſłowem tego wſzyſtkiego, co ſłuży do przyſtroienia i przyozdobienia małym kosztem mieysc tych, w których mamy upodobanie.

Niezmierna liczba ludzi, ktòrych ſtan wolny nie wyciąga po nich potrzeby pracowania, bardziey są wydani tęſknocie, przykrząc ſobie częſtokroć w rożnych zabawach zwyczaynych Społeczności; ponieważ te są ſobie bardzo podobne i codziennie używane, dla czego nie wiedzą, jak czas trawić, lecz ieżeli zechcą obròcić oczy na to Dzieło, znaydą w nim rozmaite ſposoby uczynienia ſobie zabaw przyiemnych dla oddalenia ſobie ich tęſknoty; i wolno im będzie wybierać ſobie z pomiędzy tu wyrażonych te, ktòre ſię im navlepiey podobać będą. Takie ieſt zebranie, które ofiarujemy Publiczności; znaydzie tu Czytelnik w iednym Tomie wielką liczbę Sekretów pożytecznych i ciekawych, które w niezmierney liczbie Ksiąg innych są rozproszone. Spodziewamy ſię wdzięczności za zebranie ich w iedno, i że wiele Osob doświadczy ich pożytku.

ALBERT NOWY.

CZĘSC I.

O ZDROWIU.

Sekreta, które maią za cel wszyſtkie przypadki, które ſię ściągaią do zdrowia, lub iakimkowiek sposobem do niego należą.

SPOSOB BARDZO ŁATWY PRZECIWKO UKĄSZENIU PSZCZOŁY.

SKORO tylko kto od pszczoły ukąszony zostanie, natychmiast dostać trzeba maku białego, o który na Wsi nię trudno; i utarłszy go, kilka kropel tego mleka wpuścić na ukąszenie, bol się natychmiast uśmierzy, i iuż nie spuchnie, iak zwykło trafiać; ten sekret iest nie zawodny.

Na wrzody, i guzy w ciele.

Wrzody są to humory, które nie są naturalne i które ciągną do zepsucia, czyli zgnilizny, iest to zbior humorow i krwi, który się formuie w części wnętrzney ciała, podaie się tu lekarstwo bardzo zachwalone dla zmiękczenia tych twardych nabrzmiałości.

Weż masła młodego, tłustości wieprzowey, łoiu skopowego, wosku żółtego, każdego po funcie, włoż wszystko do stopienia w kociołek; przyday do tego gleyty złotey, na proszek utartey i oliwy funtow dwa, mieszay to ustawicznie łopatką drewnianą, aż się maść usmaży; zdeym potym z ognia, i mieszay aż ostygnie. Ta przedziwna maść znana iest pod nazwiskiem w ięzyku Francuzkim *la Mere.*

Względem guzow i małych wrzodow podaie się drugi sposob.

Szczaw z młodym masłem umieszany, albo ugotowany pod gorącym popiołem uwinąwszy w liść gruszkowy przykładay, albo bąbkę, ziele utłuczone z oliwą liliową, albo drożdzy z starym wieprzowym sadłem wymieszanych w różnych częściach.

Na ciężkie rodzenie.

Powierzchowne lekarstwo proste, sprawuiące Niewiastom w ciężkim rodzeniu szczęśliwe i prędkie rozwiązanie

Miey suche bobkowe liście, trzeba iednak, aby nie byio stare, ale tegoroczne go zbierania; utłucz go iakimkolwiek sposobem, byle czysto było utłuczone, żeby z żadnym śmieciem, ani prochami pomieszane nie było; weż iednę, albo dwie łyżki tego proszku i rozrob go wielością potrzebną oliwy: to iest zrob z tego iak ciasto wolne, iednak aby miało dosyć w sobie gęstości, aby się nie wzlało tak prędko; wyłoż to na chustę, i przyłoż na pępek Niewiasty rodzącey, w tym momencie, bądź w iakimkolwiek nayniepomyślnieyszey sytuacyi byłoby Dziecie, zaraz się obróci, i pokaże się tak szczęśliwie i prędko aż do zadziwienia. W niedostatku oliwy; można użyć Węgierskiey wódki, dla odwilżenia tego proszku; lecz oliwa skuteczniejsza. Doświadczono nie raz tego sposobu leczenia, który naypomyślnieysze zawsze miał skutki, tak w Prowincyi, jako i w Paryżu. Nakoniec ziarka, czyli iagody bobkowe czynią ten sam skutek, co i li-

ście; można zaraz używać tego lekarstwa, skoro boleści porywaią nie czekaiąc gorszych skutkow.

Na złe, czyli zaraźliwe powietrze. Sposob powszechny przeciwko zarazie.

Ci, którzy nawiedzaią chorych, powinni dla ustrzeżenia się zarazy, wziąć sobie za zwyczay, nie połykania śliny, lecz ustawicznego iey wypluwania przez wszystek czas, który zostawać będą w pośrzód fetorow, potu, i oddechu chorych. Pan Dobrzyński Doktor mniema, że ślina ciągnie w siebie łatwo zarazę; a zatym iest materyą przyzwoitą, do wprowadzenia iey do żołądka, gdzie nieszczęśliwe swoie czyni skutki; iest on tego zdania, że większa część chorob, a osobliwie febry zgniłe zarażaią bardzo łatwo. Dodaie, że febry, które wychodzą z chorego będąc wciągnione do ust przez oddech, zarażaią ślinę, a przez nią ostatek ciała. Zaczym ieżeli się ustawicznie wypluwa ślina, zachowuie się przez to ciało od zarazy; więc konkluduie, że rzeczy te, które są trzymane w ustach, wzbudzaią ślinę, i są przyczyną częstego plucia, są bardzo użyteczne dla Doktorow, Xięży, i Cyrulikow i wszystkich tych Osob, które są obowiązane nawiedzać chorych zarażonych chorobami zarazliwemi.

Sposob zatrzymania krwie z żyły uchodzącey bez zawiązania Bandażem.

Weź gąbkę dębową, ta która na starych obciętych dębach rośnie, iest naylepsza, to iest z którey hubki do krzesania robią, trzeba ie zbierać w Miesiącu Sierpniu, lub w Wrześniu i chować w mieyscu suchym, zdeymuiąc z niey nożem skurę białą i twardą aż do substancyi, czyli istoty gębczastey, aż będzie miętka, iak skura dzikiey kozy. Ta część oddziela się od części kosmatey, którą pokraiawszy w kawałki, tłuką ią młotkiem, aby ią zmiękczyć tak, żeby w palcach rozrywać się łatwo dała. Przykłada się na ranę żyłową kawałek tego większy, niż rana i przeciwną stroną skurce, na ten kawałek przykłada się drugi ieszcze większy, a na to wszystko nawiązka Cyrulicka przyzwoita. Tym sposobem Felczer ieden w Mieście nazwanym *Chatre en Berri* nauczył preparowania tey gąbki doświadczoney do czynienia tego skutku.

Na duszność, czyli Dychawicę.

Trzeba brać w wieczor około trzech łyżek syropu z bluszczu poziemnego, wpród go rozgrzawszy, można przymieszać do niego łyżkę syropu Capilerowego. Skutek tego letkiego trunku iest, iż dobry sen sprawuie, i do plucia pobudza. Ten syrop robi się tym sposobem: bierze się dwie garści bluszczu poziemnego w cieniu wprzód ususzonego, i garść dobrego *Capilíru*, czyli ziela nazwanego włoskow Panny Maryi, włożywszy to razem w garnek, nalać trzema puł kwartami wody rzeczney, i gotować póki trzecia część się nie wygotuie; potym przecedzić dobrze zioła wycisnąwszy, włożyć dwa loty cukru przedniego i znowu gotować puł-kwadransa, iak ostygnie, wlać w butelkę i dobrze zatkąć.

Sposob poznania prawdziwego Balsamu de Mecque.

Iako ten Balsam ze wszystkich iest naykosztownieyszy, i sam z siebie do dostania trudny, tak trzeba tego pilnie przestrzegać, aby go kupuiąc nie bydź oszukanym. Dla czego daie się tu sposob zapewnienia, ieżeli Balsam, który mamy, lub który nam ofiaruią, iest prawdziwy i bez

fałszu? trzeba rozpalić w ogniu pieniądz iaki miedziany aż do czerwoności, iak się rozpali, wpuścić na niego kroplę tego Balsamu; ieżeli iest prawdziwy i czysty, tedy przebiie pieniądz i zrobi w nim dziurę wielkości grochu, strawiwszy miedź tym sposobem, że pomiarkować nie będzie można, gdzie się podziała.

Wenetowie przez obcowanie swoie z Turkami, większą małą sposobność od nas mienia prawdziwego balsamu *de Mecque.*

Maść na oparzelizną, i iako trzeba w takim razie mieć uczoczkę do iak nayprędszego zaradzenia zapobiegaiąc, aby się pęcherze nie robiły na części oparzoney. Na co łatwy podaie się sposob.

Weź łoiu ze świec, pomieszay z oleiem orzechowym, i smaż wraz aż do gęstości przyzwoitey maści. Albo też top tłustość wieprzową, i wrzącą po kropli spuszczay na Bobkowe liście; ten plastr iest wyśmienity.

2do: *Sposob drugi. Jeżeli oparzelizna iest znaczna, to iest ieżeli skura się rozpada, lub ieżeli się wzdyma, trzeba używać następuiącego lekarstwa.*

Weź trzy loty iak naylepszey oliwy, wo-

szczyn łotow 2, i 2. zółtki iaiowe twardo upieczone w popiele; roztop woszczyny na wolnym ogniu; przyday potym oliwę i żółtki, mieszaiąc wszystko razem, póki się nie zrobi iak maść, która iak wystygnie, rozpościera się cienko na chuście i przykłada się na część oparzoną, co dwa razy na dzień powtarzać trzeba aż do wygoienia, które bardzo prędko nastąpi.

Aże częstokroć w punkcie oparzenia się nie można mieć tego lekarstwa gotowego; więc w punkcie oparzenia umaczać trzeba część oparzoną w oliwie, czyli obłożyć oliwą.

Trzeci sposob na toż oparzenie.

Weż funt kurzego gnoiu, funt liści Szałwiowych, cztery łoty bzu, i tyleż skurki z drzewa bzowego, dwa funty wina białego i trzy funty tłustości wieprzowey; smaż to razem w kociołku na wolnym ogniu mieszaiąc drewnianą łopatką, aż się zrobi iak maść; wyciśniy w prasie, oczyść z wytłoczyn, i schoway od potrzeby. Służy na wszystkie oparzeliny, nie tylko w których skura iuż się pęka, ale i w tych, w których iest wielki bol, zapalenie, czerwoność, i z których iuż ciecze humor

ostry i ziadliwy; uśmierza bowiem boleści, i uspokaia zapalenie.

Czwarty sposob na różne oparzeliny, broniący nawet od zostawienia znakow iakich na ciele, czyli ich skurze.

Weż dwanaście łotow oliwy i cztery, lub pięć białek ze świeżych iay, to wszystko na zimno bić trzeba razem, zrobi się z tego niby maść, którą piorem za każdym wyschnieniem smarować trzeba oparzeliznę, przestrzegaiąc nie przykładać żadney chusty. Ile razy się to lekarstwo przykłada, zsycha się za każdym razem, i robi się skórka, która potym łupinkami spada koło dwunastego dnia. Gdy iuż wszystkie skurki opadną; da się widzieć, iż nowa skurka pod niemi porosła, która z razu iest trochę czerwoniawa; ale we trzech, lub czterech dniach bieleie, przez moc powietrza, które ią wysusza. *To lekarstwo ogłoszone było przez iednego Doktora, który w woysku zostawał.*

Na kancer, czyli rak.

Doskonały ieden Felczer woyskowy, ogłosił sposob uleczeniu Raka w piersiach, z którego wychodziła ropa bardzo smro-

dliwa, a nawet i krwotok. Sposob leczenia zawiąć, na dobrey dyecie, na Dekoktach ziarzew, do którego przydawana była essencya Mirrowa, i tynktura z *Antimonium*; także pigułki Aloesowe, które chory wewnętrznie zażywał.

Drugi sposob na toż doświadczony.

Weź świeżey marchwi, oskrob ią i trzyi na tarce, wyciśniy z niey sok rękami tylko; rozgrzey wytłoczony na rynce glinianey, i przykładay grubo na ranie nakształt kataplazmu; ieżeli są rany, lub głębokości w ranie, trzeba ie dobrze ponapełniać tak, żeby substancya tey marchwi dotykała się ciała we wszystkich zakątach, powierzchu obwiia się serwetą całe suchą, a nawet i ciepłą. Trzeba powtórzyć to opatrywanie dwa razy przez dwadzieścia cztery godzin, za każdym razem świeży taki kataplazm przykładaiąc, chędożąc i wymywaiąc ranę fleytuchem umaczanym w dekokcie z ziela nazwanego *świnia wesz*, a po Aptecznemu *Cicuta maior fetida*. Skutek tego lekarstwa iest, uśmierzać boleści i oddalać w kilku dniach fetor, który sprawuie kancer; ropienie uśmierza się, a rana wydaie tylko materyą zdrową, z cza-

sem brzegi twarde, czyli stwardniałe u rany mięknieią, nabrzmiałość ubywa, i niknie potrosze, ciało odrasta, rana się zamyka i goi. Sposob uzdrowienia tego iest wolny ale pewny; mógłby bydź przyśpieszony, gdyby w czasie powierzchownego przykładania marchwi, dawano choremu w małey części extraktu z ziela *świniey wszy*, nazwaney *Belladona*, albo *Quinquiny*, czyli *Chiny*, i tym podobne lekarstwa wilgotność wysuszaiące, które według konstytucyi chorego, zaradzane bydź powinny, albo według gatunku choroby. Względem iedzenia, mogłoby bydź dosyć na tym, aby chory iadł marchiew w mleku gotowaną. *Ten sposob leczenia był do wiadomości podany przez Pana Sulister Doktora Xiążęcia Jmci de Saxe Gotha mieszkaiącego w Gothu w Turyngii.*

Na kolkę gwałtowną, czyli z żółci pochodzącą.

Weź proszku *Rabarbarum* dwa skrupuły, *Oppium* ziarno iedne, trzy krople oleyku cynamonowego, i dryiakwi tyle, ile potrzeba do gęstości, dla zrobienia gałki. To lekarstwo zastanawia gwałtowność rznięcia, i tłumi ie, rozwalnia okrutne

wnętrzności naciągania, wyprowadza wiatry, i rozpędza ściśnienie. Powtarza się to lekarstwo według okoliczności potrzeby.

Na kurcz.

Jako ta choroba pochodzi z skrócenia członka w nodze, lub udzie, które gwałtowny ból sprawuie; tak nayprędszy sposob, gdy ten przypadek nie zbyt często się trafia, iak naymocnieysze tey części tarcie, czyli rozcieranie.

Na nagniotki.

Każ upiec ząbek czostku w żarze, czyli popiele gorącym, i przyłoż tak upieczony na nagniotek, przywiązawszy chusteczką; nie trzeba przykładać tego wygryzaiącego lekarstwa, aż maiąc iść do łóżka, które tak miękczy nagniotki, że wyrywa i zpędza we dwóch, lub trzech dniach kamyczki ich, luboby nayzastarzalsze były. Potym trzeba moczyć nogi w letniey wodzie, po czym w krótkim czasie skurka, która czyniła rog nagniotka, zdeymuie się zostawuiąc mieysce wolne, iakby od żadnego bolu nigdy obrażone nie było. Dobrze iest powtórzyć to lekarstwo dwa, albo trzy razy, we dwudziestu czterech godzinach.

Na przepalenie od Słońca.

Gdy się poczuie przepalenie od Słońca, trzeba iak nayprędzey macać mieysce palcami, gdzie ból dokucza, i w tym mieyscu kazawszy ogolić włosy, postawić butelkę pełną świeżey wody; tak iednak ostróżnie, aby woda, którą iest napełniona, nie dolewaiąc na dwa, lub trzy palce butelki, nie wylała się iakim sposobem na głowę, gdyż rękami trzymać nie trzeba. Dla czego dobierać trzeba butelki płaskiey w dole i szerokiey, tak stać na głowie ta butelka powinna póty, póki się w niey woda nie zacznie gotować, a nawet wrzeć, iakby u ognia była; natychmiast stawia się na tym mieyscu druga butelka wody zimney tak, iak pierwiey. Co póty czynić i odmieniać trzeba, póki woda nie przestanie nabywać gorącości i poruszenia, co będzie znakiem zupełnego zdrowia chorego i uniknienia niebeśpieczeństwa.

Drugi sposob na toż.

Weź pięć kwart Spirytusu winnego, wley w naczynie szklanne, włoż w niego cztery gałki muszkatołowe, ważące dwa grosze, gwoździkow tyleż; także tyle cynamonu, i tyle kwiatu granatowego,

wszystko wprzód dobrze utłukłszy; potym to naczynie powinno się mocno zatkać, w którym te proszki przez trzy dni moknąć maią; po których przeleie się pomaleńku w insze naczynie, aby było iak nayczyścieysze, i nayklarownieysze; zatkawszy znowu iak naylepiey dla konserwacyi i używania w czasie potrzeby, na przepalenie od Słońca. Sposob używania tego iest łatwy, to iest: naleie się prawie pełny naparstek tego likworu, który wlawszy na dłoń ręki, mocno w nos sarkać, czyli ciągnąć potrzeba.

Na pozostałe zaś wytłoczyny w pierwszey butelce, nalać znowu pięć kwart Spirytusu winnego, a zatkawszy dobrze, kłócić mocno przez nieiaki czas w naczyniu; potym postawiwszy, niech moknie cztery dni, ten powtorny likwor nie iest iuż tak tęgi, służy iednak na katar mozgowy i migrenę, czyli ból głowy w jedney stronie; tym sposobem i w tey wielości zażywa się, iako pierwszy.

Pomada na liszaie, krosty na twarzy, popadanie warg, odmrożenie i zadraśnienie, czyli zadarcie.

Weź trzy funty tłustości wieprzowey samca, by to iak naydłużey dla oddzielenia i odebrania części błonistych i włóknistych, które ią utrzymuią zostawało, wypłócz mocno w czystey wodzie, ztop w polewaney rynce na ogniu; gdy się ze wszystkim roztopi, wrzuć dwa, albo trzy iabłka, *Renety* nazwane, pokraiane w zraziki, które niech się tak przez nieiaki czas gotuią; potym włoż dwa łoty ziela Farbierskiego, nazwanego *czerwony wołowy język*, którego skurka da różowy kolor pomadzie. Gdy się nie iaki czas wraz wszystko gotować będzie, przecedź potym przez chustę letko wyciskaiąc; wyłoż tę tłustość w tęż samą rynkę, ale wymytą; przyday do tego dziesięć, lub dwadzieście łotów wosku białego, na drobne kawałki pokraianego i woszczyn. Gdy się wosk roztopi, wsyp trzy ćwierci łota Kamfory, wprzód ią osobno rozpuściwszy w możdżerzu z trochą wódki, przyday szklankę wody różaney i półtora łóta oleyku z słodkich migdałów; gdy iuż wszystko dobrze wymieszane będzie, niech się jeszcze wraz przygotuie; zdeym potym z ognia, a pomadę gotową iuż maiąc, póki ciepła i płynna, ponaleway w słoie, dla używania w potrzebie i smarowania części bolących.

Jeżeli mniey chcesz robić tey pomady,

umnieysz w proporcyi ingredyencyi, które w nią wchodzą. Ta pomada może się zachować dłużey, iak rok.

Druga Pomada przeciwko żywym liszaiom.

Weź dwa łóty much nazwanych *Cantarides*, utłucz ie, rozpuść w trosze wina; potym ośm łótow baraniey tłustości, dobrze wypłókaney w wyczyszczoney wodzie różaney; spuść w rynce na ogniu, wsypawszy do niego wyżey wyrażony proszek; co wraz usmażywszy, zdeym z ognia, mieszaiąc bez ustanku, póki pomada nie zastygnie, trzeba nią smarować liszaie rano i wieczor, przez trzy dni nieustaiąc, czego dosyć będzie. Potym trzeba smarować przez ośm dni pomadą kozlęcią, która niszczy wszystkie ostrości skury; a ta robi się następuiącym sposobem.

Weź masła maiowego, tłustości koziołka młodego, łoiu kozłowego, pomady z nóg baranich, każdego po sześć łotów; ztop wszystko razem w rynce polewaney z wodą Dyniową i melonową, każdey po puł-funta, niech to wszystko wraz gotuie się godzinę; a nakoniec przyday dwie łyżki wody Gwozdzikowey i łyżkę iedną wody Cynamonowey, przecedź potym i zapakuy, czyli zachoway, iako wyżey. Trzeba tym smarować liszaie rano przed ogniem, i przez puł godziny tak bydź, nie obcieraiąc się.

Trzecia Pomada przeciwko liszaiom łaskawym.

Weź sześć cybulek liliowych, i gotuy ie w zwyczayney wodzie póty, póki się nie zgotuie iak papka, którą Dzieciom daią; wyiąwszy, położ na chuście, aby osiąkły; potym tłucz ie w moździerzu z dwoma łyżkami miodu Narbońskiego, i z łyżką octu białego dystyllowanego. Nakoniec przydasz cztery łoty czterech nasion, zimnemi nazwanych: to iest nasienia tykwianego, ogurkowego, dyniowego i melonowego, czysto wyłuszczonych i dobrze utłuczonych; wszystko to wraz wymieszawszy, zrobić z tego pomadę, którą trzeba smarować liszaie przez cały miesiąc w wieczor, idąc spać.

Pomada przeciw popadaniu warg i rąk.

Weź tłustości jeleniey, albo młodego kozlęcia łotów dwanaście, tłustości świeżey wieprzowey łotów ośm; pokray namienione tłustości w drobne kawałki, i wyplocz pięć, lub sześć razy w białym winie;

BIBLIOT. PUB.

potym wyciśniy mocno, aby wszystkie wino ociekło; postaw na ogniu dla stopienia w naczyniu glinianym, polewanym; przyday do tego korzenia fiołkowego pokraianego łót ieden, muszkatołową gałkę iedną, dwa, albo trzy iabłka, Renety obrane i pokraiane w paski, wody różaney funt ieden, wosku łotów dwa, gwoździków łot ieden; ztop to wszystko na wolnym ogniu, pół godziny smażąc; przecedź potym przez chustę, podstawiwszy rynkę pod spod, w któreyby była zimna i czysta woda; iak ostygnie, wypłócz ią w niey, i utłucz w marmurowym możdżerzu, umieszay ią ze cztérmą łotami wosku; trzeba tą pomadą smarować codzień wargi, czyli ręce rano, i na noc przynaymniey.

Sposob łatwy ustrzeżenia się zawsze od bolenia zębów i fluxyi.

Każdego poranku po wypłókaniu ust, iako tego ochędostwo, a nawet i zdrowie wyciąga; trzeba znowu wypłókać, wziąwszy łyżeczkę kawianą dobrey wódki lawendowey dystyllowaney, do którey przydaie się drugie tyle wody letniey, lub zimney dla umnieyszenia tęgości. Zawiedlibyśmy się myśląc, że Spiritus winny, sam

przez się uczynićby mógł ten sam skutek w roztopieniu ostrości gryzących ze krwi, wyciągaiąc to z dziąseł i guzików ślinnych; gdyż przynaymniey lawenda iest do tego bardzo użyteczna. To lekarstwo niewinne i proste iest nie zawodną prezerwatywą, którego długie doświadczenia zawsze potwierdzały skutek.

Drugi sposob uleczenia zębów przez samo tylko dotknienie.

Weź dwa krety żywe, trzymay w każdey ręce po iednemu, ściskaiąc ie trochę, tak iednak, aby ich nie podusić póty, póki sama gorącość, albo sam gwałt, który cierpią nie umorzy ich; co zwyczaynie po pięciu następuie godzinach, przez który to czas nieprzerwanie trzymać ich potrzeba. Gdy iuż krety pozdychaią, trzeba ich włożyć w garnek nowy, nie polewany; a nalawszy w miarę wody, oblepić go dobrze, dla wywarzenia mocnego tych zwierząt, przez burzenie i gotowanie się tęgie, trzeba do tego wolnego ognia, który powinien się utrzymać, przez godzin dwadzieście cztéry, po którym czasie wszystka istota kretów odmieniona zostanie w nieiakie ciasto, nad którym pływać będzie tłustość,

czyli oleiek, w którey wszystek skutek się zawiera. W czasie bolenia zębów smaruią się tym kilkakrotnie dłonie u rąk, i końce palcow; trzeba także nią nasmarować rękawiczki skurzane w tychże samych mieyscach wewnątrz, które bez ustanku dzień, lub dwa nosić potrzeba, osobliwie pod czas snu; a tym sposobem ręce zostaną napuszczone, czyli napoione mocą skutku tego lekarstwa, która się w nich zachowuie przez kilka Miesięcy bez odmiany. Skoro się zaś postrzeże, że moc ta słabieie, trzeba znowu toż powtarzać, smarowaniem rąk i rękawiczek, iako wyżey. Ale że tarcie codzienne i umywanie konieczne rąk, mogą prędko zgładzić wyrażenie tego oleyku; zdawałoby się prędzey i skuteczniey przykładać prosto na zęby, lub dziąsła chore, kilka kropel tego oleyku, maleńkim pędzlikiem; iest to doświadczenie, któregoby probować można bez obawiania się przeciwności.

Trzeci sposob na toż przez używanie oleyku papierowego, który w niżey wyrażony roby się sposob.

Weź ćwiartkę papieru białego, zrob z niey funcik, to iest żeby w iednym końcu

miał obszerną dziurę, aw drugim maleńką; potym zapal szerszym końcem, a u węższego trzymay kleszczami, podstaw pod dziurkę węższego końca łyżkę srebrną, lub tey podobną, byle nie drewnianą, ani rogową, (gdyż w takie prędko wsiąka) dla odebrania oleyku, który ściekać będzie; trzeba kilka ćwiartek tym sposobem spalić, póki nie będzie dosyć tego oleyku dla umoczenia kawałka bawełny, którą trzeba dołożyć na bolącym żębie.

Czwarty sposob na toż.

Weź kawałek stali Magnesem natartey, długiey na sześć calow, a szerokiey na dwie linie calowe; tego dostaniesz w Aptece. Cierpiący ból zęba dotyka sam, maiąc obróconą twarz ku pułnocy boleiącego zęba, końcem pułnocnym tey stali Magnesowey; a dla niezawodnego postanowienia się w sytuacyi opisaney, to iest: żeby twarz ku pułnocy obrócona była, używaią do tego kompasu. Ci wszyscy, którzy probowali sposobu leczenia, doświadczyli iednakowego skutku w czasie przykładania tego Magnesu, iż uczuwali zaraz wielkie zimno, potym osobliwsze iakoweś wzruszenie i bicie nieiakie. Gdy się to powtórne uczu-

cie poczyna, boleści ustaią. Cała ta operacya nie trwa nad trzy, lub cztery minuty. *Jest to wynalazek Pana Klerych Doktora w Gotkinque, który pomyślny okazał skutek na pięćdziesiąt czterech Osobach, których insze lekarstwa uleczyć nie mogły.*

Piąty sposob dla uśmierzenia w iedney minucie naygwałtownieyszego bolu zębow.

Weź łyżkę pieprzu tłuczonego, i dwie łyżki cukru tartego i to rozrobić, czyli rozpuścić trochą wódki; potym tę mieszaninę, włożyć na rozpaloną do czerwoności łopatkę, mieszaiąc nożem, albo kawałkiem drewna, póki się nie stanie cukrem brunatnym. Wylewa się potym na papier; a gdy ostygnie, bierze się go kawałeczek wielkości ziarna pszenicy, i przykłada się na dziąsło nad zębem bolącym, ieżeli wierzchny boli; ieżeli zaś dolny, to na dzięśle pod zębem, a natychmiast uczuie się ulga; przykładanie tego powtarza się za każdym powrótem bolu. To powierzchowne lekarstwo pobudza bardzo ślinę, i szczypie mocno dziąsia; ale ból natychmiast ustaie.

Szósty sposob ułatwienia wyrzynania się zębow Dzieciom, z których wielka liczba z tey przyczyny umiera.

Gdy krzyk i płacz Dzieci zacznie oznaczać ból dziąseł, którego przyczyną zęby chcące się wyrzynać, trzeba im ustawicznie smarować dziąsła iak naylepszym miodem takim, iakim iest miod Narboński. To smarowanie miękczy dziąsła tak, że łatwo i bez bolu daią przeyść wyrzynaiącym się zębom. Zapobiegaiąc tym sposobem bolowi odeymuie się przyczyna gwałtowności konwulsyi i gorączki, które częstokroć sprzątaią ten kochany widok dalszych nadziei z oczow Rodzicielskich.

Pewna Dama, która doświadczała tego sposobu na własnych Dzieciach swoich, a zawsze ze skutkiem, podała go wiadomości publiczney.

Na dyssenteryą.

Zrób supę z papieru białego podartego, i w mleku gotowanego, z trochą cukru lodowatego; użyte trzy, lub cztery takie supy wyprowadzą z choroby.

O tym lekarstwie zapewnia ieden człowiek praktykuiący lekarską sztukę przez lat trzy-

dzieści, który bardzo długo zostawał przy Woysku.

Skutek tego lekarstwa iest zapewne ten, iż papier tak ugotowany czyni, niby gatunek kleiu, który osiada w kiszkach, odwilża błony żołądkowe; a przeto ie uśmierza, ochładza, i pokrzepia, i przywraca tym sposobem naczyniom wewnętrznym ich gibkość; a zatym idzie, iż broni wyiścia krwie, i sprawuie, iż ta bierze naturalny swóy bieg.

Drugi na toż sposob.

Doktor jeden w Londynie, nazwany *Graniger*, uzdrowił przez używanie wody wapienney dyssenteryą upartą, którey żadne lekarstwa pomodz nie mogły. Choruiący na nią był to Officyer, który po czterhastu Miesięcach cierpienia jey tak wysechł, że nie było na nim tylko skura, a kości; i był miany od wszystkich za nieuleczonego. Ten Doktor zwątpiwszy iuż o nim, umyślił kazać mu pić wodę wapienną, zmieszaną z trzecią częścią mleka do wielości piętnastu kwart, to iest: do dziesięciu kwart wody wapienney, mléka kwart pięć; we trzech dniach stała się znaczna w chorym odmiana na lepsze, laxacye nie tak były częste,

boleści zmnieyszały się. Zachęcony tym skutkiem, kazał mu pić po trzy funty wapna na dzień; w czasie trzech tygodni to lekarstwo tak go ścisnęło, że Doktor musiał kazać mu brać enemy, i odmienić używanie wody wapienney do miary, którą był pierwiey naznaczył; po sześciu tygodniach używania tego lekarstwa zupełnie ozdrowiał, i wkrótce poiechał do złączenia się z Kompanią swoią w *Carliśle*, gdzie w doskonałym znaydował się zdrowiu.

Przeciwko odmrożeniu.

Trzeba napuścić po kilka razy spirytusem *Salis dulcis*, części cierpiące ten ból; ale trzeba to uczynić przed otworzeniem się tych części, czyli raczey, iak mówią, nim się odmrożenie rozpęknie, albo na ten czas, gdy się te otwarte rany zamkną.

To lekarstwo iest z rady P. *Linnæus* sławnego Doktora Szwedzkiego.

Na wielką chorobę, czyli kaduka.

Kwiat i owoc Pomarańczowy, stały się w Hollandyi lekarstwem na niektóre choroby; doświadczono, że używane wewnętrznie są skuteczne na wielką chorobę, i że uzdrawiały z przyrodzenia swego tę chorobę cierpiących.

Na tęż chorobę.

Umywać często ręce i nogi ciepłą dekokcyą, czyli wodą, w którey rzepa była gotowana.

Tyzanna, która tuczy, i sen sprawuie.

Weź kaszy owsianey i mąki ięczmienney, każdey po funcie, i sześć iabłek Renetów pokraiánych w zraziki, włoż wszystko razem w naczynie gliniane, polewane, nowe; naley dziesięcią kwart wody, i gotuy póki się połowa wygotuie; przecedź potym przez chustę, włoż cukru według potrzeby. Trzeba to pić rano, we trzy godziny po obiedzie, i w wieczor idąc spać, za każdym razem wielką szklankę. Ta tyzanna tuczy, i sen sprawuie, chłodzi i posila, dobra iest dla ludzi młodych i starych.

2. *Na toż samo.*

Weź pszenicy, owsa i ięczmienia, każdego po garści, korzenia grzybieniowego, czyli wodnych lilii i cykoryi dobrze ochędożonych, każdego po łotów cztery, miodu Narbońskiego puł funta, gotuy wszystko wraz w sześciu kwartach wody, póki się połowa nie wygotuie, szumuy i przecedź przez chustę; i tak używay, iak pierwszey.

Na

Na wywinienie nogi, lub ręki.

Nayczęściey się to zdarza w nodze, a czasem koło pięści w ręce. Trafia się to z zbytecznego mocowania, lub upadku; za czym dla zapobieżenia, aby kości nie wychodziły z stawów naturalnych, przez nagłe rozparcie muskułów, co mogłoby nastąpić; nayprędszy sposob iest zanurzyć nogi gołe w cebrze wody zimney; potym przykłada się kataplazm molińkuiący, czyli miękczący. Jeżeli wywinienie pochodzi od nerek, czyli krzyża, co pochodzi z mocowania nadzwyczaynego; w takim razie, trzeba przyłożyć na krzyż wódki kamforowey, albo trochę Szewieckiey smoły, zmieszaney z balsamem Peruańskim. Ale ieżeli wywinienie iest znaczne, trzeba choremu krew puścić, dyetę zachować, dawać mu laxatywy, i użyć wszystkich sposobów, w podobnym razie przyzwoitych.

Na ból gardła, czyli spadnienie języczka.

Ta choroba iest przyczyną, iż nie można połykać pokarmów bez wielkiey trudności, z przyczyny spadnienia ięzyczka. Jeżeli ból iest znaczny, a przy tym nieco gorączki, trzeba mieć naypierwszą ucieczkę do krwi puszczenia. Jeżeli zaś nie tak

gwałtowny, użyi następuiącego sposobu.

Weź galasu, hałunu, pieprzu, każdego po skrupule; utłucz wszystko razem, umieszay z białkiem od iaia, obwiń rószczkę w kawałek płótna; a umaczawszy w tym dotkniy się ięzyczka, powtórz to dwa, lub trzy razy przez dzień; a uzdrowienie bardzo prędkie nastąpi.

Na zgubienie wyrośłin na ciele, iako to brodawek rozmaitych i polipu w nosie.

Trzeba roztopić spirytus *Salis acidi* w wodzie zwyczayney, i obmywać często tą wodą narosłe mięso; ta sol ie rozwalnia i sprawuie, że się zsycha i skorupkami spada.

2. *Na toż.*

Trzeba wziąć kamienia łupnego, z którego dachowkę robią, włożyć w ogień, i trzymać w nim, aż do przepalenia; wyiąwszy z ognia, zrobić z niego proszek, i napuścić go tęgim octem tak, żeby było iak papka, którą trzeba nacierać takowe narośliny przez nieiaki czas, po kilka razy na dzień; żadne nie oprze się temu lekarstwu.

3. *Na toż.*

Wziąć liści ziela Powoin, utrzeć ie i

nacierać brodawki ze cztery razy; albo i więcey, ieżeli są uparte; brodawki w krótkim czasie zginą tak, że nawet znaku żadnego po sobie nie zostawią. To ziele może nie wszędzie pod tym nazwiskiem iest znane, lecz Botanistowie opisali go znakami następuiącemi: liście iego, mówią oni, podobne iest do liścia Bluszczu drzewa, są łykowate i złożone z pięciu przedziałów w obwodzie, maią mały ogonek, z łodyczką miętką, czyli wolną.

Niektórzy są tego zdania, że kretowa krew iest także skuteczna na leczenie brodawek.

Na febrę codzienną.

Woda z wygotowaney w niey sałaty gubi febrę; a ieżeliby iey tak prędko pozbyć nie można, picie prostych ziołek z samych korzonków ziela goryczki zwanego, gotowane w tey wodzie w mierze przyzwoitey wyprowadzi do szczętu we dwóch, lub trzech dniach kwasy wewnętrzne, które utrzymuią febrę. *Ten, który podał ten sposob, był człowiek przez lat trzydzieści Doktorem się bawiący, długo tę naukę w Woysku praktykuiąc. Opisuie się miara tego lekarstwa i posob używania onego.*

Biorą się dwa głęby sałaciane, albo też

garść samych iey liścia gotuie się, póki przynaymniey razy dwadzieścia nie zawre, czyli nie zagotuie się, w kwarcie wody. Pić trzeba tę wodę w przeciągu czasu między paroxyzmami razy sześć, co dwie godziny; trzeba wiele chodzić po pokoiu, albo też po dworze; ieżeli pogoda; ieść supy i mięsiwa białe; za napóy zaś pić tęż wodę z winem. We trzy godziny po obiedzie tęż wodę pić trzeba; a na kolacyą nic nie ieść, tylko supę iaką i to zawczasu; a w godzinę, lub dwie potym wypić znowu szklankę tey wody. Używanie iey sprawuie noc spokoyną; a nazaiutrz człek czuie się bydź rzeskim.

2do: Na toż.

Weź pięć gran *Quinquiny*, łót syropu Kapilerowego, łót miodu Narbońskiego, wymieszay wszystko razem, i podziel na trzy równe części, zażyway po iedney przez trzy dni nieprzerwanie. W czasie, czyli o godzinie napastowania febry popiiaiąc szklaneczką wina białego, za każdym zażyciem.

3tio: Na febrę niecodzienną.

Jeden Doktor Angielski, nazwany *Sydman*, uzdrawiał febry przestaiące: to iest niecodzienne powierzchownym okła-

daniem, zielem Starzec nazwanym, świeżo zebranym, dobrze utłuczonym i zgniecionym, żeby było iak ciasto. To się na żołądek zimno przykłada choremu, co w kilka godzin sprawuie womity; lecz nie trzeba tego lekarstwa używać, tylko w dzień wolny od febry.

4to: Na toż.

Osoba iedna upewnia, iż nie raz doświadczyła, że tyzanna z korzeni łopionowych iest wyśmienitym lekarstwem na febrę, i że widział Chłopów uwalniaiących się prędko od niey, przez używanie tey tyzanny. Trzeba iednak uważać, aby zażywaiąc iey, chronić się powietrza i zimna; owszem starać się oto, aby można mieć transpiracyą, zażywszy iey.

5to: Na toż.

Weź kawy mieloney tyle, ile potrzeba na dwie filiżanki: to iest około pół-tora łóta, i gotuy ią w filiżance wody zwyczayney, póki się do połowy niewygotuie. Zley ten ostatek zwolna do czystey filiżanki, którey będzie połowa; wyciskay w to cytrynę, póki się filiżanka nie napełni; wymieszay razem, i day wypić choremu ciepło w dzień, którego febra nie przypada rano, a ieżeli można naczczo;

w godzinę potym, niech się napiie bulionu, i cały dzień niech zażywa spokoyności i dyety. *Ten sposob leczenia wyszedł z Hiszpanii w Roku* 1766 *i gubi febrę od jednego razu.*

Na febrę purpurową.

Weź puł kwarty wody, dwie łyżki wódki, trochę cukru i dziesięć, albo dwanaście kropel spiritusu z soli Zamorskiey. Męszczyzna, lub Kobieta wyżyie tę miarę, za ieden dzień. Dzieci zaś tyle, ile będą mogły za zwyczayny napóy. Trzeba w czasie zażywania tego, wystrzegać się używania mleka, aby się w żołądku nie zsiadało. Trzeba także i usta płókać kilka razy na dzień tym trunkiem, maiąc starannie wypluwać natychmiast. Te przygotowania zachowuią od tey choroby. A zaś którzy tę chorobę iuż cierpią, powinni tego używać codzień nie równie więcey, i płókać często usta i gardło; trzeba także zażyć trochę *Rabarbarum*, gdy choroba ustanie, i przelaxować się ze dwa, lub trzy razy.

Na świerzb.

Swierzb iest dwoiaki: wilgotny i suchy; świerzb wilgotny iest ten, który ma ustawiczne pryszcze i wielkie pęcherze, które się pękaią i cieką; a nawet iątrzenie zaskurne i skorupieiące. Swierzb zaś suchy iest ten, którego pryszcze i pęcherze są nieznaczne, skura się pęka, a żadna z niey nie ciecze ostrość. Skorupy opadaiące są małe i bez żadney wilgotności, nazywaią go psim świerzbem; i przyczyny tey choroby są wady, krwi zbyt ostrey, pokarmy zbyt słone, nie ochędóstwo, zaraza: iako to spiąc z świerzb maiącym, lub dotykaiąc się go, przez nieiaki czas i zbliska. Swierzb suchy trudnieyszy iest do uleczenia, iak wilgotny. Toż samo mówić się może i o tym, który pochodzi z zewnętrzney iakiey przyczyny. A zatym trzeba pierwiey poprawiać wady ze krwi będące, aniżeli świerzb leczyć.

Dla czego trzeba zacząć od puszczenia krwie i laxowania; ieżeli świerzb iest wilgotny, naprawiać trzeba ostrość krwie, przez lekarstwa wygryzaiące ią i letko trawiące: jako to przez używanie *Diaphoreticum minerale*; (dostanie go w Aptece) proszku ze stonogów, rakowych oczy, proszku z korzenia goryczki; z tego wszystkiego trzeba robić pigułki, przymieszawszy syropu z pięciu korzeni, które trzeba dawać choremu rano naczczo przez kilka

dni. Po tych pigułkach trzeba, aby chory pił zaraz buliony, wilgotność i humory odmieniaiące: iako to z kurcząt, albo cielęciny z pięcią rzecznemi rakami, albo ze zmiią, która iest długa, iak wąż, a szarego koloru, i z ziołami przyzwóitemi: iako to z Trybulą, z Rutą ptaszą, czyli polną, z Rzeżuchą wodną, z Cykoryą dziką, przydawszy do tego ieden gran soli nazwaney *de Duobus*; dostanie w Aptece. Po przepurgowaniu znowu chorego, przeyść trzeba do lekarstw łagodzących: iako to: serwatki, mleka i bulionu z żółwiow, czego trzeba używać naymniey przez dni piętnaście, lub dwadzieścia. Jeżeli przeciwnie świerzb iest suchy, co okazuie ostrość krwi, trzeba dłużey używać chłodzących bulionów i tyzanny z korzeniami poziomkowemi, szczawiowemi, z psich języków, i trochę lukrecyi, także wód mineralnych, ieżeli pora czasu do tego sposobna; a nakoniec trzeba używać lekarstw łagodzących tych samych, co wyżey.

Nakoniec we wszystkich gatunkach świerzbu, kąpiele domowe z letniey wody są niewymównie użyteczne dla odwilżenia i ochłodzenia krwi, i umnieyszenia

iey gorącości i ostrości, dla obmycia i rozwolnienia skury, i ułagodzenia świerzbienia. Nakoniec dla otwarcia porów i przysposobienia do skutkowania przez nich powierzchownych okładań, z których kładą się tu nayłatwieysze, naypożyteczniey-sze i nayskutecznieysze.

1mo: Mięsistość korzeni Omanowych zmieszana ze szmalcem, czyli sadłem topionym nakształt maści, którą trzeba smarować chore części. *2do:* Dekokcya letka z tytunowych liści w wodzie, lub winie białym gotowanych, którą ciepłą naparzać trzeba mieysca świerzbem zarażone. *3tio:* Siarka na bardzo miałki proszek ztarta, na zimno z stopionym sadłem zmieszana, nakształt maści smaruiąc tym; rzecz arcy skuteczna. *4to:* Saletra z cegłą tłuczona, w równych częściach zmieszana z sadłem topionym, do smarowania dobra. *5to:* Oliwa pomieszana z winem białym w równych częściach, w którey gotować trzeba kilka listków Bobkowych póty, póki się wszystko wino nie wygotuie, dopiero nią smarować części chore; trzeba to smarowanie zaprawić iakim zapachem: to iest *Storaxem*, albo *Benzuinem*, lub innym dla umnieyszenia fetoru.

Co do używania, te smarowania powinny być powtarzane trzy razy, raz po raz, idąc spać y wytrzymać tydzień cały, nie obmywaiąc się z tey tłustości. Nakoniec w czasie tey kuracyi, chory ma się ciepło trzymać.

Drugi sposob na toż, oraz na liszaie i trąd.

Dryakiew polna, osobliwie ta, która się rodzi na białey glinie, iest ziele, którego doświadczenie nie zostawuie dzisiay żadney wątpliwości względem własności iego, do uzdrowienia z przyrodzenia swego takich chorob; używanie stateczne codziennie naczczo dwóch filiżanek tych ziołek iest nieomylne. Lecz widziano osoby nie czuiące skutku tego lekarstwa nie pierwiey, iak po sześciomiesięcznym iego używaniu. Trzeba tedy wziąć dwie szczypty korzonkow *Dryakwi* polney, i gotować ie w półkwarty wody rzeczney przez pół godziny; a ugotowawszy gdy przez kwadrans ieszcze postoi, wypić. Były osoby cierpiące te choroby od lat dwudziestu, które uzdrowione zostały długim tego sposobu używaniem, bez powrótu do tey słabości.

Lekarstwo na podagrę.

Weź funt mąki Ryżowey, cztery uncye drożdży piwnych, i dwie uncye soli,

zrob z tego gęsty kataplazm, który przyłoż na podeszwę u nogi bolącey, lub obydwóch, którą po wierzchu obwiniesz ciepłą flanelą; powtarzać to co dwanaście godzin będziesz. Cztery, lub pięć takich kataplazmow ordynaryinie prawie ból oddalaią; potym umyi nogi wodą ciepłą, zmieszaną z otrębami, wódką i z mydłem Hiszpańskim. Trzeba się trzymać bardzo ciepło, i unikać powietrza zimnego; ponieważ ten kataplazm rozwalnia bardzo pory w nodze. W któreykolwiek bądź części byłaby podagra, czyli w głowie, w żołądku w rękach, lub kolanach; zawsze iednak trzeba przykładać kataplazm na podeszwach u nogi. A to dla tego, iż przez naturę swoią zciąga humor z wyższych części na dół. Tego także uważać nie trzeba, czyli choroba iest zadawniona, lub początkowa. *Ten sposob ieſt podany w Dzienniku Dubliñſkim Fauknera.*

Na cuchnienie z uſt.

Bierz w usta korzeń *fiołkowy* Florentski, albo gwozdziki kramne; lub przepal *hałun* na łyżce, i trzymay w ustach dwa razy na dzień po tylkim kawałku, iak bob.

O spędzeniu ogorzelizny z twarzy.

Weź grono wina zielonego, umocz ie,

i posyp solą i hałunem; potym obwiń w papier, i piecz w ciepłym popiele; wyciśniy zatym sok, którym umyway twarz przez dwa, lub trzy dni. Ten sok przedziwnie zpędza ogorzeliznę.

Na hemorroidy.

Jeżeli się hemorroidy powierzchownie pokazuią, każ zwolna lancetem otworzyć, albo piawki postawić, dla dopomożenia płynności zamuloney, i dla rozwolnienia kanalikow zbyt natężonych. Lecz ieżeli chory wiele ma przykrości w odważeniu się na takową operacyą, z następuiących sposobow będzie mógł który pomodz; lecz daleko lepiey byłoby, gdyby można uczynić, com wyżey wyraził.

1mo: Jeżeli hemorroidy przypadły z nagłego zimna, iak tylko postrzeżesz, umagłego zimna, iak tylko postrzeżesz, umaczay iaki gałganek miętki, w kilkoro złożony, w gorzałce na wpół z mlekiem zmieszany, i przyłoż na boleiące mieysce, pamiętaiąc odwilżać za każdym razem, iak wyschnie.

2do: Jeżeli iest zpuchłe po wierzchu, przykładay figi na dwoie napłask rozkroione, i na węglach rozgrzewane, odnawiaiąc coraz.

3tio: Spal korek, stłucz na proszek miałki, umieszay go dobrze z białkiem od iaia, i z trochą oleyku z słodkich migdałow; rozpostzyi to na cliusteczce, i przykładay.

4to: Uczyń Dekokcyą z korzenia ziela Trędownika, a po Aptekarsku *Scrophularia* z winem, albo też kataplazm z tych dwóch rzeczy, wraz w możdżerzu utłuczonych aż do miętkości, i przykładay na ból.

5to: Weź pół funta kataplazmu zwyczaynego z mleka, i ośrzodka chleba białego, pół dragmy szafranu, i tyleż kamfory, *Oppium* skrupuł ieden, i trochę oleyku migdałowego; przykładay to cale ciepło. To lekarstwo wielką pomoc przynosi.

6to: Weź pięć części mięsistości cebuli upieczoney w piecu, trzy części Ruty ziela, dwie części mięsistości figowey, i tyleż *Mitrydatu* (w Aptece dostaniesz) dwie części soli, zmieszay to na kataplazm. To lekarstwo przykładane na hemorroidy, pomaga boleściom sposobem zadziwiaiącym.

7mo: Zrob kadzenie z kwiatu siarkowego, wstawiwszy go w stolec cale dymiący się, na którym siądziesz; lub też zażyi tegoż sposobu, nim przykładać będziesz poprzedzaiące: nadto chory powinien także

co ranek pić mleko ciepłe z kwiatem siarkowym. Gdyby mu zaś to sprawowało iakowe rznięcia, będzie mógł zamiast tego zażywać dwie dragmy mleka siarczanego; gdyż doświadczono, że siarka iest osobliwością przeciw tey chorobie.

Drugi sposob na toż doswiadczony.

Jaskułcze ziele mnieysze, iest w istocie ziele tey tak przykrey słabości, lecz nie można go używać, tylko od Marca, do końca Maia; trzeba go wziąć szczyptę i wsypać w pół kwarty gorącey wody, żeby tak wymokło, iak herbata bez gotowania się, i codzień wypić tego rano dwie szklanki, używaiąc tego przez ieden tylko Miesiąc; ginie ten defekt bez powrótu.

Na puchlinę.

Weź szerokich liści *Karczochowych*, które na łodydze ich rosną, wychędoż bez płókania; utłucz potym w moździerzu y wyciśniy sok przez chustę. Trzeba zmieszać kwartę soku tego z tyląż wina *de Madera*, lub innego tegoż gatunku. Gdy iest iakie podobieństwo do puchliny, trzeba zażywać tego codzień rano naczczo, i idąc spać, po trzy łyżki; można nawet pomnożyć tey miary aż do pięciu łyżek,

ieżeli żołądek będzie mógł znieść, i okoliczność wyciąga. To iest według tego, iak chory mniey, lub więcey tey chorobie podpada, pamiętaiąc aby przed zażywaniem pierwiey, zawsze skłócić dobrze w butelce. Ten gatunek liścia *Karczochowego* iest nayprzednieyszym lekarstwem przeciw puchlinie, nad które nic lepszego wynaleść nie można.

Drugi sposob na toż doświadczony w Anglii, na kilku chorych.

Weź dobrey oliwy, smaruy nią codzień rano i wieczor, cały brzuch cierpiącey osoby, ręką trochę ciepłą. Widziano dziwne skutki tego tak prostego lekarstwa.

Trzeci sposob na toż samo.

Weź cebuli Zamorskiey, *gatunek ten sprowadzaią od Portugalii*; a bierz ią byle nie stalowym, lub żelaznym nożem, zrobić ciasto z mąki z wodą, w środek którego włożyć tę cebulę; potym wsadzić w piec wolnieyszy od tego, w którym chleb pieką, i niech zostaie tak przez godzin dziewięć, lub dziesięć; wyiąć potym z pieca i obłamawszy w koło ciasto, samą cebulę rozkroić na cztery części nie rozdzielaiąc;

włożyć w garnek dobrze w środku polewany, nalawszy na nią tyle kwart dobrego białego wina, ile funtow cebula zaważy. Trzeba żeby pokrywka garka iak naylepiey do niego przypadała; a lepiey ieszcze oblepić ią ciastem, aby naymniey powietrze wchodzić nie mogło, niech tak moknie przez godzin dwanaście, w popiele nie bardzo gorącym, aby nie wrzało; potym się wyimuie, i wyciska przez czystą chustę w to wino, które iest w garku; ten likwor wlewa się potym w butelki, które byle dobrze były zatkane, długo się konserwować może.

Chory powinien tego używać cztery razy na dzień co trzy godziny: to iest puł tory łyżki, lub dwie rano naczczo; a w ostatku przeciągu dnia, dwa razy po iedney łyżce można między każdym zażywaniem dawać choremu filiżankę bulionu dobrego z zwyczaynego mięsa; może nawet ieść na wieczor supę iaką. Lecz ieżeliby w przeciągu dnia ieść chciał, przestrzegać trzeba, aby kilka godzin po iedzeniu nie używał tego lekarstwa; gdyż mogłoby go do womitow pobudzić. Lekarstwo to pędzi bardzo uryynę, i trzeba go przez kilka dni używać; a w przeciągu tego czasu, chory po-

powinien zażywać agitacyi mierney, chodząc po pokoiu.

Czwarty sposob na toż.

Weźmiy puł kwarty dobrey miary iak naylepszey wódki, z którey wley puł szklanki, w większą część tey wódki wsypiesz dwa łoty *Jalapy* na proszek utartey; a w te wlane puł szklanki małą garść skurki drugiey z drzewa, czyli z gałęzi Bzowych, łót ieden korzenia fiołkowego Florenckiego na proszek ztartego, i pięć albo sześć gran Bobkowych liści; wszystko dobrze w moździerzu utłukłszy postawisz, aby w tey puł szklance wódki mokło przez czternaście, lub piętnaście godzin; potym przecedzisz, i wyciśniesz przez chustę to, co czyste odbierzesz, i zleiesz do tey wódki, w którey *Jalapa* mokła; a za każdym razem chcąc zażywać, mocno w butelce kłócić będziesz; nie trzeba nawet, aby puchlinę cierpiący był pompowany, dla doznania skutku tego karstwa. Miara zażywania tego iest zwyczayna, dwie łyżki dla osob maiących wolny żołądek; a dla tych, które są mocney natury cztery, lub pięć. Brać trzeba to lekarstwo codzień rano naczczo; albo też co dwa, lub trzy dni, według konstytucyi i sił chorego, i aż we dwie godziny po za-

życiu ieść można. W czasie zaś tego zażywania, trzeba się wstrzymać od wszelkich potażow, bulionow, herbaty, tyzanny, i wszystkich rzeczy rzadkich, a nawet i od mięsiwa gotowanego; a używać tylko chleba dobrze upieczonego i pieczystego, nic nie pić tylko same przez się białe wino; a ten porządek w iedzeniu i pieiu, przez kilka Miesięcy ieszcze zachować po uzdrowieniu.

Lekarstwo doświadczone na różne, a ledwie nie wszystkie choroby.

Lekarstwo nayskutecznieysze na wszystkie choroby, są gałązki z iedliny Moskiewskiey; te bowiem są napełnione żywicą balsamiczną, która sprawuie naywiększe pożytki; te gotuią się w wodzie, iak zwyczayna herbata, i piią się rano naczczo, używaiąc tego napoiu krócicy, lub dłużey, według tego, iako choroby są zadawnione, można bydź pewnym uzdrowienia.

P. *de Saint Sauveur* niegdyś Poseł Francuski do Petersburga, dał do poznania użyteczność tego lekarstwa.

Na Manią, czyli szaleństwo.

Trzeba wyczyścić chorego tak przez laxacyą, iako też i womity; potym kazać mu moczyć ręce i nogi w wodzie tak dłu-

go trzymaiąc, aż uśnie; większa część choruiących na tę chorobę, znayduie się uzdrowioną; przy obudzeniu trzeba im także przykładać na ogoloną głowę liście osetowe tłuczone. To lekarstwo tak proste, jako i prędkie było podane przez jednego Wieyskiego Plebana, który kilka Osob Zakonnych tym uleczył sposobem.

Prezerwatywa przeciw złym skutkom Merkuryuszu. *Sposob bardzo użyteczny dla Złotnikow, którzy są przymuszeni używać go.*

Gdy Złotnicy pokryią sztukę iaką metallową *Amalgamem*, czyli maścią z kruszcu rozpuszczonego z żywym srebrem przygotowaną, kładą tę sztukę na ogień, aby Merkuryusz przez parę wykurzył się, i aby same tylko złoto zostało na metallu; lecz dla nie utracenia Merkuryuszu, maią staranie zatykać komin bucikiem z siana, do którego żywe srébro, czyli Merkuryusz przystaie, a ztamtąd potym zdeymuie się; łatwo dochodzić można, że w tey robocie biorą w siebie przez oddychanie wiele powietrza Merkuryuszowego, które nie maiąc wyiścia rozchodzi się po izbie, a wiadomo, iak skutki iego są szkodliwe; gdyż czynią Złotników zawsze blademi, chu-

demi, wyschłemi, i sprawuią trzęsienie, czyli drzenie, któremu zaradzić nie można.

Dla ustrzeżenia się tego złego, powinni naprzód Złotnicy tego przestrzegać, aby w takiey izbie robili, przez którąby powietrze łatwo przechodziło, i gdzieby było dwoie drzwi, iedne przeciw drugim, które otwarte mieć trzeba. Potym powinni trzymać w ustach sztukę iaką złota, (a naylepiey czerwony złoty) przyłożony do podniebienia, to złoto ciągnąć będzie do siebie Merkuryusz, który przez oddech w siebie wciągaią tak dalece, że pobieleie; na ten czas to złoto trzeba włożyć w ogień, aby się Merkuryusz wykurzył; a gdy do swego koloru powróci i ostygnie, znowu go w usta wziąć trzeba, (lub inszy, żeby nie czekać.) Co póty tak czynić, póki złoto w ustach bielić się będzie; a tak nie dopuści Merkuryuszowi mieszać się w ich humory, i tak się zapobieży słabościom i chorobom, które zwykł sprawować. Ci, którzy się czuią bydź zarażonemi Merkuryuszem, lub ci, którzy obawiaią się złych skutków tego, który przez oddech w siebie wciągnęli, będą mogli bydź od niego wolnemi choć nie zewszystkim, to przynaymniey po części przez sposób następuiący.

Włożywszy w tyglik, w którym kruszce rozpuszczaią, kilka listków złota, dać mu się zarumienić, i to to iest, co nazywaią złotem przegotowanym; potym to złoto połknąć trzeba, które nie będąc materyą do rozwiązania łacną, przeydzie tylko przez człowieka, pociągaiąc do siebie w czasie przechodzenia części Merkuryuszu w humorach znayduiące się; a Złotnicy wiedzą, gdzie potym to złoto znaleść maią, które wyiąwszy w ogień włożą, aby się na drugi raz przydać mogło. A tak bez pracy i niebeśpieczeństwa zachowaią zdrowie swoie, lub odzyskaią utracone.

Na ukąszenie od wściekłego psa.

Skoro kto ukąszony zostanie od psa wściekłego, trzeba zrobić lekarstwo nakształt ciasta z iedney, lub dwóch łyżek soli, skropioney wodą (uważaiąc, aby ta sol wskróś wodą przenikniona była) i tym okładać trzy, lub cztéry razy w dzień tego przypadku, i tyleż razy przez ośm, lub dziesięć dni obwiiaiąc po wierzchu chusteczką w kilkoro złożoną, nie bardzo ściskaiąc. To lekarstwo bardzo iest skuteczne, którym można także leczyć psy, i insze żwierzęta, podobnie ukąszone.

Drugi sposob na toż.

Weź dwanaście łotów listków Rucianych oberwnanych z łodygi i stłuczonych, ośm łotów dryakwi Weneckiey, tyleż czostku obranego i utłuczonego, i tyle trocin, czyli opiłków z cyny; włoż to wszystko w Kanaryiskie wino, albo w dobre białe wino, albo (gdy miarkuiesz zbyt gorącą konstytucyą) w naylepsze piwo Angielskie; niech ta mieszanina trawi się, czyli gotuie zwolna w gorącym popiele, lub piasku przez godzin cztéry w naczyniu glinianym, dobrze zatkanym, żeby z niego para nie wychodziła; wyciśniy potym tę mieszaninę.

Miara używania tego likworu, iest cztéry, lub sześć łotów, a czasem więcey dla mocnieyszych codzień rano, przez dni dziewięć. Chory powinien zachować dyetę przez trzy dni po zażyciu tego lekarstwa; wygniotki, które zostaią z tey mieszaniny, powinny bydź przykładane na ranę, i odnawiane co dwadzieścia cztéry godziny. Lekarstwo to powinno bydź używane przed dziewiątym dniem po ukąszeniu, aby iad zbyt krwi nie opanował, trzeba go zażywać zimno, albo tylko co wolno.

Bydlęciu dwa razy tyle dawać można, iako to koniowi, &c. i to zaraz po ukąszeniu; ten sposob nie był nigdy używany bez pomyślnego skutku.

Trzeci sposob na toż.

Trzeba zanurzyć chorego dziewięć razy w biegącey wodzie, nakazawszy mu dyetę po ukąszeniu; wymyway ranę ługiem z popiołu dębowego i uryną, przykładay kataplazm zrobiony z dryakwi Weneckiey (*Alliaria*) czyli czosneczku ziela, z ruty, i soli.

Czwarty sposob na toż.

Trzeba zbierać w Czerwcu ziele nazwane Korzymor, albo Kurzyślep, albo Myszotrzew z kwiatem koloru purpurowego, susząc w cieniu ziele wraz z kwiatem; chowaiąc potym w workach z gęstego płótna, albo w pudełkach papierem wykleionych, żeby nie wietrzało. Chcąc tego używać, trzeba zetrzeć to ziele z łodygą i kwiatem, i dawać osobie ukąszoney, od puł dragmy aż do dragmy całey, w trosze wody dystyllowaney z tym samym zielem; a w niedostatku tey wody, w herbacie lub bulionie; chory powinien się wstrzymać od picia, i iedzenia przez dwie godziny po zażyciu; a luboby raz zażyte mogło bydź dostateczne, choćby się iad iuż rozszedł, iednak dla większey pewności, i bez ża-

dnego niebeśpieczeństwa powtórzyć można w sześć, ośm, lub dziesięć godzin; można go ieszcze zażyć nazaiutrz, a nawet trzeciego dnia. Co zaś dla bydła, iako to koni, krów, owiec, koz i psów, miara bydź powinna od iedney dragmy aż do dwóch, na chlebie umieszanym z hałunem i solą w letniey wodzie. Gdyby bestya iaka wściekła wpadła między stado, lub trzodę, dobrzeby zrobiono, gdyby dano wzwyż wyrażoną miarę tego proszku nie tylko pokąsanemu bydłu, ale i innym wszystkim; osobliwie tym, które bliżey były tey bestyi, i które się pasły koło tego mieysca. Można także utłuc to ziele skoro wyschnie, i schować go w proszku, przestrzegaiąc mieysca suchego, oraz niepodpadaiącego upałowi.

Piąty sposob na toż.

Jeden ubogi człek w cudzych Kraiach, będąc ukąszony od psa wściekłego, zamiast zażycia lekarstwa nagotowanego sobie, wypił równą miarę tęgiego octu, który mu dano przez omyłkę, i zupełnie uzdrowionym został. Na odgłos tego uleczenia, Doktor ieden z Padwy poiechał na to mieysce, gdzie się to stało, dla dowiedzenia się o skutku, który prawdziwy

znalazł się. Potym uczynił kilka doświadczeń, które się zawsze pomyślnie udały. Kazał on zażywać choremu przez dzień funt octu, na trzy części podzieliwszy, rano, w południe i wieczor. Trzeba iednak czynić dystynkcyą przypadku, okoliczności i temperamentu tych, którym okryślić używanie tego lekarstwa.

Na ukąszenie zmii, lub inney gadziny.

Naylepszy sposob w tym przypadku, iest woda *de Luce*; dosyć bowiem iest uczynić letkie nasiekanie puszczadłem na mieyscu ukąszonym, i polać tym likworem; oraz dać go zażyć część iaką choremu, od godziny do godziny.

Sposob przyprowadzenia człowieka do życia, który był za umarłego poczytany.

Człowiek ieden był uduszony od swędu z węgli, i iuż za umarłego poczytany, minęło było trzy kwadranse, iak w tym zostawał stanie, miał oczy nie zmrużone i otwarte, iako też usta, ciało zimne, nie postrzegano żadnego poruszenia serca, ani też oddechu. Felczer ieden (P. Tossac a Aloa w Anglii widząc przypadkiem tego

trupa, będąc przeświadczony, iż nie podpadnie żadnemu niebespieczeństwu nad ciałem człowieka, który za umarłego był poczytany, probował następuiących sposobow: przyłożył usta swoie pilnie do ust mniemanego umarłego, ścisnąwszy mu mocno w tym czasie nozdrze, a silnie w niego dmuchaiąc, postrzegł iż piersi się wzdymały, wprędce potym uczuł sześć, lub siedm uderzeń serca mocnych; zatym powróciło się ruszanie piersi na przemiany, i wkrótce puls dał się uczuć, na ten czas puścił krew z ręki, która po małym rzuceniu się, kroplami tylko odchodziła przez kwadrans, potym zaś wolnie płynęła; kazał oraz tego człeka trząść i trzeć, ile tylko można było; w godzinę potym chory przyszedł do zmysłow, w przeciągu czterech godzin i do siebie, a w dni trzy i do roboty wziął się. To zdarzenie przytrafione w Anglii, godne wiadomości iest po wszystkich Kraiach od ludzi mieszkalnych i w czasie tym, w którym zdarzenia nagłych śmierci są tak ustawiczne.

Sposob ratowania utonionych, wynaleziony przez Felczera w Brytanii nazwanego Sancquin i doświadczony nad iednym utonionym.

Skoro człowiek dobyty został z wody, kazał mu zaraz nacierać twarz, piersi i dolny brzuch Hoffmanowym balsamem życia; okrył go potym ciepłemi suknami coraz ie rozgrzewaiąc, i czynił iak naygorętsze rozcieranie ciała; probował potym puszczenia krwie z ręki, kazał dmuchać na twarz iego dymem z tytunu, który to sprawił, że razy trzy kichnął, i wydał nieco krwi pienistey, którą kanaliki płuc były zatkane. Trudność, którą chory miał w oddychaniu, sprawiła (w P. Sancquin) to rozumienie, iż płuca były przeięte wodą, którą się napawały za każdym pogrążeniem; kazał mu tedy zażyć cztery, czyli pięć gran (*Emeticum*) czyli lekarstwa na womity w szklance ciepłey wody, co takie womity po nim sprawiło, iż wyrzucił więcey, iak dwie kwart wody; gwałtowność zaś womitow sprowadziła pokilka razy więcey, iak po szklance krwią zafarbowaney piany. To ostatnie wypróżnienie wiele go poratowało. Skarżył się iednak ieszcze chory, na niewymówne zimno, które 50. kropel Hoffmanowego balsamu życia zażyte w bulionie dopełniły orzeźwienia i umocnienia. W wieczor (P. Sancquin) znalazł twarz iego zbyt czer-

woną, puls i oddychanie pomnożone, krew bardzo rozrzadzoną. Te przypadki, które skutkiem były iego poprzedzonego stanu, uspokoione zostały przez dwoiste krwi puszczenie i używanie Hoffmanowego balsamu życia, którego mu dawać nie przestawano. Ułatwiaiąc tym sposobem wyrzucanie z piersi plugastwa, pomogł skutecznie słabości żołądka, i bolesnemu nabieraniu się oddechu, które ustały nakońcu trzech, lub czterech dni.

Do tego tak dobrego sposobu ratowania, można według potrzeby, przydać kąpiel z ciepłego popiołu, używaną skutecznie przez Doktora w Cheni (P. du Moulin) Ten doskonały Doktor doświadczył ze skutkiem tego lekarstwa, na iedney utopioney Panience, która bardzo długo w wodzie zóstawała, będąc iuż bez żadnego ruszenia, zlodowaciała, oczy maiąc zamknione, usta otwarte, płeć zsiniałą, twarz nabrzmiałą, całe ciało zpuchłe, wodą napełnione i bez żadnego pulsu. Doktor kazał dać popiołu, który nie był ieszcze używany do ługu, kazał go nakłaść w kołty na ogniu, który gdy należycie wzgrzał, kazał go wysypać na łóżko, i rozciągnowszy w grubinę na cztery palce, kazał położyć na nim utonioną, cale nogą, i z wierzchu znowu przykryć tyląż popiołu; kazał iey także obłożyć szyię i głowę. Potym okryto ią suknem i kołdrą, w półgodziny puls dał się uczuć, głos powrócił, ale nie wyraźny i pomieszany; słychać potym było te słowa: ziębnę, ziębnę; na ten czas Doktor kazał iey dać łyżkę gorzałki czerwoney, i trzymał ią tak zagrzebaną w popiele koło ośmiu godzin, po którym czasie wyszła z niego zupełnie zdrowa, nieco tylko słabości czuiąc, która po trzech dniach ustała, wszystka woda z niey uszła przez urynę, z takim wypróżnieniem, iż cała izba była zalana. Przyczyną tey dzielności są części zimne i solne znayduiące się w popiele, które zpędzały wodę do grzbietu, czyli krzyża. Dobry także iest i piasek tym sposobem, co i popioł używany w gradusie ciepła zwierzęcego, znayduiąc się w mieyscach pustych. Też skutki czynią skury owcze ciepłe, w podróżach długich i na morzu, gdzieby niemożna dostać popiołu, piasku, i soli, dym tytunowy wprowadzony w kiszki; albo przez napoy pobudzaiący do womitow, czyli wyrzucenia plugawstwa z piersi, po upuszczeniu wprzód krwi z

żyły szyiney od kluczek do głowney w górę idącey, są nader skuteczne.

Drugi sposob ratowania utonionych.

Razu iednego okręt Angielski znayduiąc się na rzece (du Douro a Oporto w Portugalii) Flis ieden Okrętowy trafunkiem wpadł w wodę, gdzie zostawał więcey, iak przez pół godziny; gdy go wyciągniono, rozebrano go natychmiast i nacierano go wszędzie solą, ale nayszczególniey koło skroni, piersi i wszystkie stawy. Ta operacya trwała przez nieiaki czas, w którey ten człek dawał kiedy niekiedy znaki życia, na którym przedtym naymnieyszych postrzedz nie można było; nie prędzey zaś, iak we cztery godziny do siebie zupełnie przyszedł z wielkim wszystkich zadziwieniem tak, że był w stanie chodzenia.

Toż samo doświadczenie probowane potym było na psach, i kotach, które trzymane były pod wodą, przez dwie godziny a potym gwałtem zanurzone; w krótkim czasie zaczęły oddychać, i wyrzucać wodę, którey się opiły, pyskiem, uszami &c. potym wzruszyły się i ztrząsały; a

w przeciągu trzech godzin porywały się i uciekały.

Na zanokcicę, czyli narwanie palca, wyśmienite lekarstwo.

Ugotuy papkę z mleka, z białym chlebem, wsyp kilka piórek szafranu, i naskrob mydła; ugotowawszy wyłoż w śrzodek chusteczki, żeby ciasto do palca nie przylegało, i przyłoż na zanokcice, odmieniaiąc ciepłe za każdym razem iak ostygnie, póty, póki się zanokcica nie popęknie; potym wyciskay dobrze materyą, skurkę w koło ostrzygłszy nożyczkami w końcach ostremi, i przykładay iaki goiący plastrzyk, nie odmieniaiąc go tylko 24. godzin, za każdym razem opatrowania iak naylepiey materyą wyciskaiąc.

Suchot leczenia sposob.

Włóż razem w retortę, czyli banią Chimiczną do dystyllowania z długą szyią, (iakie się znayduią w Aptekach;) funt ieden kleiu Zydowskiego, co na martwym Morzu zbieraią; pół funta soli wypaloney, półtora funta piasku czystego, niech się to wszystko przy wielkim ogniu dystyluie, pokaże się naprzod trocha wody; tę iako

nie zdatną wylać, odstawuiąc za każdym razem na moment naczynie, w które z alembika kapie. Oleiek czarny, który po odeszłey wodzie cieć zaczyna, iest substancyą tego lekarstwa; póty go dystylować, czyli odbierać trzeba, póki w czarnym kolorze odchodzi, lub w ciemno błękitnym. Zwykło się dawać tego oleyku po dziesięć, lub piętnaście kropel dwa razy na dzień, rano naczczo i wieczor, idąc spać.

Kamień leczyć sposob.

Weź 8. uncyi mydła Alakantskiego, uncyą iedną nie gaszonego wapna, zgasiwszy go i starszy na proszek; gran ieden soli Wainstynowey, albo potaszu oszyszczonego, utrzyi mydło i wymieszay z wapnem i solą; potym ubiy wszystko, z trochą gummy *Dragant* rozpuszczoney w wodzie, dla zrobienia z tego nakształt ciasta, którego trzeba zażywać po dwie, lub trzy uncye na dzień; porobiwszy z nich wprzód pigułki, co trzeba kontynuować przez Miesiąc, lub 6. tygodni; gdyby się poczuło iakowe rozpalenie z ich używania, trzeba przestać przez dwa tygodnie, zażywaiąc przez ten czas mlecznych potraw i napoiu; a po dwóch tygodniach takowego mlekiem ochłodzenia wrócić się znowu do pigułek. To lekarstwo iest wynalezione przez *Pana Stephans*; a w Anglii bardzo wsławiło się.

Na kamień nerkowy.

Narwiy dzikiey marchwi w Miesiącu Sierpniu, i ususz ią w cieniu, nie używaiąc do tego, tylko same główki, czyli nasienniki; kładzie się 5. tych główek w imbryczek od herbaty, na to nalewa się wrząca woda, i powinno tak moknąć, czyli naciągać, iak herbata, a potym pić. W czasie używania tego, trzeba się wystrzegać wszystkich rzeczy słonych, piwa tęgiego i wszystkich gorących trunków. To lekarstwo wzięło początek swóy w Anglii, gdzie doświadczenia iego były ze skutkiem; lecz trzeba używać tego napoiu zawsze i nie ustaiąc. Nakoniec ta marchiew dzika, bardzo iest zalecona przez sławnego *Boyle*.

Na toż samo.

Weź około 8. uncyi naylepszego owsa, przetrzyi go mocno w rękach; płocz go potym w kilku wodach, póki zupełnie czysty nie będzie; co się poznaie, gdy iuż woda cale czysta po wypłókaniu. Potym trzeba wziąć garść (Papawy,) czyli żabiego kwiatu, ziela świeżo urwanego i

czysto ochędożonego, które drobno pokraiawszy, wraz z owsem gotować trzeba przez trzy kwadranse w iak nayczystszym żelaznym garku, polewanym, nalawszy cztéry garcy wody lub rzeczney, lub inszey bieżącey. Gdy się iuż tak przez trzy kwadranse skończy gotować, przyda się do tego puł uncyi *Sal prunella*, i puł funta nayprzednieyszego białego miodu; a potym znowu wraz wszystko gotować się powinno, przez dobre puł-godziny. Nakoniec przez chustę przecedzić trzeba; gdy iuż dobrze wystygnie, wlewa się w butelki, i chowa się do przyzwoitego używania, które zawisło na piciu z rana naczczo dwie szklanki tego likworu; każda szklanka powinna bydź miary dobrey ćwierć kwarty; po wypiciu tego, ieść niemożna, aż w dobrą godzinę. We trzy godziny po obiedzie tyleż wypić potrzeba, i tak przez 15. dni wciąż, po których wyszłych można iuż tylko po iedney szklance używać za każdym razem. To lekarstwo cale nie iest przykre, nie wyciąga siedzenia w pokoiu, używa się tylko miernego siedzenia, wielkiego chroniąc się zbytku. Ten napóy czyści doskonale nerki, a iako iest mocz pobudzaiący, nieskończenie wiele uryny

pędzić będzie. A zatym otworzy łatwe przeyście nerkowemu kanałowi, rozrywać będzie kamień, który się formuie w pęcherzu, i wszystkie plugawstwa, które tylko w ciele zostawać mogą. Dobrzeby było, aby piiący ten dekokt, używał soku limoniowego do zwyczaynego napoiu; chyba gdyby czuł żołądek osłabiony, na ten czas może trochę wina używać przy obiedzie.

Oleiek wyśmienity na rany.

Wsyp na dwa funty naylepszey oliwy, dwa funty cukru kanaru na miałki proszek startego, mieszay to wraz dobrze łopatką drewnianą w naczyniu miedzianym, lub glinianym, polewanym, nim wstawisz na ogień, króry z razu wolny bydź powinien; gdy się cukier rozpuści przyczyń ognia, i póki oliwa pomału się gotuie, mieszay bez ustanku, około pultory godziny. Potym robić się będą na oliwie bomble; a na ten czas więcey ognia pomnożysz, ażeby oliwa mocniey wrzała. Zaczną się zatym robić wielkie pryszcze, czyli bomble koloru brunatnego, które się potym staną ciemno-różowe, a nakoniec cale różowe, i cukier brunatny tak się uformuie, że lubo ustawicznie mieszać się będzie, przylgnie

do dna naczynia, w którym się smaży, co iest znakiem, że oliwa zupełnie ugotowana; lecz niczego się nie obawiaiąc, można ieszcze trzymać na ogniu pół kwadransa dłużey ustawicznie mieszaiąc, owszem lepiey konserwować się będzie. Ta oliwa balsamiczna dobra iest na wszystkie rany, a osobliwie na rany początkowe; powinna bydź należycie ciepła, gdy się używa; po doskonałym wychędożeniu rany, i natarciu tą oliwą, macza się w niey chusteczka w kilkoro rozłożona, i przykłada się na ranę, nie mniey iest pomocna na wszystkie kontuzye, czyli uderzenia.

Maść wyśmienita na rany z Litargirium, czyli gleyty złotey.

Weź do funta gleyty złotey trzydzieści sześć łotów iak naytłuścieyszey oliwy, i 72. łóty naywybornieyszego octu, gdy iuż gleyta dobrze utłuczona i przez sito przesiana, tak miałko, iak mąka, wsypać ią trzeba w rynkę nową, dobrze polewaną, wlawszy na to dwie łyżki oliwy, mocno mieszaiąc aż wsiąknie; potym leią się dwie łyżki octu równie mieszaiąc, iak i pierwiey, i znowu łyżka oliwy i dwie octu, i tak póki wystarczy, raz oliwa, drugi

raz ocet, za każdym razem mieszaiąc, aż się wszystko dobrze wymiesza, przestrzegaiąc aby naostatek przypadło dwie łyżki oliwy, a nie octu, mieszać się powinno drewnianą łopatką; trzeba trzy godziny na dobre wymieszanie tey maści, i uczynienie iey skuteczną, przez wszystek czas mieszać nie przestaiąc, używaiąc tey maści na rozmaite rany. Naprzód trzeba wymyć ranę ciepłym winem, potym nasmarować tey maści na bibułę, i przyłożyć na ranę po wierzchu chusteczką obwinąwszy; gdy rana głęboka, robią się fleytuchy proporcyonalne, które smaruią tą maścią i wpuszczaią w głębokość rany. Maść ta konserwuie się bardzo łatwo w garkach, a nawet w tey samey rynce, w którey była smażona, byle dobrze nakryta była; gdyby się z czasem zbyt zgęstwiała, trzeba tylko łyżkę oliwy wlać dla odmiękczenia, mieszaiąc przez dobry kwadrans; gdyby się zaś powierzchu pokazała woda, trzeba ią zlać, nachyliwszy zwolna naczynie, i także wlać łyżkę oliwy, którą z maścią mocno wymieszać należy. *Sposob robienia tey maści przysłany był przez Pana Dozorcę (de Pau) w Roku 1760 do wszystkich Dozorców Prowincyi.*

Na wygubienie wszy.

Gdy Dziecie ma napełnioną głowę tym owadem, trzeba utłuc na proszek korę z korzenia (*Sassa-Frassowego*) i natrzeć im włosy; można bydź pewnym, że przez przeciąg iedney nocy, wszystek ten owad wyniszczony zostanie, byle mieć ostróżność związać głowę, aby się z niey proszek nie wysypał.

Na płucną chorobę, czyli ból w piersiach sposob bardzo prosty, a nic niekosztuiący, świeża w Paryżu odkryty.

Sposob ten zawisł na tym, aby chory zostawał w oborze między krowami, w czasie ni zimnym, ni zbyt ciepłym, aby nie odmieniaiąc mieysca, przez nieiaki czas tam się znaydował dzień i noc, wszystkie potrzeby tam odprawuiąc; jednym słowem przez przeciąg nieiaki czasu nigdzie na krok nie wychodząc. Czyniono doświadczenie tego sposobu leczenia, na kilku osobach płucną chorobę cierpiących, i wszystkie z niey uzdrowione zostały. My się tu kontentować będziemy przytoczeniem przykładu iedney osoby płci Niewieściey, która tym sposobem nie dawno do zupełnego przyszła zdrowia; i zapewnić możemy, iż

więcey iak przez lat dziesięć, w opłakanym zostawała stanie. Plucie krwią, kaszel uparty i ustawiczny, sprzeciwiały się lekarstwom wszystkim, które zwykły bydź używane na piersi; mleko ośle, którego używała w dwóch chwilach roku, nie uczyniło iey także więcey skutku. Chora z przykrzywszy sobie w nieznaydowaniu ulgi bolom swoim, przedsięwzięła poprzestać wszystkich lekarstw, a żyć iak będzie mogła, kaszląc zawsze z wielkim bolem w grzbiecie i żołądku. Zostawała w tym smutnym stanie, gdy iey oznaymiono, że Kobieta iedna tęż samą chorobę cierpiąca co i ona, i od Doktorów opuszczona zupełnie uzdrowioną została sposobem wzwyż wyrażonym. Po takim przykładzie, który był potwierdzony od Osob godnych wiary, umyśliła probować go na sobie, lubo z razu nieżmierny wstręt miała; kazała się iednak przeprowadzić do obory między krowy dnia 20. Października Roku 1766. i umieszczono ią tam ze wszystkiemi rzeczami, które bydź mogą potrzebne do przydłuższego na takim mieyscu mieszkania; pierwszey zaraz nocy oddech iey stał się wolnieyszy, kaszel zwolniał, boleści grzbieta, żołądka i no-

zmnieyszały, a w kilka dni wszystko ustało; zostawała tam całe dni ośmnaście, przez które iadła bardzo dobrze i równie trawiła; iednym słowem wyszła ztamtąd zupełnie zdrowa, nabrawszy nawet nieco ciała; iedyna ostróżność, którey użyła, była: iż na dwa, czyli trzy dni, nim z obory wyiść miała, zażyła nieco powietrza, dla przyzwyczaienia się do niego, i że się dobrze ciepło odziała, co iest rzeczą koniecznie potrzebną. Poznanie tego ratunku prędko się rozgłosiło po Paryżu, iż sprawował uleczenia tak dziwne. Skutek tego tam mieszkania iest ten, iż wzbudza wolne transpiracye, czyli poty, ale ustawiczne, przez które krew się wyczyszcza, i humory szkodliwe rozchodzą się; nakoniec nie masz nic do uważania względem wielości krów, która bydź powinna w oborze, ponieważ obory będąc zawsze w proporcyi ich liczby, wydawanie pary iest w równey mierze. Co do sposobu zachowania się w oborze, ten nie zawisł, tylko na statecznym i nieprzerwanym bawieniu się w niey przez kilka dni, tam iadaiąc, sypiaiąc, iednym słowem, żyiąc i robiąc wszystko, jak w pokoiu. Trzeba iednak wiedzieć, iż należy mieć

baczność, uprzątać codzień barłog z pod krów, i wyrzucać gnóy; ponieważ para, czyli fetor z moczu krowiego mógłby bydź szkodliwy wielce chorym. Nakoniec niepowinniśmy zamilczeć przestrog, które dawane były od czasu doświadczenia tego lekarstwa, że mało co skuteczne było dla osób w podeszłym wieku, albo gdy ta choroba iest w pewnym gradusie.

Na szaleństwo, czyli wściekliznę.

Weź korzeń krzaku róży dzikiey, która rośnie na wschod słońca, po zdięciu z niego pierwszey skórki, która iest czarna, utrzyi tego korzenia tyle, ile zaważy szeląg Francuzki; potym trzeba wziąć trzy iaia świeże tego dnia zniesione, które wybiwszy, zarodki pilnie odebrać; czwarte zaś iayko choć dawnieysze wziąwszy, zrobić w nim dziurę na iednym końcu dla wypuszczenia z niego substancyi; a w tę skorupkę nalać oleiu orzechowego bez ognia wyciągnionego; potym rozpalić potężnie patelnię żelazną, a rozbiwszy dobrze te trzy iai świeże, wylać na nią wraz z oleiem orzechowym (który dla miary tylko w skorupkę się leie) i z korzeniem utartym dzikiey róży usmażyć grzybek bez

masła i soli; trzeba żeby człowiek, czyli bydle, któremu dać chcą to lekarstwo, zażył tego grzybka na raz naczczo tak ciepło, iak tylko będzie mógł wytrzymać, nic nie piiąc; ieść zaś aż w pięć godzin po zażyciu można; tego lekarstwa dość iest raz zażyć. Jeżeliby zaś szaleństwo pochodziło z przyczyny ukąszenia, tedy można część iedną tego grzybka, lub drugą umyślnie usmażyć dla przyłożenia ciepło na ukąszenie. *Zapewniaią, że to lekarstwo nikogo nie zawiodło.*

Drugi sposob na toż.

Weź trzy Kantarydy, czyli muchy zielono-złote (te, które na wschodzie Słońca siadaią, są naylepsze) i pięć ziarn pieprzu, zetrzyi oboie na bardzo miałki proszek i wraz zmieszay. Daie się ten proszek, do zażycia choremu w ośmiu łotach dobrego wina białego we cztery godziny; potym dawać mu bulion z grochu, który czerwono kwitnie, wkrótce potym niech ie. Lecz przez trzy dni powinien się wstrzymać od iedzenia mięsa wołowego, i wszelkich rzeczy słonych.

Miara tego lekarstwa dla Dziecięcia przeszło lat siedm maiącego; iest dość iedney Kantarydy, i iednego ziarna pieprzu; dla

będącego w 14. roku dwóch Kantaryd i dwóch ziarn pieprzu dosyć; a dla wszystkich innych więcey lat nad te maiących, miara na początku wyrażona cała dawać się powinna. Tego się lękać nie trzeba, ieżeli pierwszego dnia pokaże się choremu krew drogą uryny; przypadek ten bowiem, zniknie drugiego, albo trzeciego dnia. *Ten sposob leczenia podany był przez sławnego Opata (Severin de Tanti) wypisany z nowych Litteratur Florentskich Ru 1756. początek zaś swóy wziął w Arabii.*

Na zatrzymanie uryny.

Weź sześć porow (te które nie były przesadzane, są nayskutecznieysze) ochędoż ich czysto, i pokraiawszy; potym włóż w nowy garnuszek, i naley dobrą oliwą, w którey powinny się gotować przy bardzo wolnym ogniu; gdy iuż pory dobrze są ugotowane, rozciągaią się na zgrzebiu, albo kłakach lnianych, czyli konopnych, i przykładay to na dolny brzuch chorego tak ciepło, iak tylko znieść może; to powierzchowne okładanie natychmiast urynę pobudza, y rzadko się trafia, aby to lekarstwo powtórzenia potrzebowało; upewniaią, iż skutecznie doświadczane było na chorych od Doktorów opuszczonych.

Drugi sposob na toż.

Weź dwa łoty nasienia Srebrniku, ziela utłuczonego, wsyp w kwartę wina białego nie grzeiąc, lecz często kłócąc w butelce; daway tego codzień naczczo pić choremu szklankę, za zwyczay chory za drugą szklanką zwykł uznawać pomoc. To lekarstwo iest gruntownie doświadczone za osobliwsze, przez wielką liczbę praktyk, i równie skuteczne dla oboiey płci. Trzeba to uważać, iż aby to lekarstwo było skuteczniey sze, należy mieć staranie, iako się wyżey powiedziało, wzruszać i skłócać butelkę; a w dwódziestu czterech godzinach moc i dzielność tego nasienia dostatecznie w wino wpoiona zostaie; i można zacząć go zażywać, nie zlewaiąc osobno z mętow, lecz niech tak wraz moknie; trzeba codzień naczczo wypić szklankę w czasie wstawania z łóżka. Jest to przedziwne lekarstwo w prędkim poruszeniu uryny.

Na reumatyzmy.

Jest to boleść odmienna, pochodząca ze złych humorow, która daie się uczuć raz w iedney, drugi raz w drugiey części.

Weź funt starego sadła wieprzowego, i około kwarty owsa czarnego, ugnieć to

dobrze wraz, i zrob niby placek, który położysz na arkuszu bibuły; wałkuy potym ten placek wraz z bibułą, aby się to nakształt kiełbasy uformowało; zeprzyi żelaznym drotem, i powieś nad brytwanną, którąby miała dno dziurkowate (lub nad czym podobnym) nakształt druszlaka; a pod spod podstaw iakie naczynie, albo zwyczayną brytwannę. Gdy to uczynisz, zapal tę mniemaną kiełbasę, wszystko wraz palić się będzie, bibuła y tłustość; lecz część ta tłustości, która ścieka, iest lekarstwem, o którym się tu mówi. Brytwanna, czyli druszlak iest przeznaczony do odbierania tego wszystkiego, co z owey zpada kiełbasy, tak tłustości, iako y węglów; na spodnie zaś naczynie sama tylko tłustość zpadać będzie, y na to trzeba mieć uwagę, aby te dwa naczynia, czyli brytwanny opodal od siebie zostawały; ażeby ogień nie dostał się do onych; gdyżby się wszystko spaliło. Jak się iuż wszystko ztopi, znaydzie się na ostatnim naczyniu około cztérech, albo sześciu łotów czarney tłustości, którą schować trzeba dla użycia w potrzebie. Smaruie się tą tłustością część od reumatyzmu trapiona; potym obwiia się bibułą tą tłustością napuszczoną, i okłada-

nie tym powtarza się aż do zupełnego uzdrowienia. Widziano doświadczenia zadziwiaiące z skutku tego lekarstwa; a między inszemi na iedney młodey Kobiecie, cierpiącey ten defekt, który iey sprawował przez sześć Miesięcy boleści, do wiary niepodobne, nie dozwalaiąc żadney władzy w ręce, i nodze z strony boleiącey, która we dwunastu dniach zupełnie uzdrowioną została, i od tego czasu nie doświadczała więcey tey choroby.

Na reumatyzmy podagryczne.

Ugotuy papkę z chleba białego z mlekiem nie zbyt gęstą, ale też nie rzadką; ugotuy także osobno trybulę w mleku, którą ugotowawszy wraz z papką zmieszay, (razem dla tego gotować nie można, boby się mleko zwarzyło.) Ten kataplazm potym wykłada się, i rozciąga między dwie chusty, i przykłada na część boleiącą, iak naygoręcey wytrzymać można. Wkrotce poznaie się pomoc, żyły się rozciągaią, rozciągnienie skury powoli się zmnieysza, i ból w proporcyi ustaie tak, że po ośmiu, lub dziesięciu godzinach, iuż się ból nie czuie; na ten czas zdeymuie się ten kataplazm dla odnowienia go. Y to co po-

twierdza, iż sprawuie wielką transpiracyą, w chorey części, i że oddala ból przez tęż transpiracyą, iest to, że gdy się kataplazm zdeymie, nie równie iest wilgotnieyszym, niż był, gdy go przyłożono na część boleiącą. Nakoniec ten kataplazm tak wolno do siebie pociąga humory, które ból sprawuie, iż przykładaiąc go w wieczor do łóżka idąc, chory znayduie się w stanie prędkiego uśnienia. Co zaś dowodzi reumatyzm być prawdziwie podagryczny, iest to, gdy humory, które wychodzą przez transpiracyą, są kleiowate.

Na zmarszczki na twarzy, pomada.

Weź soku z cebulek lilii białych i miodu Narbońskiego, każdego po cztery łoty, wosku iarzęcego topionego łotow dwa; wymieszay to wszystko razem, będziesz miał pomadę, którą co wieczor twarz smarować trzeba, nie obcieraiąc, aż nazaiutrz rano ręcznikiem.

Druga pomada na toż.

Weź sześć iay świeżych, i gotuy na twarde; potym wyimiy żółtki i nakładź na ich mieysce Mirry i cukru lodowatego, iak naydrobniey utłuczonych równe części; pospaiay połowki wraz, położ na talerzu i postaw przed ogniem, wyidzie

z nich likwor. który wymieszasz z iedną uncyą tłustości wieprzowey. Trzeba nią rano twarz smarować, i gdy obeschnie czyli wsiąknie, dopiero twarz obetrzeć.

Na ogorzelizną, czyli piegi.

Trzeba mieć zaiąca zabitego a nie zaduszonego, i przyzwoiciey iest aby to był samiec, niż samica; samiec od samicy różni się w tym, iż ma tułub mnieyszy i subtelnieyszy, iak ona; plecy czerwoniawe, głowę krótszą i nie tak okrągłą, a bardziey szerścią odzianą, uszy krótsze, a szersze i białawsze; szerść pyska i brodę dłuższą. Wiesza się zwyczaynie za zadnie nogi dla obielenia, a wszystkę krew z niego pilnie odebrać trzeba, czyli zsiadłą, czyli nie. Trzeba na ten czas mieć ważki, iak nayrównieysze w ekwilibrium, w iedną ważkę powinna się włożyć krew zaiąca; a w drugą tyleż uryny osoby tey, dla którey to lekarstwo iest preparowane. Ta okoliczność iest nayszczególnieysza do spędzenia ogorzelizny, czyli piegow z twarzy. Więcey powiem, powinna to bydź uryna mocna, albo ranna, czyli naczczo wydana, i zwykła być naypożytecznieysza.

Po-

Potym wley urynę i krew w naczynie Faiansowe, i razem mocno wymieszay; potym wyley wszystko w serwetę, którą dobrze związesz i na powietrzu powiesisz, podstawiwszy pod spód naczynie czyste, dla odebrania tey wody, która potym sciekać będzie; te potym w czystą butelkę wlać trzeba, i używać następuiącym sposobem. Osoba, która chce się pozbyć ogorzelizny z domu wychodzić nie ma, przez trzy dni, w pokoiu zamknięta będąc; w wieczor idąc spać, trzeba umoczyć chusteczkę, i nią odwilżyć ogorzelizną, czyli piegi, gdzie tylko są, nie obcieraiąc się potym, albo też tą chusteczką wilgotną twarz na noc nakryć, nazaiutrz rano, umyć się tąż samą wodą, która, trzeba aby sama obeschła, czyniąc swóy skutek kilka razy przez dzień; co zachować trzeba przez trzy dni. Nazaiutrz trzeciego dnia umyie się wodą z Myszotrzewu: czyli Korzyślepu, połacinie (*Anagallis*) i obetrze się na sucho; a na ten czas wolno iuż wychodzić i sprawować interessa, nie trzeba iednak ustawać każdego poranku przez 4. lub 5. dni w obmywaniu się wodą Myszotrzewową; w przeciągu tego czasu ogorzelizna łuskami opadnie, a

skura zostanie biała, wyrównana, czysta i żywa, ile sobie życzyć można; nakoniec woda Myszotrzewowa iest przewyborna na płeć, osobliwie z Myszotrzewu samca, którego kolor kwiatu iest purpurowy; zaś kwiatu samicy kolor, iest biały.

2. *Na toż samo.*

Weź kości długie z nóg barankowych, pal ie w ogniu póty, póki się łatwo na proszek nie dadzą zetrzeć; namocz ten proszek na godzin 24. w winie białym; potym czysto zleiesz, i twarz tym obcierać będziesz. Do kości takich trzeba szklanki wina białego.

Robienie likworu, wielce potrzebnego i pożytecznego zdrowiu, sprawuiącego długie życie. A to z doświadczenia człowieka jednego, który żył lat 98. bez doznawania przykrości, w wieku starym zwyczaynych.

Naley w garnek gliniany, polewany dwie kwarty wyśmienitego czerwonego wina, jedną kwartę wódki, kwartę wody zrzódlaney, lub rzeczney, uncyą Cynamonu tłuczonego, Muszkatołową gałkę utartą, dwa gwozdziki przetłuczone, proszku koryandrowego, trzy szczypty zielonego

anyżu i sześć uncyi lodowatego cukru. Nakryi garnek ścisłą nakrywką, i oblep dobrże ciastem, postaw to na takim piecyku, jak w kuchniach bywaią (do stawienia rądlow) i podpal z razu wielki ogień; gdy zaś osądzisz, iż się to zacznie gotować, umnieysz ognia, niech tak zwolna wre przez całe cztery godziny; na końcu tego czasu, odsuń garnek, niech ostygnie; odlep go potym, i naleway jak nayprędzey ten likwor w butelki przez leiek chusteczką nakryty; wytłoczyny zaś mogą służyć na zrobienie powtórnego likworu, iuż na nich tylko kwartę iedną wina nalewaiąc, i tyleż wody. Bierz tego likworu w dzień, rano łyżkę, na cztéry palce wina w kieliszek nalawszy, i z tym likworem zmieszawszy. Względem zaś powtórnie moczonego likworu, ten jak iest słabszy, tak go też więcey zażywać trzeba. Osoba ta, która tę receptę światu podała, używała tego likworu tylko co drugi dzień.

Na sciatykę.

Ponieważ ta choroba ma podobiéństwo do podagry, a w udzie przebywać zwykła; ból zaś jey daie się czuć w biodrze, a czasem i nodze, trzeba się z nią obchodzić

jak z podagrą, i tak gdy będzie ból gwałtowny, trzeba choremu kazać krew puścić, kazać mu pić serwatkę, zażywać dyety, kąpieli, brać enemy, i zalecić używanie następuiącego napoiu.

Weź pół kwarty wody wapienney, ze skorup ostrygowych, dwie dragmy wody z kwiatu pomarańczowego, jednę uncyą syropu z slazu wielkiego lesnego; pomieszay wszystko wraz, i podziel na trzy szklanki, dla zażycia w dziewięciu godzinach, a to co trzy godziny szklankę, kontynuuiąc to, aż do zupełnego uzdrowienia.

Jeżeli ból sen odeymuie, dawać się ma choremu trunek następuiący.

Weź dwie uncye wody, czyli soku z czarnych wiszeń, tyleż kwiatu lipowego, 20. kropel likworu mineralnego Hoffmanowego, anodynu, pół uncyi syropu z białego maku; zrobiwszy z tego dozys do zażycia na raz o godzinie 10. w wieczor.

Trzeba ieszcze i tego powierzchownego używać lekarstwa kadzenia się: to iest podstawiwszy pod udo faierkę pełną ognia, sypać na nią w równey części, bursztyn i *Ethiops* minerał na proszek ztłuczony; trzeba powtarzać to kadzenie dwa razy na

dzień, rozcieraiąc dobrze ogrzaną flanelą część boleiącą przed i po kadzeniu.

Można ieszcze zamiast tego nacierać także część zbolałą oleykiem bobkowym, lub inszym jakim rozwalniaiącym.

Na głuchotę.

Wsyp zwyczayną łyszkę soli szarey w pół kwarty wody zdroiowey, i niech tak stoi przez 24. godzin, kłócąc i mieszaiąc przez ten czas kiedy nie kiedy w butelce, ley tę wodę po łyżce kawianey w ucho, idąc spać przez 7. lub 8. dni, uważaiąc aby się kłaść na przeciwną stronę; a bądź pewien uzdrowienia.

Drugi sposob.

Gdy głuchota pochodzi z paraliżu w żyłach, używay następuiącego remedium.

Weź jedną uncyą soku z cébuli i tyleż wódki, zmieszay dobrze wraz i przygrzey, wpuszczay tego likworu po 3. lub 4. kropli w ucho trzy razy na dzień, osobliwie idąc spać. Albo puszczay w ucho dym z kopru; gdyż ten ma szczegulną moc w uzdrawianiu głuchoty; można przy tym w puszczać w ucho po 3. lub 4. kropli ciepłego soku cébulowego, lub soku z czombru ziela, przez leiek wpuszczaiąc.

Pomada do bielenia, utrzymywania i konserwowania płci, którą robić trzeba w Maiu.

Weź funt masła młodego, jak naylepszego i nie słonego, włoż w naczynie farfurowe przyszersze. Wystaw na Słońce w takim mieyscu, żeby zawsze operowało, ażeby się nic na niego nie pruszyło. Gdy się masło od Słońca roztopi, ley na niego wodę babczaną, i mieszay drewnianą łopatką; a gdy przez Słońce woda wywietrzeie, czyli strawiona zostanie, naley drugą, mieszaiąc pięć, lub sześć razy przez dzień, póty tak czyniąc, póki masło nie stanie się białe, jak śnieg; gdyby Słońce nie było dość gorące w Maiu, trzeba kontynuować w Czerwcu, póki nie stanie białe. Ostatnich dni wleiesz wody z kwiatu Pomarańczowego, lub Różanego dla dania zapachu pomadzie, która może się konserwować przez kilka lat bez zepsucia się, a iest wyśmienita. Trzeba nią co wieczor twarz nacierać, a rano obcierać się chustą z konopi nowych.

Druga pomada na toż.

Weź 5, lub 6. tuzinów nożek baranich na dwa, lub trzy dni przed pełnią; okroy z nich wszystkie mięso, a kości mocno

potłukłszy gotować będziesz w wodzie różaney, lub w białym winie (a to w niedostatku wody rzeczney) około kwadransa, w garku nowym polewanym; potym przecedzisz to przez chustę do garka inszego, w który wprzód wleiesz poł funta wody różaney, co niech tak stoi, aż ostygnie; a gdy dobrze ostygnie, zdeymiesz łyżką tłustość z wierzchu, którą wypłóczesz pięć, lub sześć razy w wodzie różaney, i tłuc będziesz w moździerzu marmurowym, aż zbieleie zupełnie; dopiero zmieszasz ią z trzecią częścią oleyku ze cztérech nasion zimnych, wyciągnionych bez ognia; gdy się wszystko wraz dobrze wymiesza, wyłożysz to w słoik czysty, i naleiesz na wierzch jakiey wody pachniącey, álbo w tey niedostatku wody zwyczayney, którą często odmieniać trzeba; tą pomadą smarować się trzeba dwa albo trzy razy na tydzień.

Mięso obcrznięte od kości możesz tak gotować, iak i kości; a lubo z niego mało będzie tłustości, ta jednak równie iest dobra, jak i pierwsza, i użyteczna.

Woda dla wybielenia płci, używana od Niewiast w Danii nazwana wodą gołąbkową.

Trzeba razem zmieszać wody grzybieniowey, wody bobowey, wody melonowey, wody ogurkowey, i soku limoniowego, po uncyi jedney; przyłącza się do tego garść Przestępu ziela, i tyleż dzikiey Cykoryi, kwiatu liliowego, Boraku ziela (po Aptecznemu *Borrago*) i kwiatu bobowego; potym bierze się 7, lub 8, białych gołąbków, które oskubawszy odciąć im głowy i końce skrzydeł, a resztę drobno usiekawszy włożyć w alembik, wraz z wyżey wyrażonemi ingredyencyami. Przydać ieszcze trzeba do tey wszystkiey mieszaniny cztéry uncye nayprzednieyszego cukru kanaru, na proszek ztłuczonego, dragmę jedną Boraxu, tyleż Kamfory, miękisz ze trzech bułek małych pszennego chleba, ważący z każdey pół funta, a ten prosto z pieca, i pół kwarty dobrego wina białego; to wszystko powinno moknąć w alembiku przez 18, albo 20. dni; potym się przepędza, a woda która odchodzi, wlewa się w czyste naczynia, i chowa do używania, z którey nim twarz myć się będzie, trzeba następuiącym sposobem wyciągnąć tłustość.

Weź ćwierć funta ośrzodka chleba żytniego prosto z pieca, białków z cztérech świeżych iay i pół kwarty octu, ubiy dobrze wszystko razem i przecedź przez chustę, tym pierwiey twarz dobrze wytrzyi; a potym wodą wyżey wyrażoną umyway się.

Używanie tych dwóch sposobów czyści przedziwnie skurę, utrzymuie ią czerstwą, białości dodaie, i broni od zmarszczków.

Woda dla oddalenia czerwoności z twarzy.

Weź dwadzieścia cztery iaiec świeżych, które włoż w gorący popioł, aby ztwardziały; wyimiy z nich żołtki, umieszay ie z puł funtem Bleywasu subtelnie utłuczonego, i rozpuść puł kwartą białego wina; potym wszystko wraz wyciśniy w prasie; a likwor, który odeydzie, dystyllować w kompieli Maryi; a tą dystyllowaną wodą będziesz myć czerwoność twarzy co wieczor.

Na ból głowy.

Anglicy maią w powszechnym u siebie używaniu, lekarstwo iedne na wszystkie bole głowy służące, zastarzałe i nie naturalne: iako to na migrynę, na ból nieustanny, ciężkość głowy, i inne. Lekarstwo

to iest, spiritus winny, zmocniony przepaleniem z oleykiem koperwasowym; trzeba nalać tego likworu trochę na dłoń ręki, i przyłożyć do ciała tego, który cierpi ból głowy; ten sposob naygwałtownieyszy oddala ból głowy w czterech, lub pięciu minutach.

Na drżenie rąk.

Weź puł garca uryny młodey i zdrowey osoby, tyleż wody, w którey Kowal gasił żelazo. Gotuy w tym 6. garści Bylicy ziela, póki się trzecia część nie wygotuie; potym nie cedząc, chorego umyć tą wodą ręce, zielem zaś mocno trzeć; takowe umywanie powtórz potrzykroć w wieczor i rano. To lekarstwo iest pomocne tym, których trzęsienie rąk nie pochodzi z starości; albowiem na te lekarstwa nie masz.

Na nabrzmiałość iakiey części ciała.

Weź dwie cebulki liliowe, upiecz w popiele, utłucz ie w moździerzu marmurowym z dwóma garściami liści szczawiowych gotuy to wszystko razem z przyzwoitą wielością szmalcu aż do konsystencyi kataplazmu, przykładay ciepło na część nabrzmiałą, odnawiaiąc dwa razy na dzień.

Sposob zachowania twarzy, aby od ospy zepsutą nie została.

To zawisło na tym, aby zabronić materyi w krostach będącey, ażeby nie przegryzała, czyli nie dziurawiła; na ten koniec, gdy się iuż ospa wysypie, a krosty rość zaczynaią, i materyą się napełniać, weź kredy miałko utłuczoney i umieszay ią z młodą śmietaną tak, żeby to było nakształt pomady, tak iednak rzadkiey żeby nią łatwo smarować można twarz, co dla letkości trzeba będzie czynić piorem w tey pomadzie umaczanym, odnawiaiąc za każdym razem, co wyschnie; to czyniąc nie trzeba się obawiać, aby chory się drapał. Swieżość bowiem śmietany bronić będzie od swierzbienia; a kreda z śmietaną zmieszana wysuszaiąc nieznacznie materyą zamkniętą w krostach, zachowuie od dziurawienia ciała y czynienia dołków.

Sposob łatwego gubienia plam, ktore po ospie nie chcą prędko ginąć.

Weź wielość przyzwoitą ślimaków o dwóch skorupach, utłucz też z równą częścią cukru lodowatego, umieszay dobrze, smaruy tym twarz. Jest to skuteczne lekarstwo na zgubienie tych plam.

Na wygubienie brodawek.

Weż grubą skurę cytryny, moczią przez 24. godziny w occie dystyllowanym, i przykładay na brodawki; takowe przyłożenie dłużey się trzymać nie powinno, iak tylko przez trzy godziny, codzień to ponawiaiąc.

Albo też rozkroy na dwie części czerwoną cebulę, i nacieray tym brodawki.

Na zgubienie w człowieku robaka, który się Solitaryuszem nazywa.

Ten robak, którego przebywanie w ciele ludzkim iest tak niebeśpieczne, że opiera się wielu lekarstwom, które wygubiaią wszystkie inne gatunki robaków; podaie się tu jednak ieden sposob, który jest niezawodny i doświadczony: to iest kurza noga, albo Tłustosz ziele, którego wszędzie dostać można, iest prawdziwą trucizną na tego robaka; można go używać świeżego zamiast sałaty, suchego, gotowanego, albo surowego; zawsze jednakowy względem tego robaka czyni skutek; wyiąwszy niedostatek tego ziela, czyli gdy zabraknie, zwłaszcza w czasie zimowym. Nasienie tego ziela gotowane czyni też same skutki, tylko że go dłużey u-

żywać trzeba, albo też razem zażyć część znaczną tego ziela dla umorzenia tego robaka. Tego ziela zachowanie iest łatwe, a to tymże sposobem, co i inne zamaczaiąc w wodzie z trochą oliwy na wierzchu, lub też ususzywszy.

Sposob długiego zachowania zdrowia.

Weż dwa łoty i ćwierć Aloesu *Succotrini*, ćwierć łota *Zedoir*, tyleż Agaryku białego, Gentiany, czyli goryczki ziela, szafranu nayprzednieyszego, *Rabarbarum* przedniego, i dryakwi Weneckiey, utłucz i przesiey wszystkie wzwyż wyrażone rzeczy, i wsyp w flaszkę wraz z dryakwią; naley na to kwartę nie mieszaney wódki, obwiąż dobrze zmoczonym pargaminem, który gdy wyschnie przekol szpilką, aby butelki nie rozsadziło; postaw w cieniu przez dziewięć dni, maiąc staranie kłócić dobrze codzień rano i w wieczor; dziesiątego zaś dnia pomału zleway w inszą butelkę, póki czysto zlewać się da, żeby mętów nie mieszać, i tę zcedzoną essencyą zatkay dobrze chustą; na pozostałe zaś męty wley znowu pół kwarty wódki takieyże, iak pierwiey, którą tymże sposobem, iak pierwszą przez dziewięć dni

w cieniu trzymać i kłócić będziesz, a 10. dnia zleiesz, iak i pierwszą; ieżeliby nieco mętu było, tedy włożysz w leiek bibułę, dla przefiltrowania; ieżeli trzeba kilka razy, cedź nakrywszy leiek, aby nie wietrzała. A nakoniec pierwszą z drugą essencyą zmieszasz, i schowasz w flaszę dobrze zatkaną, można ią zaraz od pierwszego dnia zażywać po 6, lub 7. kropel. Nie trzeba będzie ani krwie puszczać, ani lekarstw brać; gdyż to lekarstwo przywraca siły, ożywia duchy żyiące, zaostrza krew, oddala drżenie żył, przytępia boleści reumatyczne i podagryczne, i nie dopuszcza im się wzmagać; oczyszcza żołądek zewszystkich humorów grubych i kleiowatych, uzdrawia kolkę i niestrawności, oczyszcza krew, i iest lekarstwem doskonałym naprzeciw truciznie; przywraca Kobiece zatrzymanie, purguie nieznacznie i bez boleści, leczy febry przestawaiące; w trzeciey dozie iest prezerwatywą przeciw zarazliwym chorobom, i wyrzuca ospę bez niebeśpieczeństwa.

Przyłącza się tu dozys, czyli miara w zażywaniu.

Na defekt serca łyżkę stołową.

Na niestrawność dwie łyżki w cztérech herbaty.

W wściekłości podagry, gdy się wzmaga, trzy razy na dzień po łyżce.

Na kolki w wnętrznościach dwie łyżki.

Na robaki po łyżeczce od kawy przez dni 8.

Na puchlinę łyżeczkę od kawy, w winie białym przez Miesiąc.

Na zatrzymanie Białogłowskie po łyżce stołowey w trzech Burgońskiego wina, przez dni trzynaście.

W febrach po łyżce stołowey, gdy trząść zaczyna.

Dla formalnego przepurgowania na mocne natury po trzy łyżki stołowe; a na słabe po dwie, lecz nie skutkuie, aż na zaiutrz i bez boleści; w czasie tym, trzeba się wstrzymać od nabiału i fruktów.

Względem zaś codziennego używania wiedzieć trzeba, iż dla Męszczyzny po 9. kropel; zaś dla Kobiety po 7. Ta recepta była znaleziona w papierach Doktora *Ernesta* w Szwecyi zmarłego, a wieku 104. lat maiącego. Ten Sekret był używany w jego Familii, Oyciec jego żył lat 112. Dziad 130. brali po 7. do 8. kropel rano i w wieczor. Nie trudny ten Elixier do zrobienia, i nie jest kosztowny.

Na choroby oczu.

Odkryto od nieiakiego czasu, że oleiek zmiy jeſt bardzo użyteczny na choroby oczu; naylepszy ſposob robienia go jeſt ten, według nauki jednego Doktora.

Zrob z starego lnianego płótna worek, jak na sér, włoż w niego tłustą zmiię, powieś na Słońcu, i postaw pod sam koniec flaszę, w którąby ściekał oleiek.

Na ſluxowate oczy.

Weź dwie uncye wody z niegaszonego wapna filtrowanego, rozpuść w nim dragmę jedną soli Amoniackiey utłuczoney, wley to w naczynie miedziane, niech w nim stoi przez noc, póki naczynie nie nabierze błękitnego koloru, przefiltruy potym i na oczu maczanie schoway; iest to lekarstwo skuteczne na oczyszczenie oczu ze wszelkiey materyi, na wysuszenie w nich jakichkolwiek ranek, i na zniszczenie katarów.

Na wyprowadzenie z oka jakiey wpadłey rzeczy.

Jeżeliby wpadła słomka, albo dzbło, bierze się kawałek laku Hiszpańskiego i mocno o sukno trzeć, i przyłożyć do mieysca, gdzie dzbło wpadło, które zaraz do

do laku przystanie. Jeżeli zaś makuła wpadnie z jakiego kruszcu, lub metalu, trzeba przyłożyć Magnes. Jeżeli zaś proch, albo kurzawa jaka, przyłożyć kawałek mięsa cielęcego.

Na ſłabość oczu, albo ćmienie.

Włoż wątrobę, czyli wnętrzności kiełba, ryby rzeczney w butelkę szklanną, wystaw na upał Słoneczny; a tak odmieni się w likwor żółty i tłusty, który przykładay do oczu.

KONIEC CZĘŚCI PIERWSZEY.

ALBERT NOWY

CZĘSC DRUGA.

UZYTECZNOSC SEKRETOW,

Które maią za cel wielką liczbę rzeczy dobrych i użytecznych do wiadomości, w rozmaitych potrzebach i okazyach życia, tak na Wsi żyiąc, jako też w Mieście.

SPOSOBY RATOWANIA BYDŁA.

Naprzód, gdy bydle moczy krwią, co się nayczęściey trafia, gdy chodzi na paszę. Jak prędko się to postrzeże, trzeba to bydle wziąć z paszy do obory, i leczyć niżey wyrażonym sposobem.

Rozpuść garść krochmalu białego w czystey wodzie studzienney, i dobrze to rozetrzeć, aby bydle łatwo i bez obrzydliwości połknąć mogło; potym dawać mu ieść na sucho, nie daiąc mu pić; krwawy mocz zapewne wedwadzieścia cztéry godziny ustanie.

Na wrzod bydlęcia, czyli karbunkuł.

Skoro się postrzeże, że bydlęciu zrobił się guzik na ięzyku, trzeba natychmiast wziąć co srébrnego, i tym skrobać ten guzik póty, póki się krew nie pokaże; potym wziąć soli i tyleż pieprzu, kilka ząbków czostku drobno usiekanego, i dobrą garść mocno utluczonych ziół: jako to, Lawendy, Macierzanki, Szałwii, Rozmarynu; to wszystko wraz zmieszawszy, nalać octu w proporcyi. Trzeba aby bydle przez kilka dni dyetę zachowało, nacieraiąc codzień tą mieszaniną ięzyk bydlęcia chorego; w krótce ozdrowieie i ieść będzie bez trudności. Łyżka srebrna iest nayprzyzwoitszym instrumentem, do wychędożenia ięzyka bydlęcego; iednak niektóre osoby używały ze skutkiem kawałka szkarłatu, którym ięzyk zcierały. A ponieważ ta zaraza nie okazuie się żadnym sposobem powierzchownym, i że te bydlęta, które tę chorobę czuią, bolu żadnego nie okazuią jednostaynie iedząc; zaczym trzeba mieć wszelką pilność w oglądaniu codzień ich ięzyków, aby niedbalstwo w tey okazyi nie przyniosło szkody.

Na przymorek, czyli zarazę bydła, koni, mułów, osłów i inszych.

Naprzod weź Merkuryuszu słodzonego, i Jalapy w proszku, każdego po uncyi jedney; trzeba to wszystko roztworzyć w ośmiu uncyach oliwy, i dać połknąć koniowi, lub innemu bydlęciu, maiąc staranie niedopuścić mu ieść potym, aż w godzin trzy. Wodę zaś trzeba pierwiey wylecić, nim go poić będziesz, daiąc mu codzień pić 8 uncyi Dekoktu z korzenia *Aristolochii*, czyli Kokornaku okrągłego; dla młodych zaś koni połowy tego napoiu dosyć będzie. Nazaiutrz po takim przepurgowaniu, trzeba go nakadzić następuiącemi ingredyencyami:

Weź uncyą wosku żółtego, cynobru dobrze utłuczonego pół uncyi; rozpuść wosk w rynce polewaney, na wolnym ogniu mieszaiąc łopatką, sypać będziesz potrosze cynober; potym z ognia zdeymiesz, nieustaiąc mieszać łopatką tę materyą, aż ostygnie. Potym podkadzać tym trzeba przez trzy dni po razu iednym, po których wyszłych to lekarstwo przedziwny skutek uczyni.

Sposob robienia konfitur z Marchwi.

Weź Marchwi tyle, ile chcesz, oskrob

i ochędoż iak naylepiey, i pokraiay tak długo i grubo, iak się do gotowania czynić zwykło; nastaw w kociołku wody na ogień, skoro się ta zacznie gotować, wrzuć w nią marchiew, niech się tak gotuie kwadrans. Wyimiy tę potym i rozłoż na plecionkach z młodey wierzbiny, lub na czym innym, aby z wody ociekły; gdy tak przygotuiesz marchiew, miey słodkie wino, które im słodsze będzie, tym lepsza będzie konfitura; trzeba miarkować proporcyą wina do wielości marchwi, tak iednak, aby wino nad marchwią wyżey na dłoń było. Jednak marchwi zaraz razem kłaść nie trzeba; albowiem naypierwiey należy dobrze gotować wino, i z wielką ie gotować pilnością. A gdy iuż dobrze odszumowane będzie, dopiero kładzie się marchiew, i gotuie się na wolnym ogniu póty, póki wszystek sok się nie wygotuie, aby go tylko tyle zostało, ile potrzeba do konserwowania konfitury. Ta iarzyna nigdy nadto gotować się nie może; lecz poznać można gdy iuż dobrze ugotowana, wziąwszy trochę na farfurkę, gdy ostygnie gęstwieć i zsiadać się będzie. Skoro się marchiew włoży w wino do gotowania, natychmiast trzeba włożyć cynamonu w

kawałkach, czyszczonego, czyli przesmażonego miodu, podług smaku; to wszystko uczyniwszy, masz iuż gotową konfiturę, bardzo zdrową i dobrą tak, że naylepiey znaiący się rozeznać nie będzie mógł, z czego iest zrobiona.

Aby mieć zawsze grzybki bez ogrodu.

W piwnicy o trzech, albo cztérech stopach muru, zrob zagon, czyli inspekt z gnoiu końskiego, ieżeli możesz mieć mułego i gołębiego, wszystko wraz dobrze wymieszawszy; nie rob tego zagonu ani zbyt płasko, ni też zbyt wysoko, ale zrob stoczysto, i przykryi na puł cala dobrą ziemią, czyli gnoiem wyprawnym z inspektu; potym ubiiesz według zwyczaiu tylcem łopaty, albo rydla. Taki zagon dostarczać ci będzie nie uchybnie grzybków na dwa, albo trzy Miesiące, a nawet na rok iak ogrodnicze. Trzeba taki zagon polewać od pory do pory, przyśpiesza się urodzay tych grzybków, polewaiąc wodą letnią i rzucaiąc obrzynki z tegoż samego owocu. Trzeciego dnia zaraz rodzić zacznie, jeżeli posieiesz nasienie, które się znayduie przy korzonku grzyba.

Sposob zrobienia konopi, jak len.

Trzeba zaraz naylepszy ług zrobić z do-

brego popiołu, przymieszawszy do niego trochę niegaszonego wapna, ale z rostropnością podług wielości konopi, odiąwszy ług od ognia, czysto go przecedzić; gdy iuż gotowy, zważyć konopie, a do ło. łotów konopi można włożyć skrobanego mydła puitora łota, i namoczyć w zwyż wyrażonym ługu, w którym moknąć powinne godzin 24. Potym gotować ie trzeba przez godzin 2. a potym wyiąć, i wysuszyć w cieniu, gdy iuż wyschnie, tak wszystko robić trzeba, iak koło przędziwa się robi, i czesać na grzebieniu, aby ie można na garści rozebrać i obrócić na użytek. Trzeba mieć na to uwagę, aby naygrubszych konopi nie wybierać; albowiem prostość, czyli podłość materyału przeszkodziłaby uskutecznieniu zamysłu.

Na prędkie ugaszenie zaiętego ognia w kominie.

Trzeba wziąć garść siarki ztłuczoney na proszek, wrzucić ią na ognisko i zamknąć natychmiast u dołu otwor komina tak, żeby tylko mały oddech został dla przechodzenia powietrza, i utrzymania palącey się siarki. Sadza ugaszona spada żużłami, a w kominie palić się ustaie. *Ten sposób nie*

jest wprawdzie nowy, lecz dobrze jest go przypomnieć; albowiem są ratunki bardzo użyteczne, których nie mamy w używaniu albo że są bardzo proste, albo też że w momencie potrzeby nie przychodzą na myśl.

Na wygubienie gąsienic.

Weź trochę czarnego mydła tłustego, rozbiy w cebrze wody, a krop kropidłem wszystkie zawiązki gąsienic nowo-rozmnożonych i zamkniętych w swych woreczkach; ten sposob zwykł się używać albo w wieczor, gdy się schraniaią, albo rano przed wschodem Słońca. Jedna szczegulnie kropla tey pienistey wody gdy padnie na woreczek, umarza i gubi wszystkie będące w nim robaczki tak, że potym ani palić, ani gnieść nie trzeba gąsienic.

Drugi sposob na toż.

Nic nie trzeba więcey, tylko posiać gęsto konopie w koło ogrodu warzywnego, a widzieć się da do zadziwienia, iż lubo okolica napełniona niemi będzie, mieysce obsiane konopiami, cale od nich wolne będzie, i żaden robak w tym gatunku niezbliży się. Przyczyna jest wstrętu, który

gąsienice czuią do tey rośliny; albo dla tego, że ptaki bardzo są na nią łakome, i lecąc do konopi wygubiaią, oraz gąsienice, które także są dla nich specyałem.

Trzeci sposob na toż.

Napełniy faierkę żarzącemi węglami, postaw ią pod gałęzie zarażone gąsienicami, tak iednak daleko, aby liście od płomienia, uszkodzone nie były, który się wznosić będzie, za wsypaniem siarki kilku szczypt na proch ztłuczoney. Dym z tego mineralu iest śmiertelny dla gąsienic, i dla większey części robactwa innego, wchodzi łatwo w otwor ich oddechu, dusi ie i sprawuie, że padaią bez życia. Zapach ten iest tak mocny dla gąsienic, i konserwuie się długo na gałęziach drzew, pod któremi czyniono takowe kadzenia, iż można mieć pewność, że i w przyszłym czasie nie będą na nich przebywać. Funt siarki, którey cena iest bardzo mała, dostateczny będzie dla oczyszczenia z gąsienic sadu wielkości kilka włok, choćby się w nim w naywiększey liczbie gąsienice znaydowały. Od których inszym nie możnaby się uwolnić sposobem, po zimach niezbyt tęgich, w których mrozy nie były dostateczne do wygubienia nasienia ich.

Czwarty sposob na toż.

Weź ziela Gienista nazwanego, pokraiy drobno, mocz go w wodzie przez całą noc, trzeba włożyć naręcz tego ziela do ceberka; nazaiutrz kropidłem, albo wiązką ziela, iak miotełką krop tym drzewa, kapustę, i inne rośliny, na których gąsienice popokazywać się będą. Ten sposob raz użyty, nie iest dostateczny do wygubienia wszystkich; lecz trzeba powtorzyć kilka razy.

Aby włosy rosły.

Weź korzenia wina białego, korzenia konopi, i kłęków kapusty kruchey, każdego po dwie garści, każ to wszystko ususzyć, potym spalić, a z popiołu zrobić ług; wprzód trzeba głowę miodem posmarować, a potym zmyć tym ługiem, przez trzy dni to czyniąc.

Pomada na toż.

Weź kurzego sadła, oleiu z siemienia konopnego i miodu, każdego po 4. uncye, ztop wszystko razem w rynce, i smaż aż do konsystencyi pomady. Tą pomadą trzeba głowę smarować przez dni ośm.

Sposob farbowania ciemno włosow brudych, lub innych, nie dobry kolor maiących, który przez moc iego nazywaią Grecką wodą.

Trzeba rozpuścić w śpirytusie saletrzanym opiłki srebrne, i włożyć to potym w banią szklanną, dystyluiąc to w piasku, przy wolnym ogniu. Co trzeba, aby się dobrze gotowało przez niejaki czas, potym bania zdeymuie się z ognia, póki ieszcze ciepła, i dolewa się w nią tyle wody, ile gotowaniem się ubyło likworu. Gdy iuż to rozpuszczenie, czyli likwor ostygnie, zlewa się czyste z wierzchu przez ostrożne nachylanie; a ieżeli ieszcze fuz zostanie, tedy znowu się nalewa saletrzanym spirytusem tak, iak i pierwiey.

Robienie Suwaxu do bótow i trzewikow, który nie smoli ni rąk, ni pończoch.

Weź puł kwarty piwa, za trzy złote farby Malarskiey czarney z kości paloney w proszku, za ieden złoty cukru lodowatego, za ieden złoty gummy Arabskiey, i za pułtora złotego woszczyn. Włoż to wszystko razem w rynkę, iak się zagotuie, niech wre przez dwie minuty; potym niech wystygnie. To czernidło rozciąga się na bótach, lub trzewikach; ale wolno,

czyli przyrządziey pędzlem na zimno; potym bierze się szczotka miętka, dla roztarcia go wszędzie; a nakoniec używa się twardszey szczotki dla wysuszenia i wypolerowania czernidła. Wielość tego czernidła wystarczy na rok cały, do woskowania codzień pary iedney obuwia.

Przeciwko świnim węgrom i kancerowi, czyli wrzodowi bydląt rogatych.

Gdy małe krosty węgrów pokażą się na ozorze świnim, albo że się ta choroba pokaże przez ochrapienie bydlęcia, trzeba utłuc *Antimonium* surowego, i zmieszać z trochą mąki ięczmiennęy; a posypawszy tym ozor, nie zawodnie ozdrowieie. *Antimonium* surowe iest nayskutecznieysze dla wyczyszczenia massy krwie. To same lekarstwo, gdy będzie aplikowane rogatemu bydłu zarażonemu wrzodami, lub krostami, ten sam uczyni skutek, co na świnie węgry; a uzdrowienie tym sposobem bywa nietylko prędkie, ale i skuteczne.

Sposob robienia śmietany czokoladowey.

W wigilią tego, gdy taką śmietanę robić chcesz, rozkroy 6. tabliczek czokolady, ważące każda uncyą iedną, czyli dwa

łoty, którą naleiesz dobrym kieliszkiem wody, a w niey niech moknie przez noc, aż do rana; rano weź trzy garcy i kwarty trzy mleka, które dobrze przygotuy. Uymiy potym tego mleka kwaterkę, czyli czwartą część kwarty, w którym rozrob łyżkę iak nayprzednieyszey mąki; wyłoż czokoladę w resztę pozostałego mleka przegotowanego, mieszay to razem przy ogniu; potym przyday tę kwaterkę rozpuszczonego mleka z mąką, a nie ustaway gotować wszystko wraz; aż do przyzwoitey konsystencyi.

Każ potym ztopić karamel, czyli brunatnego cukru ćwierć funta, który włożysz w śmietanę, dla dodania iey smaku i koloru; po czym nic nie zostanie, tylko powykładać ią na pułmiski, na których chcesz ią dać; ieżeli chcesz mieć tey śmietany mniey, lub więcey, uymiy; lub przyczyń miary czokolady, mleka i cukru.

Sposob utrzymywania białych zębow.

Weź gummy *Adragant* uncyą iedną, kamienia z piany Morskiey ćwierć łota, gummy Arabskiey łot ieden, i kryształu na iak naydrobnieyszy proszek utłuczonego łotow dwa. Rozpuść gummę w różanej

wódce, zmieszay potym z niemi proszek, porob z tego waleczki, które ususz zwolna w cieniu; gdy iuż wyschną, będziesz niemi zęby wycierać.

Lekarstwo na zepsute zęby.

Weź soku Bani dzikiey funtow dwa, kory z morwowego drzewa puł funta, *Piretrum*, czyli zębownika ziela, i szaleiu ziela po łotow dwanaście, hałunu Angielskiego, soli kryształowey, boraxu po łotow dwa; włoż to wszystko w banią Chimiczną, i dystyluy na ogniu piaskowym póty, póki do góry wznosić się nie będzie, czyli iak ciec przestanie; do używania trzeba wziąć część iaką tey wody i tyle drugie wina, a zgrzawszy to wraz, płókać tym gębę, oddała wszelkie zgniłości, i odżywia obumarłe na dziąsłach ciało.

Sposob pisania złotemi literami.

Weź część iaką gummy Arabskiey naylepszey i naybielszey, utłucz to w moździerzu spiżowym, czyli mosiężnym na proszek naysubtelnieyszy, który potym rozpuść tęgą wódką, i przyday trochę ordynaryiney wody, aby ta kompozycya mogła bydź ciekleysza. Weź złoto w muszlach, dobądź go, zetrzyi na proszek i

odwilż wzwyż wyrażoną kompozycyą; potym mieszay pálcem, albo pędzlem, niech to tak wymieszane stoi, przez noc, żeby się złoto lepiey rozpuściło; gdyby zaś to przez noc zeschło, trzeba będzie znowu rozpuścić wzwyż wyrażoną gumową wodą, wprzód w niey szafran namoczywszy. Trzeba mieć na to uwagę, aby ta kompozycya złota była dość ciekła, aby iey do pisania piórem użyć można. Pismo zaś gdy iuż dobrze wyschnie, trzeba go wypolerować wilczym zębem.

Kompozycya, która ma własność odnawiania naydawnieyszego pisma, przywracaiąc charakterom całe zatartym pierwszą ich wyraźność i kolor inkaustu, którym były pisane.

Weź garnek polewany, któryby zawierał w sobie pułtory kwarty miary Paryzkiey, trzeba włożyć w niego trzy gałki galasu utłuczone wraz z białą cebulą, z którey trzeba zdiąć nietylko pierwszą skurkę, ale tę drugą grubszą, która pod nią iest, pokraiawszy ią w cieńkie zraziki, trzeba tego nakłaść około trzech części garka, dopełniwszy resztę zwyczayną wodą dolać. Gdy się to wszystko razem przez dobre puł godziny gotować będzie, prze-

cedź przez chustę, wyciskaiąc cebulę; gdy się iuż sok wyciśnie, powtórnie przecedź przez cieńszą i gęścieyszą chustę i wystudź, nim się w flaszkę wleie. To uważać trzeba, że ten likwor gdy ostygnie, gęstwieie iak syrop; gdy się zaś rozgrzeie, staie się bardzo czysty i rzadki, można weń włożyć hałunu Angielskiego tyle, iak orzech laskowy; gdy się gotuie, trzeba go czysto szumować.

Używa ſię tym sposobem.

Trzeba rozgrzać ten likwor w proporcyi wielości potrzeby, bądź to w garnuszku, bądź w czym innym, przy płomieniu od świecy póty, póki się nie zagotuie, i w tym umaczać papier, lub chusteczkę białą, napuszczaiąc, czyli odwilżaiąc tym całe pismo, którego charakter odświecić trzeba, lub też te tylko słowa, których przeczytać nie można; potym przed ogniem też pismo trzymać, aby ten likwor lepiey go mógł przeniknąć. Wynalazca tego sekretu upewnia, iż go doświadczał ze skutkiem na pismach trzeciego i czwartego wieku, ze wszystkim prawie zatartych; á tak nie tylko ten sposob służyć będzie Literatom, lecz i tym, którzy w dawnych

wnych manuskryptach, lub aktach starych pism szukać muszą.

Drugi ſposob na toż.

Trzeba wziąć pięć, lub sześć gałek galasu, utłuc ie i wsypać w naczynie, nalawszy na nich puł kwarty wina białego dobrego; dystyluiąc to na Słońcu przez dwa dni; potym trzeba umoczyć pędzel, lub miętką szczoteczkę w tym likworze, i zmyć tym pismo, które potrzebuie odnowienia; ale natychmiast da się widzieć. Ten sposob bardzo iest użyteczny dla odnowienia starych pism i papierów, które stałyby się nieużytecznemi bez tego sposobu.

Sposob zrobienia niewidomego piſma.

Namocz galasu w czystey wodzie, albo weź wielki orzech galasowy, wydrąż go w tym mieyscu, gdzie bywa dziurka nakształt małego kałamarzyka, i wpuść tam wodę; gdy tak przez nieiaki czas zostawać będzie, pisz tą wodą na papierze, gdy to pismo wyschnie, i naymnieyszego nie będzie znaku; a zechcesz, abyś cóś napisał, widoczne było, rozpuść zwyczayny koperwas w wodzie, i umocz w niey gąbkę, którą namoczysz trochę twoie pismo, i stanie się przez to czarne tak,

iakby zwyczaynym inkaustem pismo było. Póty nie masz nic osobliwego, gdyż to iest mały tylko sekret, iuż wielu wiadomy osobom. Lecz ieżeli sekretnie pisząc, chcemy uniknąć wszelkiego podeyrzenia, i lepiey sztukę utaić, można przed przeniknieniem i docieknieniem tego utaionego pismá, pisać po wierzchu tego całe czarnym charakterem, który zgładzić można, chcąc pierwszy czytać.

Na ten koniec weź owsianey słomy, tę spal tak, żeby czarna była; utrzyi ią potym, i naley trochę wody, będziesz miał z tego inkaust, który prędko zgubić możesz, ścieraiąc gąbką umoczoną w wodzie koperwasowey, którey użyć trzeba do okazania ukrytego pisma; tym sposobem zgładzisz powtórne pismo, które służyło tylko dla oddalenia podeyrzenia, i które o pierwszym mieć można było; a natychmiast okaże się pismo prawdziwe, któreś chciał utaić przed wszystkiemi osobami, prócz tey, do którey było pisano.

Sposob robienia inkaustu wiecznego i niezgładzonego.

W butelkę pułtora-kwartową, lub większą, aby dość mieysca zostało próżnego,

dla wolnego likworu poruszenia, wley kwartę wina dobrego białego, włoż puł-funta dobrego utłuczonego galasu, ośm łotów koperwasu na drobny proszek utłuczonego, i łót gummy Arabskiey do kwarty inkaustu; ta gumma zachowuie inkaust od żółknienia i od przebiiania papieru, i utrzymania go czarnym i połyskuiącym; to wszystko zmieszawszy, zatkasz butelkę korkiem, i mocno ią przez nieiaki czas wzruszać będziesz, aby wraz wszystko dobrze pomieszać, co trzeba przez trzy, lub cztéry dni powtarzać; potym można używać inkaustu tego, a nawet i prędzey, gdyby tego pilna przypadła potrzeba. Chcąc aby ten inkaust służył na długi czas, wlać go trzeba w małą flaszeczkę na expens, a dolać tyleż białego wina, często butelkę wzruszaiąc, aby się wszystko wraz mieszało, tak za każdym wlaniem czyniąc; gdy zaś z czasem zacznie inkaust słabieć, trzeba będzie po dopełnieniu winem na Słońce wystawić na dwie, lub trzy godziny, lub dłużey. Gdy zaś po kilku leciech, moc ingredyencyi zdawać się będzie wysilona, iuż więcey dopełniać nie potrzeba, lecz wyexpensowawszy co iest, świeży zrobić. Mieć trze-

ba i na to baczenie, aby dobry galas obierać, naylepszy poznać można, gdy iest czarny, twardy, i ciężki i świecący, a odrzucać koniecznie trzeba ten, który iest białawy, miętki, i letki; gdyż taki na nic się nie zda. Instrument naywygodnieyszy do obrócenia w proch koperwasu na ogniu, iest łyżka konwisarska; albowiem w iednym momencie to zrobi, przy dostatecznym ogniu.

Inszy sposob łatwieyszy.

Utłucz puł funta brunatnego galasu, cztery łoty gummy Arabskiey, cztery łoty zielonego koperwasu, przyday do tego 6. listków bobku różowego; namocz wszystko w butelce kamienney, wlawszy puł czwarty kwarty wody rzeczney, niech stoi w wolnym cieple przy ogniu, i wzruszay kiedy nie kiedy butelkę; potym wynieś butelkę do piwnicy dla zakonserwowania w potrzebie.

Sposob gubienia plam inkaustowych z kopersztychow.

Trzeba położyć to mieysce, które iest splamione na naczyniu glinianym, albo faiansowym, bardzo płytkim. Jeżeli plama iest mała, weź serwaseru na koniec

pióra, i skrop tę plamę, da się widzieć naymniey we dwóch minutach, iak się inkaust rozpłynie, ale w tym punkcie skropisz to mieysce wodą czystą dla ugaszenia ognia serwaserowego, potym wyciągniesz tęż wodą cienką chusteczką. Jeżeli po takowym postąpieniu, plama zewszystkim nie zginie, drugi raz toż samo powtórz. A ieżeli plama iest wielka, tedy w proporcyą nalać na nią serwaseru więcey, choćby i cały kopersztych inkaustem był okryty, to nic nie szkodzi; lecz dla przeszkodzenia, aby serwaser nie przegryzł kopersztychu, wytrzymawszy 5, lub 6. minut, trzeba go zlać wodą zrzódlaną, a żadney szkody kopersztych nie poniesie. Jeżeli kopersztych iest w książkę wkleiony, wydzierać go nie trzeba, ale tylko podłożyć 5, lub 6. ćwiartek papieru pod spod, aby serwaser i inkaust nie przechodził do książki; potym zaś dla wysuszenia, trzeba włożyć papier z wierzchu i ze spodu, dobrze iest powtórzyć od trzech do trzech godzin, a potym włożyć książkę w prasę, aby się papier nie pokurczył.

Sposob zarybienia ſtawu.

Weź na końcu miesiąca Kwietnia, korzenia wierzby sadzoney na brzegu wody,

i którąby była włochata, czyli wiele korzeni maiąca, otrząśniy dobrze i ochędoż z ziemi w koło, potym przywiąż do pala będącego w rzece, lub stawie napełnionym rybami różnemi; zgromadzą się około korzenia tego, i złożą nasiona, czyli ikry swoie, które zostaną między tą włochacizną, czyli wielą korzeniami; w kilka dni potym wyimiy pal z korzeniem wierzbowym z rzeki, czyli stawu, a przenieś do tego, który zarybić chcesz, i zatop w wodzie nie głębiey, jak na dłoń, około dni 15. postrzeżesz niezmierną liczbę małych rybek. Tego masz dopilnować, aby w stawie, czyli rzece, rzeczony korzeń zbyt długo nie zostawał; a to dla tego, ażeby od gorącości, czyli operacyi Słoneczney nasiona nie ożywiły się, a tak zaraz od korzenia odłączyłyby się.

Sposob aby mieć doyrzałe figi, przed czasem zwyczaynym i wyśmienitego smaku.

Ponieważ mało iest mieysc takowych, w którychby figi, które na drzewie rosną, doyrzewały, osobliwie w Kraiach pomiernego ciepła; dla czego wybieray na figowych drzewach te gałęzie, które naywięcey na sobie maią owocu nayzdrowszego

i naybliższego doyrzenia, które to gałęzie przekol końcem scyzoryka na sześć calow wyżey nad owocem; a pod samym przekłóciem przywiąż trąbkę z pargaminu długą na cztéry cale, włoż gołębiego gnoiu, oliwą rozpuszczonego, i nakryiesz chusteczką; te trąbki powinny się przywiązywać rokiecinią, albo wierzbiną, miey baczność we cztéry, lub pięć dni spuszczać wzwyż wyrażoney preparowaney oliwy po kropli na każdą figę; a doświadczysz z ukontentowaniem że figi na miesiąc przed zwyczaynym doyrzeią czasem i wyśmienitego będą smaku; pewna iest rzecz, iż corocznie tego doświadczono skutku.

Sposob wygubienia paproci, ziela bardzo szkodliwego w polu i ogrodach.

Trzeba poprostu wyrywać paproć z korzeniem w miesiącu Sierpniu, i natychmiast każdy wyrwany korzeń w tęż samę dziurę wsadzić, z którey był wyrwany; sok który z niey zciekać będzie, iest dostateczny do wygubienia korzenia.

Sposob wygubienia mrowek, które szkodzą urodzaynym drzewom.

Dla sprowadzenia mrówek pod drzewo,

położ im kawałek cukru, lub miodu, rozłożonego na kawałku papieru pod tymże drzewem, gdy się wszystkie do niego zbiegną, na ten czas około nich napisz, czyli zrob koło kredą, żadna z nich tego koła nie przestąpi; a zatym łatwo ich pognieść będziesz mógł.

Drugi sposob na toż.

Weź dwie części siarki żółtey zwyczayney, i część jedną lebiodki, ziela wszystkim znaiomego, ususz to ziele w miernym cieple tak, żeby można utrzeć go na proch; utłucz osobno siarkę, a potym zmieszay razem wszystko; trzeba nieco wzruszyć ziemię pod drzewem, lub gdzie się mrówki widzieć daią, i tam sypać ten proszek z ziemią go zmieszawszy, w krótce da się widzieć, jak mrówki uciekać będą. A ponieważ ten proszek nie iest drogi, więc obficie sypać go można. W czasie wielkiey suszy, trzeba wprzód ziemię odwilżyć wodą. Jeżeliby się mrówki od razu nie wygubiły, powtórz dwa, lub trzy razy, a zapewne wyginą.

Sposob wygubienia mrówiska.

Przegotuy wodę z miodem i naley puł butelki; powieś tęż butelkę na drzewie tym, które mrówki obsiadaią, zapach

miodu ich pociągnie w butelkę, w którą niezmierna moc ich leźć będzie i topić się. Podług wielości mrówek, i wielość butelek wieszać należy.

Inszy sposob na toż.

Zakop pod drzewem exkrement ludzki świeży, ziemią go nakrywszy, iest to nawoz wyśmienity dla drzewa, zaś mrówki od niego uciekaią; exkrement powinien bydź od Męszczyzny, gdyż kobiecy byłby drzewu szkodliwy. Gdy się iuż od tego mrówki rozeydą, obsyp mrowisko niegaszonym wapnem, i zley wodą wapno, wytraci to co do iedney mrówki.

Sposob zachowania zawiązkow owocowych od opadania.

Dla zapobieżenia temu przypadkowi, który zwyczayny iest iabłoniom, a osobliwie gruszom, trzeba prześwidrować dziurę świdrem ciesielskim aż do śrzodka, i nie daley ta dziura powinna się wiercić w pieńku na 6. calow od ziemi; potym weź klinek, czyli kołek dębowy długi długości dziury, którąś przewiercił, tak gruby, aby z trudnością wszedł w dziurę, biy ten kołek, póki nie wnidzie do śrzodka dziury, żeby go na wierzchu nic nie zosta-

ło, z czasem uformuie się skurka, która koniec tego kołka pokryie, a tym sposobem drzewo w czasie utrzyma owoc; co postrzedz będzie można zaraz w pierwszym roku, a bardziey ieszcze w latach dalszych.

Ten sposob był skutkowany w Brytani.

Sposob zachowania na długi czas owocow: iako to gruszek, iabłek i wiszeń.

Trzeba wybierać na drzewie te owoce, które zdaią się naylepsze, i zbierać ich z wielką uwagą tak, żeby się palcami nie dotykać; czego tym sposobem dokazać można, przeciągaiąc między fruktem i oczkiem, przy którym się trzyma korzonek, nitkę, lub sznurek w przyzwoitey proporcyi owocow, przeciągnowszy tę nitkę, nie tykaiąc się owocu, związesz mocno podwoynym węzłem, a nożyczkami ustrzyżesz korzonek nad węzełkiem, to powinno się czynić w śrzod dnia pogodnego. Jak tylko tym sposobem frukt zcięty zostanie, trzeba wpuścić na koniuszek uciętego ogonka kroplę laku, który go obroni od wyiścia powietrza; przytym mieć trzeba zaraz na doręczu trąbki z białego papieru, z otwartą dolną dziurką, przez którą trzeba przeciągnąć nitkę, na którey owoc uwiązany, aby sam owoc w śrzodku rurki był zawieszony; potym ta dziurka od trąbki powinna się zalepić zielonym miętkim woskiem; trzeba także dobrze opatrzyć, i wierzch tey trąbki, aby powietrze wniść żadnym sposobem nie mogło; potym trzeba ie tak wieszać za petelki przy nitkach zrobione, w mieyscu ni zimnym, ni ciepłym, ale koniecznie suchym i miernego powietrza; owoce tak zawieszone i niczego się nietykaiące zachowuią się zdrowe i całe do 2. i 3. lat.

Sposob zachowania winogronu.

Trzeba wziąć faskę, lub beczułkę tak dobrze zrobioną, aby przez szpary między klepkami naymnieysze powietrze wchodzić nie mogło; przytym wziąć otrębiow pszennych dobrze wpiecu wysuszonych, albo popiołu przesianego, którym trzeba beczułkę na spodzie dość grubo wysypać, i na tym układać grona winne, utrzymane sposobem wzwyż wyrażonym, iako insze frukta, przestrzegaiąc aby dwóch gron iedno na drugim nie kłaść; ani też zbyt ciasno układać, żeby nie tykały się. Na ułożone tak grona sypie się znowu popioł, lub otrębie, co warsztami czynić trzeba,

póki się beczułka nie dopełni z uwagą i na-
to, aby się kończyło na warszcie otrębi,
lub popiołu. Potym zatkay, czyli zapakuy
beczułkę tak, żeby naymnieysze powie-
trze wniść w nię nie mogło; gdyż to iest
naypotrzebnieyszą okolicznością, a możesz
bydź pewnym, że po upłynionych 8. lub
10. Miesiącach, a nawet i daley roku,
gdy odpakuiesz beczułkę, znaydziesz wi-
nogron tak zdrowy i świeży, iak był,
gdyś go kładł. Dla przywrócenia mu zaś
zupełney świeżości urzniesz sam koniu-
szczek grona; a iak bukiet z kwiatow w
wodę się stawia, tak i grono wstawić
trzeba z tą różnicą, że nie w wodę, lecz
w wino, używaiąc do gron białych wina
białego, a czerwonego do inszych gron.
Spiritus bowiem winny przenikaiąc gałą-
zkę, czyli grono, wchodzić będzie w ia-
gody, i przywróci im, co mogły utracić
z swoiey własności.

Sposob zachowania rozmaitego owocu przez kilka lat.

Weź szklanne naczynie, którego otwor
byłby tak szeroki, aby frukta bez naru-
szenia włożyć weń można; wysusz go
trochę przy ogniu tak dla wycięczenia po-

wietrza zewnątrz z naczynia, iako też dla
wyprowadzenia wilgoci, któraby się znay-
dować w nim mogła; kładź potym w nie-
go owoc zdrowy i czysty, któryby nie
był ni zbyt zielony, ni zbyt doyrzały,
a nadewszyszko uważay, aby nie był wil-
gotny; potym zatkay, albo nakryi pokry-
wką i zasklep: to iest zrównay wierzch
nakrywki z brzegiem otworu, przez ro-
zgrzanie przy świecy (tak iak kiedy bań-
ki stawiaią) tak, żeby nakrywka z nacz-
niem iedną się zrobiła. Jeżeli zaś ten spo-
sob zdaie ci się niebeśpieczny, gdyż w sa-
mey rzeczy szkło może pęknąć, gdy bę-
dzie zbyt rozegrzane; oblep nakrywkę
tym sposobem, iak robią Chimicy, dla za-
chowania spirytusow swoich od zwietrze-
nia. Naylepszy sposob iest ten, gdy ro-
zbiiesz mąkę z iay białkiem, przydaiąc do
tego krwie smoczey, i troszkę skórki z se-
ra Holenderskiego; powinno to wszystko
bydź roztopione tak, iak klayster, którym
powinny się smarować paski z papieru kra-
iane, i oblepiać razem brzeg z naczyniem,
uważaiąc aby te paski papierowe zawsze
były szerzey w górze okleione, iak w do-
le. Gdy iuż tak naczynie okleione zosta-
nie, postaw go w mieyscu ni zbyt cie-

płym, ni zbyt zimnym, ale na przykład w głębokiey piwnicy, w którey powietrze mało miałoby kommunikacyi z powietrzem zewnętrznym, albo w iakiey izbie, w którey z pomocą Termometrum, możnaby zawsze utrzymywać iednostayne i pomierne powietrze i ciepło; można bydź pewnym, że w takich naczyniach i tym sposobem utrzymywane owoce długo i dobrze konserwować się będą, i że niedoświadczą żadney odmiany; można tymże samym sposobem zachować świeże ryby przez cały rok, wprzod ich wypatroszywszy i wychędożywszy; a naczynie, w które włożone będą, oliwą napełniwszy, i doskonale oblepiwszy.

Sposob odnowienia starych galonow.

Weź proszku Alabastrowego, susz go nad ogniem iak naydłużey; potym z ognia go zdiąwszy i ostudziwszy, rozciągniy galon (wprzód co podesławszy) i bierz ten proszek na szczoteczkę grzebieniową, nacieray tym galon z obydwóch stron póty, póki nie dostanie takiego lustru, iak sobie życzysz; potym wyglancuiesz go gładkim kamieniem.

Sposob zdięcia pozłoty z naczynia pozłacanego.

Weź część iednę soli Amoniackiey, a pui części saletry, utłucz to na proszek, potym nasmaruy oliwą pozłacane naczynie, i posyp mianowanym proszkiem, wstaw naczynie w ogień, póki się dobrze nie rozgrzeie; potym z ognia wyimiy, a trzymaiąc iedną ręką nad glinianym naczyniem, drugą ręką biy żelaznym prętkiem w naczynie, proszek spadnie ze złotem w naczynie, które potym będzie mógł oddzielić.

Sposob dania lustru każdemu naczyniu srebrnemu.

Rozpuść hałun, i zrob z tego tęgą polewkę, którą mocno szumować trzeba; przymieszay do tego mydła, i myi tym srebro, gałgankiem płociennym wycieraiąc.

Sposob pewny, i łatwy oddzielenia złota, i srebra od galonow, i materyi iedwabnych bez palenia.

Trzeba pokraiać galon, czyli materyą bogatą w drobne kawałki, zawiązać w chusteczkę, i włożyć ten węzełek w mydliny, czyli fuzy rozpuszczonego mydła w wielości dostateczney wody, gotuiąc to

póty, aż poznać będzie można zmnieyszenie węzełka; na co zbyt długiego nie trzeba czasu, byle się bez ustanku gotowało; chyba żeby galonow zbyt wiele było; gdyż na ten czas dłużeyby gotować trzeba. Naypewniey i nayłatwiey iest, robić te węzeki pomierney wielkości, dla czego lepiey zrobić dwa, lub trzy mnieysze, niż ieden wielki; a tym sposobem skutek będzie pewny i niezawodny. Gdy zmnieyszenie węzełka znacznie nastąpi, wyiąć trzeba z mydlin, płócząc w zimney wodzie gniotąc i wyciskaiąc mocno między dwóma deszczkami, albo nawet biiąc młotkiem dla wyciśnienia z niego mydlin, póty tak czyniąc, póki cale czysta nie będzie woda. Potym rozwięzuie się węzełek, gdy i znaydziesz złoto, lub srebro z galonow, czyli materyi, czyste i oddzielone, nietnaiące żadney odmiany w kolorze, ani zmnieyszone w wodzie. Zwyczay to iest, że każdy pali galony w ogniu, obwinąwszy w papier, lub tym sposobem, iak Złotnicy robią. Ten zaś sposob iest nie równie wygodnieyszy, niż zwyczayne sposoby i małym bardzo kosztem, bo iednym mydłem kilka razy skutkować można.

Spo-

Sposob zachowania świeżey zwierzyny od początku Postu, aż do Wielkieynocy.

Rosporz zwierzynę, czyli ptastwo i wypatrosz, a z ptastwa wyrzuć gardziele, i zostaw ie w pierzu; zaś z zwierzyny nie zdeymuy skury, napełniy ie pszenicą i zakop w toż same złoże w szpichlerzu, tym sposobem przechowasz do Wielkieynocy.

Tłustość bardzo użyteczna do kuchni.

„ Tłustość z pieczystego, która iest złożona z różnych tłustości, jako to: z „ zwierzyn i mięs jałowych, z sosém na„ wet z tych mięsiw iest w istocie nay„ lepszą; lecz wiele kosztuie, gdy ich „ kupować trzeba. Osoby zrzędne i któ„ re utrzymuią w domach swoich wiele „ ludzi, osobliwie na Wsi mieszkaiąc, pro„ bowały mieszaniny z rzeczy zwyczay„ nych, i robiły tłustość wyrównywa„ iącą w dobroci i delikatności tłustościom „ z pieczystego; podaie się tu sposob „ ich robienia.

Weź sadła wieprzowego, słoniny świeżey, cielęcey tłustości, baraniey tłustości, oliwy i masła, każ zpuścić i wygotować wszystko razem w kociołku; weź cynamonu i gwoździków tłuczonych, trochę gałki

muszkatołowey z cytrynową skurką; wszystkie te tłustości wygotowawszy, i dobrze zmieszawszy z korzeniami wzwyż wyrażonemi przecedź przez białą chustę w garnek gliniany iak nayczyścieyszy. Mieszanina tych różnych rzeczy sprawuie smak bardzo przyiemny. Taka tłustość do wszystkiego użyta bydź może, osobliwie do supow, iarzyn i smażenia, która w kilka miesięcy po zrobieniu, lepszą ieszcze staie się, i konserwuie się więcey, iak rok w swoiey dobroci. Opatrzenie się w takową tłustość na Wsi, wielką pomocą bydź może; można tą tłustością przyprawiać wszystkie leguminy, i iest bardzo dobrym pokarmem dla tych, którzy się rolnictwem bawią. Trzeba, aby się ta tłustość dobrze gotowała, i dostatecznie była osolona.

Sposob uczynienia trwałego oleiu do lampy, i odięcia mu kopcia szkodliwego oczom i piersiom.

Rozpuść w szklance wody tyle soli, ile w sobie zamknąć może, i namocz w tym knotki, które wysusz; potym do trzywania wley tey słoney wody i oleiu równe części w butelkę, tę trzeba wzruszać dla pomieszania, wraz ponaleway lampy z przy-

gotowanemi knotkami. Mówi się szczególnie o oleiu lnianym, i rzepakowym; lecz można probować tego sposobu, i z inszym oleiem.

Na oddalenie wilgoci w nowych gipsowych murach, która jest szkodliwa zdrowiu, gnoi obicia i psuie kfiążki.

Każ smażyć oley orzechowy, smaruy nim takowy mur, powtórz toż samo raz i drugi co trzeci dzień: to jest iak pierwsze nasmarowanie wyschnie; to smarowanie oleiem gorącym tak się wpaia w pory gipsowe, i zatyka ie zupełnie, iż wilgoć szkodliwa nie maiąc przeyścia, zostaie pogrążona w murach, i niemoże sprawować złych skutków.

Sposob robienia pitego miodu w smaku winnym.

Weź wody zimney na miód: to jest na każdy funt miodu blisko 2. kwart wody, w końcu dwóch, albo trzech tygodni rozpuści się, choćbyś go nie bardzo wzruszał, czyli kłócił, i robić będzie, nie leiąc do niego piwnych drożdzy (które nie dobry smak daią wina) poprzelewasz i pozatykasz, gdy będzie czas; na końcu roku ten likwor tak mało będzie miał smaku mio-

du, że każdy sądzić będzie za wino, tym sposobem ten trunek robiąc, gotować nie trzeba.

Sposob przeciwko robactwu szkodliwemu w ogrodach, między którym jest gatunek jeden, który w Pigardyi nazywaią Courtilliere, *co podcina w ziemi korzenia kalafiorów, karczochów, selerów, porów, i inszych. Ten gad jest koloru żółtawego, wielkości chrząszcza, lecz dwa razy dłuższy, ma 2. skrzydła i dwie nogi podobne do piły, głowa i tułub są bardzo twarde; część zadnia, która jest nakształt miętkiego worka, trzyma się przodu jak na nitce tylko; te znaki powinnyby bydź dostateczne, do poznania go w tych Kraiach, gdzie go inaczey nazywaią.*

Powkopuy w ziemię doynice, lub inne tym podobne naczynia, umocniy ziemię, która otacza ich brzegi, wpraw te naczynia w ziemię tym sposobem, aby w równi były z ziemią; wley potym w te naczynia wody na 5. lub 6. całów w zwyż; gdy noc przyidzie, nie tylko wzwyż wyrażone robactwo, lecz i szczury, myszy polne i żaby &c. rozpraszaią się po ogrodzie; a biegaiąc po wszystkich stronach wpadaią w te naczynia i łapią się, nie mogąc wyniść. Tego sposobu wielokrotnie doświadczono.

Sposob wygubienia wołków robaków z żyta w szpichlerzach.

Gdy zebrane będą konopie maciurkowe, pozrzynay z onych wierzchołki, które zawieraią w sobie nasienie, i porozkładay na prześcieradłach, aby wyschły. Sekret wszystek zawisł na tym, aby te prześcieradła porozciągać w szpichlerzu zarażonym temi robakami; zapach ten, który jest zbyt mocny, wygubia, lub wypędza to robactwo.

Sposob wygubienia pstrych motylów i innych, które wielkie w ogrodach czynią szkody.

Pstre motyle szkodzą bardzo gruszom owocowym, szpalerom i innym drzewom. Dla oczyszczenia z nich ogrodów, na wiosnę około miesiąca Marca, gdy Słońce zaczyna ogrzewać, nasiona tego robactwa, trzeba sprycować ukropem rysztowania winniczne i inne, do których drzewa przywięzuią, a osobliwie dziury i rozpadliny w murach i drzewach; a tym sposobem wygubiaią się wszystkie nasiona nawet i robaczki małe; za każdym razem iak się ukrop w sikawkę pompuie, czyli nabiera, trzeba umoczyć sikawkę w zimną wodę, inaczey nie nabrałaby w siebie wody dla powietrza zbyt rozrzadzonego przez gorą-

cość. Ten sposob prosty iest bardzo doświadczony, gdyż probowano go zawsze ze skutkiem.

Aby się mleko w momencie zsiadło.

Gdy w prędkim czasie sér zrobić zechcesz zamiast użycia podpuszczki, którey pomieszanie z mlekiem sprawuie obrzydliwość wielu osobom, miey naczynia bardzo czyste, które wysmaruy w środku Macierzanką zielem, Tymianem dzikim, potym naley mleka, a w punkcie się zsiądzie.

Sposob robienia dobrey serwatki, którą chorym pić każą.

Trzeba na to wybierać naylepsze mleko i nayświeższy wydoy, iak tylko mieć można, gotuy; a chcąc żeby się zwarzyło, skoro to wrzeć zaczyna, syp potrosze *Cremortartari* tyle, ile do zwarzenia potrzeba; gdyż iedne mleko iest łatwieysze, a drugie trudnieysze do zwarzenia. Nayczęściey jednak trzeba łota *Cremortartari* do zwarzenia kwarty mleka, który sypiąc mieszać trzeba dobrze łyżką drewnianą, póki się nie pokażą znaczne skutki zsiadłego mleka, na ten czas zdeymiy ie z ognia, i cedź przez białą cienką chustę, dla oddzielenia części sérowey; potym tę ser-

watkę przez dobry kwadrans przestudzić; do każdey kwarty serwatki biorą się cztéry białki iaiowe, które mocno bić trzeba, póki gęsta nie zrobi się piania; a tak ubitą pianę wrzucić trzeba w naczynie, w którym iest serwatka, i powtórnie stawić do ognia dla zagotowania przez 4, lub 5. minut, gdy się tak zgotuie, będzie czysta, ieżeli iey się pierwszym razem dobrze pozwolisz zwarzyć; potym trzeba, aby się dobrze wystała i ostygła. A nakoniec trzeba ią przecedzić przez sito, włożywszy pierwiey weń dwa arkusze bibuły, przez które serwatka pomału się filtruie; można też cedzić przez leiek, włożywszy weń także dwa arkusze bibuły, po takim urządzeniu serwatka zdaie się, jak woda zrzódlana ze skały, i iest taka właśnie, iaka bydź powinna dla chorych.

Sposob łapania królikow bez łasicy i strzelby.

Pozastawiay przy iamach królikowych siatki, czyli worki, wpuść w każdą iamę raka, który po niejakim czasie wszedłszy głęboko w dziurę, kole, czyli szczypie królika, i przypina się do niego. Królik chcąc się od raka uwolnić, chce wyniść z dziury i ucieka z rakiem, którego z sobą

wynosi i daie się złapać w sieci, czyli worku. To prawda, że trzeba trochę cierpliwości, gdyż rak lezie bardzo pomału, lecz czekanie staie się nie daremne potym.

Sposob długiego zachowania słoniny, szynek i innych mięsiw solonych od stęchliny i zepsucia.

Po wyięciu mięsa z naczynia, w którym było solone, jest zwyczay wieszać go na powietrzu dla wysuszenia; dla czego wieszaią go na stréchach, lub w wielkich kominach, aby wysychaiąc (osobliwie szynki) nabierały osobliwego smaku z dymu, który ie czyni bardzo dobremi. Nie ganię tego zwyczaiu, trzeba go zachowywać przynaymniey póki dobrze nie wyschnie; lecz nie trzeba się tym kontentować; bo niektórzy rozumieią, iż tym sposobem wszystko iuż zrobili, i zostawuią te wędzonki tak na wietrze, póki ich nie przedadzą; albo na użytek własny nie rozbiorą; a tym czasem gdy tak długo wisi, powietrze skutkuiąc zbytecznie nad wędzonkami, wyciąga z nich wilgotne części, które są naydelikatnieysze tak w mięsie, jako i tłustości; i iest nakoniec przyczyną, iż nabiera złego smaku starości i go-

ryczy, i czyni wstręt ustom nawet nie zbyt delikatnym. Dla zapobieżenia temu złemu trzeba według zwyczaynego sposobu, po wyięciu słonin, szynek, i inszych mięsiw solonych z naczynia, w którym były solone, suszyć ich na wietrze pod dachem, lub w kominie; lecz gdy się postrzeże, że iuż należycie wyschły (na co nie trzeba więcey jak dwa, a naywięcey trzy tygodni) trzeba ich zdiąć i nie trzymać więcey na powietrzu; potym układay w winną beczkę, lub oxeft jak nayczyścieyszy. Aby zaś sztuki nie leżały jedna na drugiey, przekładay każdą warsztę iak naysuższym sianem i naywyśmienitszym; albowiem gdyby to siano, albo złe było, albo wiigotne, popsułoby wędzonki, użyczaiąc im swego złego zapachu. To uczyniwszy, miey staranie dobrze sianem nakryć z wierzchu, zapakuy dobrze beczkę, i postaw na mieyscu chłodnym, lub w piwnicy. Tak szynki, słoniny, i insze mięsiwa, wyśmienicie konserwować się będą przez dwa, i trzy lata bez zepsucia i zgorzknienia. Ten pożytek jest dość znaczny do zastanowienia się nad nim.

Sposob

Sposob zachowania drzewa od ślimakow.

Miey sznurek z włosow zrobiony grubości małego palca, opasz nim drzewo, które od ślimaków chcesz ubeśpieczyć, co aby skutecznieysze było, opasz kilka razy iedno na drugim, końce tego włosa, które się ze sznurka wysypuią, kłóć niezawodnie będą slimaka, którego skura iest miętka i delikatna; ta przegroda przymusi go wstecz się cofać, gdy będzie chciał leżć wyżey i szukać inszego pożywienia. Względem zaś mrówek, opasz drzewo tą sadzą, która szmatami w kominach wisi; mrówki albowiem sadzy nie cierpiąc, nie odważą się zapewne przeyść przez tę przeszkodę. Można zrobić szeroki powróz, albo i dwa z tą sadzą, ieżeli potrzeba.

Sposob prania cieńkich chust.

Gdy są chusty cieńkie do prania, które iednak chcesz ochraniać, namocz ie w mierney, lub letniey wodzie z mydłem, w którey gdy dobrze wymokną, wyłożysz ie w polewanicę, nie wyciskaiąc z nich wody, ale tylko porządnie iedne na drugich płasko układaiąc; ta bania nie powinna bydź zbyt głęboka, dosyć gdy w niey będzie ułożonych chust w zwyż na 18. calów;

przyczynę tego potym wyraziemy. Na ług trzeba brać dobry popioł z nowego drzewa, albo z dębiny; lecz owocowego wszystkie inne przechodzi. Nim się popioł weźmie do zażywania, trzeba go wprzód czy przesiać przez przetak, albo sito, dla oczyszczenia go z węglow, lub innych plugastw, które się w nim znaydować mogą. Popioł iakiegokolwiek bądź gatunku, zawsze iest lepszy, gdy iest drugi raz przepalony, po chlebie zaraz go wrzuciwszy, i podpaliwszy iakowym chrostem; dobrze iest także, ieżeli można sypać on gorący w wielki kocioł zgrzaney wody, sypiąc go czwartą część: to iest trzy części wody, a iedną popiołu; potym wszystko to gotować trzeba zwolna przez trzy, lub cztery godziny. Gdy iuż ług gotowy, zdeymuią go z ognia, i daią mu się wystac; potym zwolna zlewaią go w czyste naczynie, z wolna nachylaiąc; dopiero tak zrobiony ług leią do polewanicy na ułożone w niey wzwyż opisanym sposobem chusty tyle, ile do zamoczenia ich potrzeba, żeby go nad chustami było przynaymniey na dwa cale, potym przepuszczaiąc go przez chusty wskroś, i wypuszczaiąc go rurką u dołu będącą, w iakie podstawione naczynie, z którego zno-

wu go biorą i grzeią, i znowu nalewaią, tak czyniąc przez kilka godzin bez ustanku, to iest przez 8. lub 9. tego przestrzegaiąc, aby ten ług nigdy nie był wrzący, lecz dobrze gorący; gdyż zbyteczna gorącość nie tylko chusty psuie, ale ie i pali; tak tedy ług przepuszczaiąc, zatkać polewanicę i nalać znowu ługiem dobrze gorącym, nakrywszy polewanicę, aby chusty nie stygły, i tak niech przez ośm, lub dziewięć godzin mokną. Gdy iuż chusty tym sposobem wymokną, trzeba ich z polewanicy ciepło wyimować i prać w czystey wodzie, ale nie zbyt zimney; rzeczne wody w lecie są naylepsze. Trzeba się wystrzegać bić praczami chust, lecz wycierać w rękach, albo na równey desce, które Praczki przed sobą mieć powinny, coraz ie w czystey wodzie przepłukuiąc, y czasami trochę wykręcaiąc, dla wyciśnienia z nich brudney wody, czyniąc tak póty, póki iuż żadnego brudu w nich nie będzie. Potym te chusty porozcągać na Słońcu w ogrodzie, lub na dziedzińcu; a naylepiey by na łące i czystey trawie polewaiąc kilka razy przez dzień, druszlakową ogrodniczą konwią: to iest za każdym razem co wyschnie, i obracaiąc na obydwie strony. Słońce i to

polewanie dodaie chustom wielkiey białości, lecz trzeba przez trzy dni trzymać ie tak na Słońcu i polewać; potym krochmalić i w puł przesuszone składać i maglować, lub prasować.

Ten sposob, iako widziemy, nie iest trudny, i wiele osob na podobieństwo go zachowuią; lecz omieszkuią dać chustom tey białości, która czyni ich szacunek, zaniedbuiąc zachowania małych okoliczności, które się tu przepisały.

Ciasto do mycia rąk.

Weź migdałow gorzkich i utłucz ie, przyday do tego dwa łoty bleywasu, łot ieden krochmalu, żółtkow ze czterech iay świeżych, gotuy to wszystko razem w panewce, przydawszy do tego dwanaście łotow winnego spirytusu, mieszaiąc ustawicznie łopatką, póki ciasto od panewki nie będzie odstawać same; bierz rano i wieczor tego ciasta iak orzech, i obmoczywszy go w wodzie, nacieray ręce, potym obetrzyi białą chustą.

Sposob odięcia goryczy dzikim kasztanom, i uczynienia ich zdatnemi na pokarm bydlętom.

W proporcyi wielości kasztanow, do-

brać trzeba naczynia, w które włożywszy kasztany, wodą zwyczayną nalać, w którey niech przez kilka dni mokną, które wzdymuiąc się, czyli pęcnieiąc potrosze będą tracić przykrą gorycz; po kilku tygodniach odlewa się ta woda, a nalewa się świeża; po trzech, lub czterech odmianach wody, kasztany te staią się cale słodkie, za każdym odlewaniem wody kosztować, ią trzeba, i nalewać świeżą póty, póki gorzką bydź nie przestanie. Potym te kasztany tłuc trzeba, i robić z nich ciasto, karmiąc nim drob i wieprze dla utuczenia.

Sposob używania ługu z dzikich kasztanow.

Robienie go iest bardzo łatwe, naprzód trzeba kasztany ususzyć, potym zdiąwszy z niego łupiny utłuc ie; potym ten proszek moczyć w wielości przyzwoitey wody, która staie się sposobna do mydlenia, iak prawdziwe mydliny, i doskonale czyści chusty. Ten mały sekret może być użyteczny ludziom na Wsi mieszkaiącym, który wynalazł *Pan de Morau.*

Sposob robienia materacow, które się siadaniem nie wytłaczaią.

Dla sprawienia tego skutku, zamiast

robienia materaców tak, iak ich zwyczaynie robią, trzeba ie robić podwoynie: to iest dać długość, drugi raz taką, iak zwyczayna; potym zrównać obydwa brzegi tak, żeby płótna razem zszyte były i wełna, aby była ułożona y przeszyta, iak w inszych bez żadney odmiany: to iest trzeba robić takowe materace sposobem rękawków, który zawsze toczyć y obracać się może, zawsze będąc podwoynie złożony, y tym sposobem na łóżku leżeć będzie, zastępuiąc dwa materace, ieden na drugim; nie trzeba, ani więcey płótna, ani więcey wełny na ten podwoyny materac, iak na dwa osobne. Jeżeli zaś kto iednego tylko zwykł używać materacu dla dania mu tey formy, trzeba tylko połowę zwyczayney zrobić grubości. Pożytek z tego wynalazku iest ten, że za każdym razem, gdy się łóżko ściele, można łatwo ten materac toczyć tym sposobem, że część, która służyła pod krzyże, znayduie się w nogach, albo w głowach, raz z wierzchu, drugi raz ze spodu, i tak wszystkie części materaca przechodzą iedna po drugiey w mieysce, gdzie ugniecienie, czyli utłoczenie iest naywiększe; można nawet kiedy niekiedy przewrócić

taki materac, iak się przewraca rękawiczka, obracaiąc w środek to, co było na wierzchu, a na wierzch to, co było w środku; tym sposobem zrobiony materac łatwo się odnawia i trwa rownie dłużey, i iest wygodnieyszy.

Sposob wygubienia much, które i naprzykrzaią ſię, i szpecą wszystko.

Weź oliwy bobkowey i posmaruy nią w kilku mieyscach mur, lub ściany w pokoiach, muchy tego zapachu cierpieć nie mogąc, uciekać będą tak dalece, że potym i okna otwarte trzymaiąc obawiać się ich nie trzeba. To smarowanie kiedy niekiedy odnawiać należy. Można tego sposobu używać i w kuchniach, w iadalnych salach i we wszystkich mieyscach, gdzie się naybardziey muchy naprzykrzaią. Zapach oliwy bobkowey, lubo trochę zamocny, cale iednak znośny, i mała to iest do zniesienia przykrość, chcąc większey uniknąć.

Sposob obronienia koni od much, i wszelkiego innego robactwa.

Ten sposob zawisł na smarowaniu ich każdego poranku liściami orzecha Włoskiego.

Spo-

Sposob łatwego odrysowania południowego kompasu.

Osoby odprawuiące podróż w dalekie Kraie, przyiechawszy na iakie mieysce, postrzegaią zegarki swe źle idące, dla których odrysowania południowego kompasu dość będzie; na ten koniec pierwszego dnia, okryśl, czyli okrąż cyrklem na planie horyzontalnym jakimkolwiek kilka cyrkułow podług jednego punktu środniego okryślonych; gdy wyciągniesz po okryśleniu koniec cyrkla z punktu środniego, wsadź w tęż samą dziureczkę od cyrkla zrobioną igłę, tę iak nayprościey osadzić trzeba, (duża igła od szycia do tego zdatna bydź może,) około godziny 9. z rana, uważay na który cyrkiel bije cień od igły, i zrob na tym mieyscu znaczek; trochę przed trzecią po południu, powróć znowu do swoich cyrklów, i czekay aby cień od igły bił na tenże sam cyrkiel, i zrob znowu znaczek na tym mieyscu. Według tych dwóch punktów, czyli znaków okryśl cyrkuł, podzieliwszy go podług upodobania na części; potym zrob równą linią przez te dwa znaki, gdzie te części cyrkułu się przetną, a tym sposobem masz iuż zrobiony kompas południowy, według

którego nazaiutrz o południu możesz wyregulować swóy zegarek.

Jeżeli się takowy kompas robi w *Solstitium*: to jest w dni naydłuższe, lub naykrótsze roku, kompas będzie daleko regularnieyszy, niż w insze czasy robiony; albowiem tym sposobem umiarkuie się wschod Słońca. Jeden kompas i jedna reguła iest dostateczna, do zrobienia tego.

Sposob konserwowania jay świeżych.

Naprzod trzeba, aby były świeżo zniesione, potym włoż ich w świeżą wodę tym sposobem, aby woda wyżey iay była, tęż wodę codzień odmieniać, lub też pokłaść ie w garki, i nalać skopową tłustością, ale nie gorącą. Tym sposobem można ie konserwować świeże więcey, jak przez Miesiąc. Jaia nayzdatnieysze są do chowania zniesione w Październiku.

Sposob konserwowania dla ciekawości z pierzem i w zwyczayney swey formie ptastwa.

Gdy jest ptak jaki świeżo zabity, w pięknym pierzu, którego chcemy konserwować dla ciekawości, trzeba się z nim obeyść tym sposobem. Rozporz mu brzuch nożyczkami od części niższey piersi, aż

do tylniey dziury, wyciągniy z niego wnętrzności, wątrobkę, żołądek, aż do wypróżnienia zupełnego; potym wypchay go następuiącą kompozycyą. Weź soli zwyczayney funt jeden, hałunu w proszku łotów 8. pieprzu tłuczonego łotów 4, zmieszay wszystko razem; potym zbliż do siebie skurkę rozprutego brzucha, i zszyi dla zatrzymania w nim kompozycyi, napełniy gardziel tego ptaka, od dziobu aż do żołądka tąż kompozycyą, za pomocą pióra; przebiy potym głowę blisko ięzykowego korzenia końcem nożyczków, a wyiąwszy mozg, napełniy ią tąż samą kompozycyą; udów ani skrzydeł nie tykay, zostawuiąc ich w naturalnym stanie. Napełniwszy tym sposobem ptaka, powieś go za nogi, niech tak wisi przez dwa dni, aby sol z większą łatwością przeniknąć mogła muskuły. Potym postaw go w pozycyi tey, w którey go mieć chcesz, umocowawszy dwóma drótami, z których jeden przechodzić powinien przez tylną dziurkę, a drugi przez głowę, względem nog, te się przymocuią szpilkami. A wytrzymawszy go przez Miesiąc w tey sytuacyi, aby miał czas wyschnąć, postawisz go na maley deszczułce drewnianey na któ-

rey go dobremi przymocuiesz szpilkami, dla wydoskonalenia figury iego, trzeba mu wprawić oczy z emalii, osadziwszy ich na gumie.

Sekret łapania ptaków bez sieci rękami.

Zmieszay ciemierzycy bia ey z tym ziarnem, które chcesz ptastwu posypać dla zchwytania go, ledwie co skosztuie, a zaraz odurzone pada. Albo weź ziarna iakiego, namocz w lagrze winnym, albo w gotowaney ciemierzycy białey z żółcią wołową, tą ponętą biorą się nawet kuropatwy, gęsie, i kaczki dzikie.

Sposob suszenia gruszek, i onych konserwowania.

Na ten koniec szczegulnie brać się powinny gruszki zimowe, zrywać ie trzeba nim doyrzeią, iak się czyni ze wszystkiemi fruktami, które na zimę konserwowane bydź maią; trzeba ich zrywać z ogonkami, wybieraiąc pogodny dzień na to; naylepszy sposob suszenia gruszek iest, obierać ie, lecz wprzod odgotowawszy w kociołku wody, póki trochę nie zmiękną. Potym wyrzuć ie na plecionki (iakie bywaią do suszenia owoców) żeby z wody ociekły;

potym całkiem ie poobierać z łupinki, zostawuiąc ogonki, obierane kłaść na pułmiski, lub inne naczynia, zawsze ogonkiem do góry, puszczać będą z siebie syrop, który zbierać trzeba, i w osobne zlewać naczynie. Obrane tak gruszki kłaść trzeba na bardzo czystych naczyniach, czyli plecionkach, i potym w ciepły piec wsuwać; na przykład po chlebie; w którym niech póty będą, póki ciepło trwać będzie: to iest około godzin 10, lub 12. Tym czasem zebrany syrop przygotować się powinien, kładąc puł funta cukru do funta tego zciekłego syropu, i puł kwarty wódki z cynamonem i gwoździkami; to wszystko wraz zmieszawszy, w popiele gorącym trzymać przez godzin 10, lub 12. Po wyięciu gruszek z pieca maczać ie będziesz w tym syropie dla dania im nakształt kooperty, i znowu powtórnie w piec ie wsadzisz nie zbyt gorący tak, iak i pierwiey. Bo gdyby ten zbytecznie był gorący, toby się frukta zpaliły; trzeba uważać, aby gruszki dobrze zawsze były ułożone na plecionkach nie zbyt gęsto, aby się nie tykały one ogonkami do góry. Im więcey schnąć będą, tym mniey mieysca zabierać; a zatym coraz więcey kłaść ich będzie można

na plecionkę. Gdy powtórnie z pieca wyięte będą, znowu ich maczać trzeba w syropie dla dania im powtórnego glansu, po czym znowu trzeci raz w piec wsadzić należy; lecz ten trzeba, aby był ieszcze wolnieyszy, iak pierwsze dwa razy, w którym póty ie trzymać należy, póki iuż dostatecznie nie wyschną. Poznać można, gdy kolor czystey kawy mieć będą, że mięsistość ich iest iędrna, przezroczysta, i gdy się połyskuie. Na ten czas trzeba układać te gruszki w pudełka z iedliny robione, obwiiaiąc ie w biały papier, w których długo konserwować się będą. Będzie ten owoc suchy, przedziwny, i smaku wyśmienitego, który ieżeli nie będzie używany, aż w kilka Miesięcy po ususzeniu, za naylepsze stanie konfitury. Ten sposob iest bez wielkiego expensu, iako się widzieć daie, i nie wyciąga tylko starania, a wielkim iest ratunkiem dla żyiących na Wsi, gdzie iest wielka łatwość pieców.

Sposob żprowadzenia wiele ryb na to mieysce, gdzie ie łowić chcemy.

Weź ćwierć syra starego Holenderskiego, albo Szwaycarskiego, bo to wszystko iedno, utłucz go w możdżerzu z fuzami oliwnemi,

przylewaiąc do tego po trosze wina, póki ta kompozycya nie stanie się iak gęste ciasto, przydawszy do tego trochę wody różaney; potym zrob z tego gałeczki wielkości grochowey, które wrzucisz w wodę w tym właśnie mieyscu, gdzie włok, lub inszą sieć zarzucać masz. Jeżeli połów w wieczor czynić chcesz, zarzuć tę ponętę rano; a w wieczor, ieżeli rano chcesz mieć to ukontentowanie. Ryby, które są zbyt łakome na tę ponętę, hurmem się zbiegaią dla iedzenia iey, i zostaią długo w tym samym mieyscu, w nadziei dostania iey ieszcze; na ten czas rzuć sieć, a bądź pewien, że bardzo piękny połów mieć będziesz.

Sposob konserwowania jabłek przez rok cały.

Wybieray naprzod te wszystkie, które są zupełnie zdrowe, i wnieś ie do izby dla rozłożenia na plecionkach tak, żeby iedno drugiego się nie tykało, drzwi i okna tey izby powinny bydź iak naylepiey zamknięte i opatrzone. Potym rozpala się w tey izbie ogień z rózg winnych, maiąc staranie, aby iak naywięcey było dymu tak, żeby cała izba była nim napełniona. C'o przez 4, lub 5. dni czynić trzeba, iabłka

będą przesuszone przez ten dym, oraz pokryią się nieiako solą delikatną i niepoiętą. Układay ie potym w skrzyni, drobną słomą pszenną prześciełaiąc tak, aby się zaczynało i kończyło na słomie, i aby iabłko iabłka się nie tykało; a nakoniec zamknąć skrzynię. Jest rzecz pewna, iż tym sposobem iabłka konserwować się będą w swoiey dobroci, przez rok cały.

Sposob kleienia ztłuczoney porcelany.

Weź główkę czostku obranego dobrze, ztłucz go mocno, dla zrobienia nieiakiey gummy, natrzyi tym brzegi ztłuczonych porcelanów, zrównay ie pilnie, umocniy związaniem nitką, aby się kawałki w kupie trzymały; które gdy iuż tak są spoione, włoż w naczynie iakie, nalawszy tyle słodkiego mleka, aby porcelany w nim zatopić można, niech się tak przez nieiaki czas gotuie. Potym porcelany zkleione zupełnie zostaną, i tak użyteczne, iak i pierwiey; także czosnek, który do tego był użyty, naymniey nie użycza swego zapachu tym rzeczom, które na nich kłaść zechcą.

Sposob uzdrawiania kur na pypeć.

Gdy kura, lub kurcze zaczyna opuszczać skrzydła, lub nie dobrze do siebie przyciska, trzeba go wziąć i natychmiast examinować dobrze głowę, w którey zapewne znaydą się 2. lub 3. wszy, mniey albo więcey koloru brunatnego, i bardzo małe z początku, lecz w krótkim czasie gryząc głowę, rosną i staią się wielkie, iak nasienie kapuścianę, albo rzepiane. To robactwo iest prawdziwą przyczyną pypcia. Dla wytracenia ich, nie trzeba więcey, iak tylko wpuścić krople oleyku wielorybiego, czyli wielorybiey tłustości na głowę kurczęcia, i rozetrzeć trochę, żeby się rozeszła, wszy w momencie pozdychaią; a kurcze nigdy więcey mieć nie będzie wszów, ani pypcia. Kury częstokroć same się ratuią drapiąć się, lub iedna drugą ratuiąc, co widzieć można. Lecz naypewnieysza iest, mieć ucieczkę do wzwyż wyrażonego oleyku, którego pomoc iest niezawodna, choćby też to ptastwo w ostatnim było niebespieczeństwie.

Sposob wygubienia pluskiew.

Włóż pełną faierkę żarzących węgli, łót ieden *Galbanum*, i tyleż *Assafœtida*, te o-

bie rzeczy są z soku gumowego, który wyciskaią z niektórych ziół, a te w Aptekach dostać można. Porozwieszawszy kołdry, materace, sienniki, obicia, i inne rzeczy, nawet i łóżka, które bokiem na ziemi się stawiaią, należy dobrze zamknąć pokoy, i zatkać komin dobrze, trzeba to czynić bardzo rano, i nie otwierać pokoiu, aż w wieczor, chcąc się kłaść; iak tylko dym z tego kadzidła zacznie się rozchodzić, pluskwy padaią bez życia; a ieżeli która zostanie dzień albo dwa, potym znaydzie się cale uschłą. Jeżeliby iakim przypadkiem niektóre z nich zostały, tedy toż kadzenie drugi raz powtórzyć trzeba. Czas nayprzyzwoitszy do tego iest w naywiększe upały. Doświadczenia powtarzane potwierdziły skutek i moc tego lekarstwa, którego nauczył pewny Doktór.

Trzeba i to uważać ieszcze, że piołun, ruta, Boże-drzewko, cząbr, lawenda, kolendra zielona, i wszystkie mocne zapachy wytracaią te robactwo, równie iak i pchły, i nie utrzymuią się przy tym prostym sposobie, choćbyś tylko nakładł tego w pościel swoią, albo ugotowawszy to w octcie, tym nasmarował łóżko. Oleiek także spikardowy, iest bardzo na to pomocny, ieżeli się nim nasmaruią te wszystkie mieysca z których wyłażą. Zapach ten wprawdzie iest przykry; lecz 2. lub 3. dni, są dostateczne do wywietrzenia go, z tą iednak ostróżnością, aby po posmarowaniu pozamykać drzwi i okna, i zatkać komin.

Sposob wygubienia szczurow.

Trzeba nalać wody w naczynie wielkie gliniane, któreby było u dołu szerokie, a w górze wązkie, te aby nie dolane było na 4. lub 5. calow; na wodzie położ krążek korkowy, lub inną rzecz letką i pływaiącą, tę posypać mąką, lub położyć przynętę iako to syra trochę, lub skwarzoney słoniny. Szczury pociągnione zapachem, a zwiedzione specyałem w ich guście, zbiegaią się, wpadaią i topią się.

Inny sposob na toż

Nakray kilka kawałkow pargaminu, lub kleionego papieru, poższyway, albo poskleiay iak rogate kapturki, uważaiąc aby były tey wielkości, żeby w nie głowy szczurze wniść mogły. W sam koniec każdego tego kapturka włoż kawałek sera, lub słoniny, wysmarowaszy każdy kapturek letnią smołą, albo lipkim kleiem. Pokładź te kapturki przy szczurzych dziu-

rach, które poczuwszy zapach pożywienia, łby w kapturki powsadzaią, a chcąc uciekać biegaią tam i sam w tym nie wygodnym stroiu; można ich będzie łatwo i kiiem pozabiiać, albowiem nic nie widząc, do dziur trafić nie mogą.

Na wygubienie myszow.

Kadź w pokoiach, szpichlerzach, stodołach i innych mieyscach, w których chcesz wygubić ten szkodliwy płod, trzema lub czterma garściami Wrzosu ziela, zielonego ieszcze nieco, tak mocno, żeby ten dym wszystkie ich nory mógł łatwo przeniknąć, a wkrótce wyginą.

Sposob wygubienia lisow.

Zanieś kurę do lasu, przywiąż iey nitkę do iedney nogi tak długą, aby iey było przynaymniey na 6, albo 7 krokow, przeciągniy tę przez taki pień, albo drzewo, za którym Strzelec siedząc mógłby łatwo, pociągać za nitkę, aby się kura odzywała, do którey Lisy zchodzić się będą; a zatym łatwo ich będzie mógł strzelać. Do tego mieysce odmieniać trzeba co dwa, lub trzy dni, i nie o iednym chodzić czasie.

Sposob zachowania od rdzy broni, y innych instrumentow żelaznych.

Każ smażyć węgorza mierney wielkości, na żelazney patelni; gdy iuż ciemnego koloru i zupełnie usmażony, wyciśniy z niego oleiek, czyli tłustość, i wlawszy w słoik iaki, postaw na słońcu; gdy trzeba, smaruy tym zardzawiałe żelaza, broń i inne rzeczy. Tak nie tylko rdza zginie, lecz nigdy się potym więcey tak nasmarowanego nie chwyci żelaza, choćby nawet w wilgotnym stało mieyscu.

Sposob odkrycia wodnych źrzódeł.

Chcąc pewnie wiedzieć, gdzie wodę znaleść można, trzeba trochę przed wschodem słońca, położyć się płasko na brzuchu w polu, a oparłszy brodę na ziemi, patrzyć w koło siebie, czy nie widać w którym mieyscu pary, lub mgły podnoszącey się, na którym mieyscu pewnie wodę znaleść można; nakoniec trzeba uważać stan ziemi. Woda bowiem, która się znayduie w gruntach kredowych, nie iest ani obfitszą, ani dobrą; ta która się znayduie pod letkim piaskiem, zadawszy wiele pracy dokopania znayduie się nieobfita i mulista, czyli bło-

tnista, a zatym nieprzyiemna. Ziemia czarna lepszą zawiera wodę, ponieważ deszcze, które na ziemię zpadaią, lepiey taką odwilżaią ziemię. Zrzódła, które się znayduią w czarnym grubym piasku, i te które od rzek, nie zbyt są dalekie, są także wyśmienite. Lecz te, które się znayduią w piasku, w pół z kamykami zmieszanym, maią wodę ieszcze lepszą, i daleko obfitszą; te zaś, które są między górami, skałami i kamieniami, są naywyśmienitsze i nayzdrowsze. Przeciwnie te, które są w dolinach, maią w sobie wodę mętną, ciężką i syrową.

Są ieszcze insze sposoby wynalezienia źrzódeł, na przykład w takich mieyscach, gdzie widziemy samą przez się rosnącą małą trzcinę, albo wierzbę, można mieć pewność, że iest woda.

Sposob zdięcia plam ze rdzy, lub inkaustu tak z bawełnianey, iako i płóciennej bielizny.

Rozciągniy plamę nad parą wrzącey wody; potym napuść ią sokiem szczawiowym, albo cytrynowym. Posyp potym z wierzchu i ze spodu solą miałką utłuczoną, aby nią płótno przeniknione było w tym

mieyscu, gdzie plama; potym wypierz zwyczaynym sposobem.

Inszy sposob wyięcia różnych plam z sukień bez utracenia koloru.

Zółtka iaiowego nakłaść na plamę, potym położyć na wierzchu serwetę, lub inną białą chustę, a biorąc na rękę tak gorącą wodę, iak tylko wytrzymać można, zwolna skrapiać, żeby tak chusta, iako i materya dobrze nią przeszła, wyciera się tak razem przez iaki moment, a to po kilka razy; za każdym zaś razem wodą po wierzchu zlewaiąc. Potym zdeymuie się chusta z wierzchu, która wciągnęła w siebie żołtek iaia i plamę, i wypłukać czystą wodą to mieysce, gdzie plama była, wysuszyć w cieniu. Tym sposobem czyniąc, nie znać będzie, gdzieby była plama z oliwy, smoły, lub iakiey inney tłustości. Jeżeli ta materya ma iaki lustr, stratisz go w tym mieyscu chędożeniem; żeby go zaś nazad powrócić, rozpuść gummę Arabską w wodzie, a umoczywszy w niey końce od szczoteczki, ręką po teyże posuwaiąc, aby się rozbryzgiwała gummowa woda na materyą, w to mieysce, gdzie lustr stracony; a to dla tego, aby tym

sposobem robiąc, nie zwolna, lecz raptem mieysce plamy przenikała.

Jeżeli plamę z sukna wyiąć trzeba, toż samo się czyni, co i wyżey, prócz tego, że umoczoną szczotką w gummowey wodzie za włosem sukno się gładzi, aby pierwszego nabrało lustru; a tak kosmatość sukna wygładziwszy w tym mieyscu, gdzie się plama zdięła, kładzie się ćwiartka papieru, a na niey inne sukno, lub cienkie czyste płótno dla nakrycia na wierzchu co ciężkiego dla przyciśnienia, żeby pod ciężarem wysychało. Tym sposobem czyniąc, lustru naymniey nie straci; gummy do wody mało kłaść trzeba, a w chędożeniu materyi iedwabney od sukna, ta tylko różnica, że pierwszą nie wyciera się szczotką tak, iak sukno dla położenia, czyli wygładzenia naieżonego włosa, czyli kutneru.

Sposob obronienia owiec od ukąszenia wilka.

Ten sposob Pasterz ieden w Finlandyi wynalazł, który zbierał exkrementa tego żarłocznego zwierza, moczył ie w wodzie przez nie iaki czas i smarował tym raz w rok szyię owiec w koło, kark, grzbiet i boki.

Spo-

Sposob wygubienia ziemnych robakow, które gryzą młode płonki, czyli flance i korzenie; a przeto je wytracaią i nawet młode płonki w nocy zaciągaią do iam.

Posyp po zagonach gnoiu końskiego drobnego, czyli iuż zgniłego, robaki tym gnoiem zabawiać się będą, i zanosić go w nocy do iam swoich tak dalece, iż w krótce się da widzieć, że wszystek gnoy zginął; chcąc te robaki zupełnie wyniszczyć, każ gotować w wodzie liście orzecha Włoskiego, lub łupiny zielone od tychże orzechow, i osłodziwszy tę wodę polewać nią grządki, czyli zagony, z których chcemy wypędzić te robaki; w minucie potym dadzą się widzieć wychodzące, które zbierać trzeba, i rzucać w naczynie wodą napełnione dla potopienia ich.

O wygubieniu molow z ksiąg.

Gdy się takowe mole pokażą w iakowych książkach, lub ich okładkach, trzeba ie zaraz posypać proszkiem z Kolokwintydy, który dla tego chować potrzeba w flaszce pargaminem obwiązaney, pokłówszy szpilką w kilku mieyscach ten pargamin; trzeba także kiedy niekiedy wybiiać z kurzu książki, odnawiaiąc posypanie Kolikwintydy.

O zachowaniu futer od molow.

W miesiącu Kwietniu należy futra prątkiem wybić, potym poskładawszy ie, pobwiiać w prześcieradła wolno nie ściskaiąc, a utłukłszy zgruba dwa łóty kamfory, nakłaść między futro i fałdy, i schować do kufra, lub szafy dobrze zamkniętey. Mole nigdy się tam nie wdadzą. Gdy się futra potrzebować maią, trzeba ie znowu kazać prątkiem wybió i wywiesić na powietrze przez 24. godzin, aby zapach kamfory wywietrzał. Pieprz czarny utłuczony i pomieszany z kamforą, iest także bardzo dobry do futer z długim włosem.

Sposob prędkiego wyklarowania zmęconego Wina.

Jeżeli się wino zmęciło, czyli poruszeniem, czy też inszym przypadkiem, iest bardzo łatwy sposob zaradzenia temu złemu; zawisł zaś ten na wzruszeniu w beczkę oskrobin z rózg winnych. Albo weź 12. białkow iaiowych, hałunu w proszku za pół złotego, ubii wszystko mocno razem, i wrzuć do beczki przez szpunt, potym dobrze kijem wymieszay; a nakoniec niech się wystoi we 24. godzinach, tak się wyklaruie, iż będzie podobne staremu nay-

czystszemu winowi. Obydwa te sposoby nigdy nie zawiodły.

Sposob mienia kosztem małym napoiu podobnego do wina.

Weź 30. funtow gron winnych na Słońcu zwarzonych, obierz same iagody, i wyłoż w beczkę świeżą, to iest zciągnionego iuż wina; wyiąwszy z niey szpunt, naley na te iagody wody rzeczney, lub zrzódlaney tyle, żeby beczka prawie była pełna. Potym wley dobrey wódki garniec, którą wymieszasz dobrze z wodą, niech się wszystko wraz tak fermentuie, czyli robi przez godzin 24. potym zatkasz szpuntem; a na końcu 6. tygodni będziesz miał trunek używalny i smaku przyiemnego.

Sposob robienia octu bez wina.

Ponieważ nie w każdym mieyscu mieć można ocet winny, i że wiele osob robić go nie umie, sposob następuiący będzie mogł bydź wszystkim użyteczny, ile łatwy; gdyż zawisł tylko na wyciągnieniu soku z lesney gruszy i z dębu w czasie tym, gdy się soki do gury podnoszą: to iest na Wiosnę i w Jesieni. Czyni się tedy w drzewie z strony południowey incyzya podługowata długości około 4 calow, a to przez

rozerznienie skurki ze dwóch stron, robiąc tym sposobem nieiakąś szparę, na końcu którey u dołu przekala się dziura ostrzem nożyczek, lub noża bez trzonka będącego, lub innym podobnym instrumentem, pod który podstawia się naczynie iakie glinine, farfurowe, lub szklanne, byle nie drewniane, ani z iakiego kruszcu a tak sok ciecze po owym ostrzu, czyli instrumencie w naczynie. Rana drzewa goi się, nacieraiąc suchą ziemią, lub popiołem. Można wyciągnąć z każdego drzewa do 6. kwart soku bez uszkodzenia drzewa; sok lesney gruszy lepszy iest od dębowego. Cedzi się potym ten sok przez cienką chustę, i nalewa się w butelki szklanne, lub kamienne, niech w nich tak stoi przez 3. miesiące; potym zley czysto z mętow, czyli fuzow, którego do wszystkiego zażywać można. Takowy ocet im starszy, tym lepszy; zachowuie ón wszystko zdrowe i w całości. W nim marynuią różne zioła, groch Turecki, ogurki, &c.

Sposob robienia kitu, do oprawiania szyb i naprawiania naczyń.

Trzeba wziąć pół funta kredy Hiszpańskiey, ćwierć funta bleywasu, trzy łóty

gleyty, czyli *Litargyrium*, i kwartę oleiu lnianego. Naprzod utłucz na drobny proszek kredę Hiszpańską i bleywas, a przesiawszy, miey na pogotowiu oley w rynce; gleyta zaś kładzie się w oley, z którym gdy się dobrze przegotuie, zdeymuie się z ognia dla przestudzenia. Gdy iest iuż w tey porze, że można go użyć bez niebespieczeństwa, leie się potrosze wzwyż wyrażony oley, kreda i bleywas dobrze wymieszany, i zagniata się iak ciasto; rob z niego iakie chcesz formy, choway dla konserwacyi. Gdy masz go użyć, rozgnieć; a stanie się miętki i zdatny ku użyciu. Kit ten iest użyteczny do osadzania szyb, do skleiania ich, gdy się popękaią; iest ieszcze bardzo dobry do zaprawiania szpar w naczyniach drewnianych z iakimkolwiek bądź trunkiem bez obawiania się, aby to się nie wykruszyło, w iakowym poruszeniu naczynia, tocząc z niego, lub przewożąc.

Sposob pieczenia drobiu bez rożna i ognia.

Naprzód przygotuy drob, i ieżeli trzeba, naszpikuy tak, iak zwyczaynie i nadziey iakim nadziewaniem; przeciągniy przez środek drobiu kawałek stali w ogniu rozpa-

loney długości drobiu, który chcesz upiec, a okrągły nakształt wałka. Włoż potym to w pudełko blaszane dobrze zamknięte; w przeciągu dwóch godzin znaydziesz to dobrze iuż upieczone. Ten sposob wcale iest wygodny dla podróżnych, osobliwie Woyskowych, którzy tym sposobem gotowy obiad z sobą wozić mogą.

Koniec Drugiey Części.

ALBERT NOWY.

CZĘSC TRZECIA,

O Rzeczach Miłych y Przyiemnych.

Sekreta, które maią za cel rzeczy bawiące i przyiemne: iako to likwory, kwiaty, malowania i inne.

Sposob robienia lodów ze śmietanki, y innych likworów.

Przygotowawszy to, co chcemy w lod obrócić, trzeba wziąć lod z lodowni, potłuć go drobno, posypać dobrze solą, lub saletrą; potym postawić dobrze obłożywszy tym lodem puszkę okrągłą cynową, w którey przygotowany iest likwor na lody; dla wyspieszenia zamrożenia tego likworu, trzeba ustawicznie obracać puszkę w lodzie, którey wierzch powinien bydź szrubowany z tak szeroką klamrą, aby ią łatwo ręką trzymać można dla ustawicznego obracania; za każdym zaś razem około puszki lod łopatką drewnianą

obskrobywać trzeba, aby części, które są w śrzodku prędzey marznąć mogły, nabieraiąc zimna od tych, które iuż zmarzły; póty zaś tak robić trzeba, póki się nie zgęstwieie; a na ten czas przestać trzeba obracać puszkę, bo dłużey obracaiąc, wszystko ztwardniałoby, iak lod.

Sposob robienia ratafii z wiszeń po Prawancku.

Wybierz do tego naylepszych wiszeń, iak tylko możesz; naylepsze zaś są te, które są koloru ciemnego, krótkiego ogonka i kwaśnego smaku, lecz trzeba aby były dobrze doyrzałe, zdrowe i nie nadpsute. Pouryway im ogonki, przestrzegaiąc tego, aby ich nie pognieść. Gdy iuż tak przygotowane wisznie mieć będziesz, odważysz, i do każdego funta odmierzysz kwartę czerwonego wina, iak możesz mieć naylepszego; niech tak wisznie w winie mokną około trzech tygodni, w gęsiorze dobrze zatkanym, który przez ten czas iak na naylepszą pogodę wystawić trzeba, sprzątaiąc na noc. Po upłynionym tym czasie oddzielisz wino od wiszeń, i pognieciesz ie wyciskaiąc przez chustę, dla wyciśnienia z nich soku; potym ten sok z winem

razem pomieszasz i przemierzysz, przydaiąc do tego trzecią część wódki, czyli kwartę, na trzy kwarty wina zmieszanego z sokiem wiszniowym; także włożysz po puł funta cukru, do każdey kwarty; tak wszystko pomieszawszy, wystawisz znowu na Słońce w czasie pogodnym przez równie długi czas, iak i pierwiey, maiąc staranie, aby nigdy na noc nie wystawować; gdyż to zmnieyszyłoby skutek fermentacyi. Nie trzeba tego naczynia z sokiem kłócić, czyli trząsać, iak niektórzy czynią, lecz po upłynionym trzech tygodni czasie przecedź przez worek, bibułę, lub płótno w kilkoro złożone, a na ten czas ratafia pokaże się bardzo czysta, którą pozlewać trzeba w butelki, dobrze zatkać i w piwnicy chować. Niektórzy z wyciśnionych wiszeń wybieraią pestki, a te potłukłszy, wybieraią z nich ziarka, i kładą w ratafią; można tę praktykę zachować, gdyż dodaie smaku, i czyni ratafią całe odmienną, niż pierwsza, ale wyśmienitą. Uważano przez doświadczenie, iż ratafia wiszniowa iest prawdziwie żołądkowa i bardzo dobra dla tych, którzy na serce choruią; lecz nie wiele iey zażywać trzeba, i naywięcey pół kieliszka iest zwyczaynie dosyć.

Robienie ratafii, z gwozdzikow ogrodowych po Prawancku.

Weź małych prostych gwoździkow, czyli nakrapianych; gdyż takie więcey maią zapachu, iak inne. Obierz ie dobrze: to iest, poobieray listki i prądki nasienne, gdyż tylko te dwie rzeczy użyte bydź powinny do tego, pokraiay to iak naydrobniey; potym odważ, a ile funtow ważyć będzie, tyle kwart wley iak naylepszey wódki, i zatkawszy dobrze, postaw na iak naytęższym słońcu, niech tak moknie przez 15. lub 20 dni, w proporcyi większych, lub mnieyszych upałow, aby przez dostateczną fermentacyą można wyciągnąć z gwoździkow części mocne, i aby się zmieszały, czyli ziednoczyły z wódką. Gdy iuż tak dostatecznie wszystko wymoknie, trzeba przecedzić przez płótno we czworo złożone, wyciskaiąc mocno rękami dla wygniecienia soku; niech tak potym stoi przez trzy, lub cztery dni, nie zlewaiąc w insze naczynie, bo lubo cedzone było, nie obeydzie się bez fuzu, który trzeba, aby się ustał, a potym zlać zwolna. Przyday potym do tego trochę szafranu, ale tylko tyle, ile trzeba do zafarbowania tego likworu, i przyley czwartą część soku malinowego, także włożyć po pół funta cukru do każdey kwarty. To wszystko zrobiwszy, trzeba znowu postawić na iak naytęższym słońcu, przez tak długi czas, iak i pierwiey, aby się likwor dobrze pomieszał; potym znowu przecedzić, iako wyżey, i pozlewać w butelki dobrze zatkane dla konserwacyi, i używania w potrzebie. Własności tey ratafii są: umacniać żołądek, uspokaiać iego boleści i kolki, czyli parcia, zapobieżz, lub wstrzymać zapalenie wnętrzności, i czyścić krew. Trzeba iednak tego przestrzegać, aby iey miernie używać z przyczyny wódki, w którey iest preparowana.

Sposob robienia ratafii z brzoskwin.

Aby mieć dobrą ratafią brzoskwinową, trzeba wybierać brzoskwinie ni zbyt doyrzałe, ni zbyt zielone, lecz naypieyknieysze i w naylepszym gatunku. Naprzód trzeba ie obrać ze skurki, i tak obłupione namoczyć w wódce, wybierać także na to nayprzednieyszą wódkę; trzeba też namoczyć i łupiny obrane, lecz w osobnym naczyniu; przyczyna tego iest, że skurka, czyli łupinka brzoskwinowa ma w sobie

nie iaką gorycz, którey wódka doskonale odiazićby nie mogła, gdyby syrop będący w mięsistości brzoskwiny wraz był pomieszany. Te dwa namoczone gatunki trzeba wystawić na naywiększy upał słoneczny, dystyluiąc ie tak przez 15. lub 20 dni, aby gorącość słoneczna mogła trawić y pomieszać coraz części znayduiących się spirytusów. Gdy na końcu wyrażonego czasu postrzeże się, że iuż dobrze wymokło wszytsko, wyiąć trzeba brzoskwinie dla wybrania z nich, y ochędożenia pestek, które potłukłszy, wyiąć z nich trzeba iądrka, które ze skurki poobieravszy, włożyć znowu w likwor brzoskwiniowy, mocząc powtórnie przez 5. lub 6 dni; likworu zaś, w którym łupiny mokną, ruszać nie trzeba, aż na ten czas, kiedy likwor brzoskwiniowy z iądrkami iuż gotowy będzie; na ten czas dopioro obadwa te likwory wraz się zleią, y mocno wymieszaią. Przyda się do tego puł funta cukru do każdey odmierzoney kwarty, iako się kładło po funcie brzoskwin, lub łupin do kwarty wódki, y znowu to wszystko wraz moczyć trzeba przez 5 lub 6. dni; a potym raz tylko przecedzić przez cienką białą chustę. Nakoniec pozlewa się w butelki dobrze zatkane dla używania w potrzebie. Ta ratafia ma własność przedziwną i osobliwszą na choroby płucne; iest także pomocna osobom cholerycznym zwolna ich laxuiąc, oddala takoż fetor oddechu z ust pochodzący; ale tey ratafili trzeba zawsze ostrożnie używać tak, iak i inszych.

Sposob robienia napoiu z porzeczek i innych sokow.

Korzec porzeczek dobrze doyrzałych, powinien wydać 12, lub 14 kwart dobrego wina, czyli napoiu, którego robienia podaie się sposob. Gdy iuż wzwyż wyrażona miara iagod będzie zgnieciona, wley wody kwart 12. w piętnaście potym godzin wyciśniy wszystko, i przecedź, zley w baryłkę, i nie tykay póki nie zacznie się ustawać, czyli klarować. Sciągniy potym w drugą baryłkę, a do czterech kwart likworu tego wley puł kwarty winnego spirytusu, i ieżeli chcesz, cukru włoż i innych ingredyencyi, według upodobania tego tyle, ile będzie potrzeba dla uczynienia napoiu przyiemnym. Wszystko potym w baryłce wraz dobrze wymieszawszy przez kwadrans, pilnie baryłkę zatkać należy, i niech tak przez trzy Miesiące stoi.

Na końcu których napoy ten staie się wyśmienity. To ieszcze wiedzieć potrzeba, że agrest lepszy iest, niżeli porzeczki do robienia takowego napoiu, osobliwie chcąc miewać Kanaryiskie wino. Można także użyć tego samego sposobu, do robienia dobrych napoiów z gruszek, iabłek, wiszeń i morwow dla wyciągnienia mocy z tych soków, trzeba im dać czas skutkowania przez fermentacą; inaczey mało co, alboby nic nie wydały soku.

O KWIATACH.

Jest prawie wszędzie we zwyczaiu, aby cebulka kwiatu iakiego w wodzie kwitła; lecz czy nie dalekoż mileyby było widzieć ich kilka razem kwitnących? czego tym sposobem dokazać można.

Weź wazon iaki od kwiatów, zatkay mocno dziury, która iest u dołu dla zcieku wody, aby woda nią nie wyciekała; przystosuy, czyli dobierz nawierzch tego wazonu deszczułkę iaką, aby mocno się trzymała w pięciu, lub 6. mieyscach równey od siebie odległości, aby miała przewiercione dziury wielkości cebulek tak, aby się w nich trzymać mogły; i w każdą

z nich włoż cebulkę, przy tych zaś dziurach porob mnieysze dla zasadzenia kiyków, do których przywiązywać trzeba łodyczki od kwiatow; ten zaś wazon napełniy wodą tym sposobem, aby końce cebulek tykały się wierzchu wody. Jeżeli będziesz miał staranie, różne gatunki cebulek zakładać, będziesz miał w czasie bardzo piękny wazon kwiatów, które kilka tygodni trwać będą. Gdy czas kwiatow mija, cebulki się zsychaią, i wpadaią przez dziury w wodę, lecz zamiast zginienia tam, pomnażaią się, puszczaiąc wyrostki; ieżeli ie zostawisz w wodzie przez ostatek roku, nie równie lepiey potym kwitnąć będzie, i pięknieysze rodzić kwiaty niż gdyby w ziemię wsadzone były, maiąc o nich przyzwoite starańie; mogą kwitnąć w pokoiu miernie przepalanym, od Bożego Narodzenia aż do Marca, lub Kwietnia. Nakoniec wazony szklanne lepsze są, iak gliniane; gdyż ten pożytek mieć można, iż się widzi, kiedy trzeba dolać wody, aby pełne wazony były. Doświadczono także tego, iż suche cebulki lepiey się udaią, niż wyięte z ziemi; albowiem porostki, które puściły były w ziemi, będą gniły w wodzie. A zatym cebulki drugie porostki

wydać będą musiały, więc łodyczki doskonałe byćby nie mogły tak, iak z suchych cebulek. Podaie się tu sposob naylepszy zachowania tych cebulek, przez wszystek czas, czyli porę kwiatow. Pokładź zaraz cebulki w zwyż wyrażone dziury tym sposobem, aby tylko samemi koniuszkami wody się tykały; to będzie przyczyńą, iż puszczą bardzo wiele i mocnych korzonków; gdy tak przez 6. tygodni pomnożone zostaną, przyley wody tyle, ile trzeba dla zatopienia całkowicie ich w wodzie, w którey trzymay ie przez wszystkę porę, czyli czas trwania kwiatów; ieżeliby cebulki pleśniny nabierać zaczęły, nimsię w wodzie zatopią, nie ochędożaiąc ich, zaraz w wodzie zatopić trzeba, co wielce im pomoże, i bardzo dobrze kwitnąć będą. Gdyby zaś cebulki i przez cały rok w wodzie były, nie zgniią dla tego, owszem tak kwitnąć będą, iak i te, które były wysuszone. Doświadczenie nauczyło, że cebulki hyacyntowe i insze niektóre tym sposobem konserwowane nabywaią doskonalszego stopnia od tych, które w ziemie są wsadzone, które potym w czasie z wody wyięte i wy-

wysuszone co rok kwitnąć będą, iakby były nowe, czyli świeże. Uważano i to, że Renonkuły i Anemony wypuszczaią w wodzie bardzo piękne łodygi. Lecz *Auricula* czyli niedźwiedzie uszy, bardzo ich mało i z trudnością wydaią. Róże i iasminy nie tylko w wodzie kwitną, lecz nawet i porostki puszczaią. Porostki zaś zrzynane na trzy cale pod ziemią bez żadney włochacizny są naylepsze; żadne flance z ziemi wyięte, a w wodę włożone nie udadzą się, lecz wszystkie z wody wyięte, a w ziemię wsadzone wzrost w ziemi wezmą. Chcąc przesadzać cebulki, które w ziemi łatwo gniią, trzeba w ziemi zrobić dziurę, iak zwyczay, i włożyć w nią cebulkę z wody wyiętą, ziemią nie nakrywaiąc, póki nie puści włochacizn i łodyczki, a na ten czas dopiero przykrywa się potrosze ziemią; tym sposobem konserwuią się cebulki, które do gnicia są skłonne. Gdy się cebulki w wodę kłaść maią, trzeba ie wprzód pilnie ochędożyć ze wszelkiey zgniłości, zdeymuiąc nawet z nich starą skurkę; ieżeli zaś woda, w którey są, zacznie się psuć, trzeba ią wylać, wychędożyć czysto wazon i szpary iego;

zlać także należy czystą wodą cébulki dla ochędożenia ich ze wszelkiego paskudztwa, i znowu się wszystko ułoży tak, iak pierwiey, nalawszy świeżą wodą. Jeżeliby ieszcze iakie plugawstwa na wierzchu pływały, tedy trzeba nalać wodą wazon, aby woda przez wierzch zpłynęła, i zciągnęła za sobą wszystkie plugawstwa. Jeżeli chcemy mieć w iednym wazonie rozmaite kwiaty, trzeba dobierać cébulek równey wielkości: iako to, Hyacyntowych, Narcysowych i Tulipanowych.

Jakim sposobem mieć można na jednym krzaku, jednakowe kwiaty a odmiennego koloru, naprzykład gwoździki.

Weź gałązek pełnych gwoździkow w odmiennych kolorach tyle, ile ich będziesz chciał wraz złączyć, pozrzynay końce do sadzenia iak zwyczay, z każdey gałązki zdeym na iednym boku skurkę miętką wierzchnią, która ią pokrywa, i temi bokami iedne do drugich poprzykładay, i związawszy ie wprzod czym mocno, przeciągniy gałązki onych tak złączone przez trzcinę grubą iak cal, a długą iak piędź, wypróżniwszy ią wprzód ze szpiku i rozszczépiwszy od dołu, do wierzchu na dwie

równe części; potym ie wraz złączysz obwiązuiąc dobrze iedwabiem, włosem końskim, lub niciami mocnemi, te gałązki tak złączone powinny bydź wypuszczone u dołu trzciny niżey na dwa cale, dopiero ie wsadzisz w ziemię. Sok z nich mieszaiąc się wraz z tey strony, gdzie są obłupione, ziednoczy ie ściśle i iednę z nich zrobi łodygę, którą trzeba będzie bardzo uważać, chcąc rozeznać sztukę.

Jakim sposobem mieć wczesne kwiaty.

Weź soli Amoniackiey tyle, iak orzech Włoski, rozpuść ią blisko w kwarcie wody, około S. Michała, napełniy wazon dobrą ziemią inspektową, posiey nasiona, albo posadź cébulki, poleway to wzwyż wyrażoną wodą, trzymay w ciepłey izbie; a około Bożego Narodzenia mieć będziesz kwiaty, które nie przestaną się pomnażać przez Styczeń i Luty.

Aby mieć kwiaty naturalne, któreby rozkwitły dnia tego, którego chcesz.

Imo: Trzeba w czasie ostatnich kwiatów, które zachować chcemy, wybrać na krzaku, czyli łodydze pączki naypięknieysze, i które naybliższe są rozwinienia,

2*do*: Ustrzydz ie nożyczkami, zostawuiąc im ogonki naymniey na trzy cale długie.

3*cio*: Zalepić urznięty paczek lakiem.

4*to*: Dać zwiędnąć pączkowi, a potym pozawiiać każdy osobno i ostróżnie w papier biały i dobrze suchy, potym te schować do pudełka, lub szuflady. Chcąc, aby rozkwitły w iakimkolwiek, bądź zimowym czasie, trzeba w wigilią tego pourzynać końce nad lakiem, i namoczyć ie w szklance wody, lub w innym naczyniu; (dobrzeby było włożyć w wodę troche saletry) nazaiutrz pączki rozkwitaiące dadzą się widzieć, rozwiiaiąc i okazuiąc żywe swe kolory, i nabieraiąc naturalnego zapachu.

Jakim sposobem odmianę w kwiatach pomnożyć?

Naylepszy sposob wydoskonalenia flanców, i aby pełne rodziły kwiaty, iest ten, przesadzać ie często; na przykład zaraz na Wiosnę, potym w Jesieni, potym znowu na przyszłą Wiosnę, nie dopuszczaiąc im kwitnąć przez wszystek czas ten; tym sposobem proste gwozdziki będą rodziły pełne kwiaty. Dla uczynienia różnicy koloru w iednym kwiecie, trzeba polewać wodą wskroś zafarbowaną tym kolorem, w którym kwiat mieć chcesz. Inszy sposob pewnieyszy i łatwieyszy uczynienia różnicy w kwiatach tak co do koloru, iako też do ich rozmnożenia iest, siać nasienie tych flanców, z których chcemy mieć różney odmiany kwiaty w ziemi żyżney, czyli dobrey, którąby była odmienna od tey, która tym flancom zwyczayna była, gdy były dzikie, lub proste. Jeżeli albowiem posieiesz nasienie prostych gwozdzików na dobrym gruncie między wielką lizcbą ordynaryinych, znaydziesz i pełne i koloru odmiennego od tych, które pochodzą z macicy tego gatunku; a na ten czas będziesz mógł ie rozmnożyć z latorośli i z gałązek z kolankami. Flance nayprzyzwoitsze do takowey w sianiu odmiany, są te: Gwozdziki, Anemony, Auricula, Tulipany, Fiołki żółte, Ostruszka, Stokroć większa i Krokos.

Jakim sposobem odmienić można kolor róży?

Chcąc mieć róże, lub insze kwiaty w odmiennych kolorach: iako to białym, różowym, zielonym, żółtym, lub inkarnato-

wym, trzeba wziąć ziemi bardzo tłustey, wysuszyć ią dobrze na Słońcu, potym dobrze rozetrzeć i miałko przesiać; a wsypawszy do wazonu, posadzić kwiatki, iakie się podobaią, uważaiąc aby ich nie polewać, tylko tym, co następuie. Jeżeli ie mieć chcesz czerwone, gotuy w wodzie brezylią czerwoną, drobrą pokraianą, gotuiąc póki się trzecia część nie wygotuie, a wystudziwszy polewać wsadzony flanc rano i wieczor póty, póki się dobrze korzeń nie przyimie, i póki nie wyidzie z niebespieczeństwa uschnienia; potym można iuż polewać wodą zwyczayną. Chceszli ie mieć zielone, trzeba gotować głog w wodzie wyrażonym sposobem. Chcąc ie mieć żółte, trzeba wziąć tego samego głogu, ale nie doyrzałego, również gotuiąc, i tąż wodą przynaymniey przez dwa tygodnie polewaiąc. Chceszli ie mieć czarne, tym samym sposobem użyi galasu, przydawszy koperwasu trochę; uważać i to potrzeba, że tym różnym polewaniem łodyga zatrzymuie część koloru naturalnego, a część przydanego, czyli nie samorodnego, i tym sposobem ma dwa kolory. Chcąc ie zaś mieć w trzech kolorach, polewać trzeba rano iednę stronę

flancu iednego koloru wodą, a w wieczor drugą stronę inszego koloru wodą, aby rano i w wieczor napawać go dwoma kolorami. Ten sposob był używany przez iednego Kapucyna w Schelestat.

Sposob dania kolorow kwiatom.

Trzeba na ten koniec utłuc ususzoney na Słońcu tłustey ziemi i polewać ią przez 15. lub 20. dni wodą różową żołtą, lub inszą, potym siać na niey nasienie kwiatow iakich koloru przeciwnego temu sztucznemu forbowaniu. Można ieszcze w małą cienką trzcinę włożyć trzy, lub 4. ziarna odmiennych kwiatow, i wsadziwszy w ziemię, obsyp ią dobrym gnoiem; a te nasiona wraz włożone nie uczynią tylko ieden korzeń, wydaiąc kwiaty przyiemney odmienności kolorow. Względem zaś tych flancow, które maią łodyczki i gałązki grube, trzeba ie przebiiać aż do środka, i w ten otwor napuścić kolorow, które chcemy dać kwiatom; potym się to przykryie krowiencem, albo białą gliną, kwiaty tyle odmiennych kolorow mieć będą, ile się ich napuściło. Lecz te przywłaszczone kolory nie trwaią, tylko do roku.

Jakim sposobem dać można różne zapachy kwiatom, które ich nie maią, albo maią nie przyiemne: iako to, Tulipany i inne.

Trzeba dla tego, maiąc siać nasiona, namoczyć owczego gnoiu w octcie i wsypać piżma, zybetu, bursztynu, lub innego iakiego odoru, na proszek ztartego; trzeba macerować nasiona, lub cebulki przez kilka dni w tym likworze, i nim polewać wzrastaiące flanse. Kwiaty, które się rodzić będą, wydawać będą zapach bardzo miły i przyiemny. To było potwierdzone przez doświadczenia.

Sposob, aby kwiaty i frukta w zimie rosły, i iak zachować frukta i kwiaty przez cały rok.

Wyimiy z ziemi drzewo z korzeniem na wiosnę, w ten czas właśnie, gdy zaczynaią puszczać pączki, zachowuiąc trochę własney ziemi koło korzeni, wsadź ie prosto w piwnicy, w ziemi trzymaiąc aż do S. Michała. Potym poprzesadzay w wazony, przyczyniwszy więcey ziemi, i postawiay ie w własney, lub dobrze ciepłey izbie, gdzie miey staranie polewać co poranek wodą deszczową, rozmoczywszy w

niey soli Amoniackiey tyle, iak orzech do każdey kwarty, a owoc ukaże się około wielkiego Postu.

Względem kwiatow, weź wazon gliniany, posiey w nim kwiaty na S. Michał i podobnąż poleway wodą, będziesz miał kwiaty na Boże Narodzenie: iako to, Tulipany, Lilię &c. Tak pierwsze, iako i drugie można robić w kuchni dobrze gorącey, i można wystawiać wazony na powietrze przez kilka godzin, gdy Słońce operuie. Dla konserwowania fruktow i kwiatow, weź funt saletry, dwa funty soli Amoniackiey, i trzy funty piasku zwyczaynego, bardzo czystego, zmieszawszy wszystko razem. Potym w czasie pogodnym i suchym, fruktow iakich chcesz weź, byle nie zupełnie doyrzałych, pokładź ie każde osobno w słoiki szklanne, potym nakryi i obwiąż chustą oleiowaną. Nakoniec każdy z tych słoikow wstaw do ciepłey piwnicy tak, żeby każdy w koło u dołu, i u wierzchu był okryty wzwyż wyrażoną mieszaniną na dwa palce grubości.

Sposob suszenia kwiatow, aby kolor naturalny zachować mogły.

Trzeba wziąć drobnego piasku, który

póty płókać i zlewać z niego brudną wodę, póki czysty nie będzie zupełnie, potym go mocno wysuszyć; potym nasypać tego piasku w szklankę, i wstawić w on ostróżnie łodyczkę od kwiatu, układaiąc kwiaty i liście w naturalney ich sytuacyi, które tak ułożywszy, trzeba tymże samym piaskiem nakryć, czyli ostróżnie zasypać na pół palca nad kwiatami; potym ta szklanka wystawia się na Słońce; albo ieżeli się to czyni w zimie, to w pokoiu takim, w którymby umiarkowane ciepło było, trzymaiąc tak póty, póki zupełnie te kwiaty ze wszystkim nie uschną; potym z iak naywiększą ostróżnością piasek z wierzchu zdiąć trzeba, kwiatki i listki z piasku ochędożyć. Niektóre gatunki kwiatow tracą żywość kolorow swoich, lecz można im ie przywrócić. Co do róż i wszystkich kwiatow delikatnego koloru, te nabieraią go od umiarkowanego dymu z siarki; te zaś, które są koloru ponsowego i karmazynowego, nabieraią go od pary rozpuszczoney cyny w spirytusie saletrzanym. A para z rozpuszczonych opiłkow żelaznych w spirytusie koperwasowym przywraca kolor zielony liściom i łodyczkom. Ten sposob

bardzo dobrze się udaie, co do kwiatow zwyczaynych, lecz względem pełnych: iako to gwozdzikow i innych, iakowaś zachodzi trudność. Co do zapachu, który zwykł ginąć, można im go przywrócić, w puszczaiąc w śrzodek kwiatka kroplę iakiego dystylowanego oleyku, naprzykład różanego w różę, a gwoździkowego w gwozdzik.

Inny sposob zachowania kwiatow.

Nasyp w wazon, lub insze iakie naczynie do połowy piasku przez sito przesianego, naley potym pełno aż do brzegow wody czystey, i mieszay dobrze kiykiem iakim ten piasek, dla oddzielenia od niego części tłustych, albo śmiecistych, które mogły się w nim zostać; gdy się piasek ustoi, zleiesz mętną i nieczystą wodę, zwolna nachylaiąc naczynie, i znowu tymże sposobem płókać go będziesz, póty tak czyniąc, póki woda zupełnie czystą nie będzie; a skoro piasek iuż dobrze wyczyszczony będzie, trzeba go wyłożyć na Słońce i trzymać tak dłudo, póki zupełnie nie wyschnie, aby naymnieyszey w nim nie było wilgoci. Potym na każdy kwiatek osobno naczynie przygotować

trzeba przyzwoitey wielkości. Wybieraią się do tego naypięknieysze kwiaty, i żadney nie maiące wilgoci, uważaiąc aby im zostawić łodyczkę przyzwoitey długości; potym iedną ręką stawia się ostróżnie kwiatek w naczynie tym sposobem, aby na 2, lub 3 palce niżey brzegów był wsadzony, i aby się naczynia nigdzie nie dotykał; drugą zaś ręką sypie się zwolna piasek póty, póki się cały korzonek nim nie zakryie, a dopiero iak naylżey zasypuie się sam kwiatek, rozdzielaiąc troche listki iego. Tulipany zaś prócz tego, wyciągaią małey operacyi; trzeba bowiem zrzynać wierzchołki troygraniaste, które z pośrzodka kwiatu wyrastaią, a tym sposobem listki kwiatu mocniey się korzonka trzymać będą. Gdy iuż naczynie piaskiem dopełnione zostanie, trzeba go postawić przez Miesiąc, lub dwa na takim mieyscu, gdzie Słońce dobrze dochodzi; po którym czasie wydobędą się kwiaty, choć suche, lecz małą różnicę maiące od świeżo rozkwitłych, prócz zapachu. Ten sposob iest przepisany przez Xiędza Ferrario Jezuitę przetłumaczony z dzieła iego pod tytułem: *Flora, seu de florum cultura, Lib.* 4.

Jeszcze inszy sposob zachowania kwiatow w swoiey formie i kolorze naturalnym przez długi czas.

Weź pięknego piasku rzecznego, wychędoż go iak naylepiey możesz, ze wszelkiego plugawstwa, które się w nim znaleść może; potym wysusz go na Słońcu, albo na piecu, przesiey go przez sito, a nie używay, tylko miałkiego. Każ zrobić skrzynie drzewnianą, lub blaszaną, pobielaną iakiey chcesz wielkości, posyp dno skrzyni piaskiem na 3, lub 4 palce wzwyż, i wsadź końce korzonków od kwiatkow w onę tak, żeby w niey prosto stały iedne koło drugich, nic się iednak iedne drugich nie tykaiąc. Potym wszystkie próżne mieysca około korzonków piaskiem napełniy; gdy iuż korzonki dobrze zagrzebane będą, syp go potym około kwiatow w śrzodek i powierchu ze wszystkich ich nakrywaiąc tak, żeby nad niemi na dwa, lub trzy palce piasku było; postaw tę skrzynię w takim mieyscu, gdzie Słońce naylepiey dochodzi, albo w izbie ciepłey, niech tak stoi przez Miesiąc. Względem tulipanów trzeba zręcznie utrzymać prądki nasienne, a próżne mieysce piaskiem napełnić, nie trzeba wię-

le kwiatów w iedną skrzynię kłaść ani też skrzynię szeroką robić.

O MALOWANIU.

Sposob inwentowania kolorow, któremi można malować i przyozdabiać roboty Stolarskie, oraz sposob ich używania.

Dla umalowania stolika, buarzeryi, lub ściany, i tego wszystkiego, co na grunt malować się zwykło, potłucz bleywas w kawałki tak wielkie, iak laskowe orzechy; włóż ie w piecyk żelazny, i obracay nad ogniem tak, iak zwykła obracać się kawa, gdy się pali. Gdy iuż nabierze żółtego koloru bleywas, znakiem to będzie, iż iuż dostatecznie da się na proch zetrzeć, na ten czas zdeymiesz go z ognia, i trzeć będziesz na marmurze z pokostem,) którego robienia podamy tu sposoby) gdy iuż tak z tym pokostem urządzony będzie, używać go będziesz z oleykiem terpentynowym, albowiem do tego wszystkiego, co się trze z pokostem, używać trzeba oleyku terpentynowego, ktorego własność iest rozpościerać i ciekłym czynić kolor Day 3, albo 4. grunty z takiego bleywasu na tym, co chcesz malować; iako

to stoły, albo buarzerye; lecz za każdym dawaniem gruntu, trzeba uważać, żeby pierwszy dobrze wysechł, co potym poznać można, gdy dotknąwszy się palcem, cale nie przylgnie. Gdy iuż tym sposobem wszystkie grunta dane będą, i należycie wyschną, weźmiesz kamienia nazwanego (*Pumex*) czyli dziurkowatego z piany morskiey, utartego na marmurze na proszek iak naysubtelnieyszy, który mokrą chustą brać będziesz, zwinąwszy ią iak kłębek przyzwoitey wielkości, i tym nacierać będziesz miernie robotę swoią, a zupełnie wypoleruiesz. Nie ochraniay do tego wody, gdyż ta nic szkodzić nie może. Po takowym pierwszym polerowanym gruncie daie się farba według upodobania.

Sposob robienia pokostu.

Naley w flaszę 2. kwarty oleiu orzechowego, w ten oley włóż funt ołowiu na iak naydrobnieysze skraianego kawałki, postaw z tym flaszę na upale słonecznym, przez 3. Miesiące napięknieyszego i naypogodnieyszego czasu; na końcu czasu tego dla doświadczenia, czy iuż iest dobry, weź trochę na pędzel, i posmaruy nim szybę, ieżeli tego momentu wyschnie,

znakiem iest, iż iuż iest dobry, i zleiesz w insze butelki; ten sam ołow służyć może na kilka razy. Sposob ten w prawdzie do robienia iest przy długi, lecz mnieyszego wyciągaiący kosztu iak insze, a pokost nieskończenie lepszy. Teraz należy nauczyć sposobu robienia farb służących do Stolarskiey roboty.

Na białą farbę.

Utrzyi z pokostem bleywasu, przydawszy do tego trochę lazuru dla utrzymania białości, która z czasem żółknieie.

Na zieloną:

Do dwóch funtow bleywasu, weź funt gryszpanu zwyczaynego, ten kolor daie się zwyczaynie na białym gruncie, a ieszcze lepiey się udaie na blado-popielatym.

Na drugą zieloną:

Weź bergrynu farby, do którey przyday bleywasu tyle, ile potrzeba, dla uczynienia iey bladey, lub ciemney utrzesz tak iedno, iako i drugie z pokostem, a dasz na gruncie blado-popielatym.

Na trzecią zieloną:

Użyi do tey żieloney farby, która nad inne piękniejsza będzie, gryszpanu miałko utłuczonego, który rozwiedziesz z bleywasem, można go utrzeć z oleykiem terpentynowym równie, iak i z pokostem, a na ten czas używać go można do lakierowania; lecz w tym razie trzeba i bleywas z tymże trzeć oleykiem; grunt zaś powinien bydź zawsze popielaty.

Na biało czerwoną.

Weź laki wiszniowey, błękitney, Pruską nazwaney i bleywasu, utrzyi osobno każdą z tych trzech farb, potym mieszay te trzy farby do upodobania; ieżeli chcesz mieć kolor blado czerwony, powinien bydź grunt także blado popielaty.

Na błękitną.

Ten kolor robi się z błękitney Pruskiey farby, i bleywasu mniey, lub więcey iednego z tych kolorow dodaiąc, według tego iaką mieć chcesz ciemną, lub iasną farbę; utarta terpentyną i użyta do lakierowania daleko pięknieysza będzie; grunt powinien bydź popielaty. Trzeba o tym pamiętać, iż wszyszkie kolory, każdy zosobna trzeć się powinny, a dopiero potym mieszać w proporcyi na ciemnieyszy, lub iaśnieyszy.

Na orzechową.

Weź bleywasu, glinki biało-żółtey i

szczyptę czarney farby, utrzyi wszystko razem z pokostem.

Na kasztanową.

Weź glinki czerwoney i czarney farby Malarskiey z kości paloney, to daie kolor ciemnych kasztanow. Jaśnieyszy zaś kolor będzie, ieżeli zamiast czarney farby wezmiesz żółtey, utarłszy ią z pokostem.

Na żółtą.

Ta farba robi się z glinki biało-żółtey *de Berri*, którą mieszać trzeba z bleywasem według tego, iaki chcesz mieć kolor iasny, lub ciemny, utarłszy ią z pokostem, używa się i z terpentyną.

Na czerwoną.

Naśladuiąc Chińskiego koloru, trzeba temperować glinkę czerwoną cynobrem nie samorodnym, według potrzeby farby, czyli koloru; gdyż niepodobna z kompozycyi tey farby determinować, iak wiele którego wchodzić powinno koloru, którey doskonałość zależy od oka, czyli znaiomości tego, który ią robi.

Na złotą.

Kolor ten trzeba komponować z trzech gatunkow, z farby żółtey do miniatury służącey, z trochą bleywasu i szczyptą cynobru nie samorodnego; każdy z tych kolorow powinien bydź osobno tarty, a rzucenie oka miarkować będzie mieszanie ich, do uformowania prawdziwego złotego koloru. Wiedzieć potrzeba naprzód, że te trzy gatunki żółtey farby do miniatury służącey z terpentyną tylko tarte bydź mogą, chcąc ie używać do lakieru; gdyż inaczey wysychaćby nie mogły. Powtóre że ten kolor iak tylko utarty będzie, natychmiast ma bydź używany, bo długo zrobiony stać nie może.

O używaniu tych farb.

Gdy obierzesz który z tych kolorow, i zrobisz iuż farbę, trzeba nią grunt 2, lub 3, razy powlec tak, żeby dobrze przykryty został, za każdym razem dawszy czas do wyschnienia, w czym cierpliwość koniecznie iest potrzebna; potym polerować, czyli glansować będziesz, iako wyżey było w opisaniu gruntu, kamieniem nazwanym *Pumex*; znowu potym powlecze się 2, lub 3, razy pokostem białym, lub szarym tak, iak i pierwey za każdym razem na wysuszenie czekaiąc. Aby zaś prędzey wysychało, używay do bleywasu i do farb koperwasu palonego, który tym sposobem się robi: weź koperwasu na łyżkę żelazną, i trzymay na ogniu, nad którym

koperwas ztopi się i wrzać będzie; gdy zaś wrzać przestanie, znakiem iest, iż iuż dostatecznie upalony, a na ten czas iak naydrobniey ztłucze się.

Sposob malowania złotem, lub srebrem, na różnych małych meblach: jako to na pudełkach, na tacach, parawanach, i innych.

Weź papieru pozłacanego lub posrebrzanego według upodobania, gdyż różnych dodać można czyli w ćwiartkach, czyli w kawałkach, a to dla wyrobienia kompartymentu, czyli wzroku takiego, iaki mieć chcesz, namoczyć go trzeba w occie przez kwadrans, a nie dłużey; dopiero powlec pokostem robotę swoią w tych mieyscach, gdzie chcesz mieć złoto, lub srebro, przyłoż na to moczony papier złotem, czyli srebrem na spód obracaiąc, i rysuy zwolna po wierzchu bardzo letko trzonkiem scyzoryka, lub czym innym tym podobnym. Potym zdeym iak nayostróżniey papier, a uyrzysz z miłym zadziwieniem, iż figury i wzorki złote, czyli srebrne zostały przylepione, czyli przykleione do pokostu tak, iak były na papierze, zachowuiąc ten sam glans. Gdy iuż wszystko dobrze wyschnie,

powlecze się potym dwa razy pokostem, który polerować trzeba kamieniem *Pumex* nazwanym (o którym wyżey.)

Sposob robienia farby żółtey Neapolitańskiey.

Kolor ten bardzo iest pożyteczny, używaią go nayszczegulniey do malowania na szmelcu i porcelanie; sposob robienia tey farby długo był sekretem, lecz od niedawnego czasu odkryty został.

Weź 24. łoty pięknego bleywasu 4. łoty *Antimonium diaphoreticum*, łot palonego hałunu, i dwa łoty soli Amoniackiey nayczyścieyszey; gdy iuż te wszystkie materyały należycie w moździerzu marmurowym utłuczone będą i wraz pomieszane, włożyć ie trzeba w gliniany polewany tygiel, przykryty nakrywką, niech tak kalcynuie się, czyli pali na wolnym ogniu, który z razu bardzo mały bydź powinien, i powoli go pomnażay tak, żeby ten tygiel tylko czerwonego ciemnego, a nie iasnego nabrał od ognia koloru; ta kalcynacya trwa około trzech godzin, na końcu których znayduią się te materye zamienione w żółtą farbę Neapolitańską. Chcąc aby ten kolor był żółto-iasny, trzeba przyczynić *Antimonium*

i soli *Amoniackiey*; chcąc zaś, aby nie był zbyt topnisty pomnaża się wielość *Antimonium* i hałunu.

Sposob preparowania likworu, który marmur wskrós przenika tak, że maluiąc nim po wierzchu rzeczy marmurowych, wewnątrz widzieć ie można.

Weź serwaseru i sztychwaseru nazwanego *Aqua Regia*, każdego po łotow 4, soli Amoniackiey łotow 2. naylepszego spirytusu winnego dragm 2. złota tyle, ile za 10. złot. mieć można, i srebra czystego dragmy 2.

Gdy się iuż w te przysposobisz materyały, srebro w proch obróciwszy, wsyp one w flaszeczkę, i nalawszy nań łotów 4 serwaseru, niech tak wilgoć przez parę wyidzie, mieć potym będziesz z tego wodę, która wyda naprzód kolor błękitny, a potym czarny; złoto także w proch obróciwszy, wsyp w flaszeczkę, nalawszy na nie 4 łoty sztychwaseru, aby także wilgoć przez parę wyszła, będziesz miał wodę koloru złotego, która wyda rozmaite kolory; możesz wyciągnąć tym sposobem wiele kolorow i farb przez użycie innych kruszcow z pomocą serwaseru; będziesz

mógł malować potym, co tylko zechcesz na marmurze białym, lecz iak naykruchszym odnawiaiąc przez nieiaki czas też same figury z obydwóch stron. Względem malowania, które przenika marmur, ta umieiętność nie zagubiona w Anglii, i iest ieszcze Kobieta iedna w Prowincyi *Essex*, która temu dosyć czyni sposobem bardzo ciekawym.

Sposob przywrócenia staremu łańcuchowi złotemu przyzwotego koloru, i uczynienia go jak nowym.

Weź uryny nieco, rozpuść w niey sol Amoniacką, i gotuy w tey kompozycyi łańcuch złoty, nabierze koloru żywego i lustrownego.

Sposob pobielania miedzi.

Weź dwa łoty faynu srebra, czyli fantzlibru, soli Amoniackiey i soli bałwaniastey, każdey po łotów 12. i 12. łotów piany szklanney. Ztłucz bardzo miałko srebro, i rozpuść ie w 2. łotach serwaseru; wsyp potym trochę soli, srebro póydzie na spod w podobieństwie białego wapna; zley zatym serwaser pierwszy, a naley świeżego, i powtarzay to póty, póki te srebrne wapno nie straci zupełnie zapachu

serwaserowego; potym ususz to srebrne wapno. Weź także ingrediencye wzwyż wyrażone, i utrzyi ie na czystym kamieniu; gdy iuż dobrze utarte będą, pomieszay ie i trzyi znowu z srebrnym wapnem, przylewaiąc potrosze wody, póki ta mieszanina nie stanie się iak gęste ciasto, które włoż w czyste gliniane naczynie; gdy zechcesz pobielać, staray się aby metal, który chcesz pobielać, był czysty, i dobrze wygładzony; posmaruy go zatym wzwyż wyrażonym ciastem, i postaw na gorących węglach; gdy się iuż kurzyć przestanie, wyskrobay go dobrze, i znowu tym posmaruy ciastem, uczyń tak i trzeci raz, a metal przedziwnie dobrze pobielony zostanie.

Sposob wychędożenia i wypolerowania rzeczy złotych.

Weż 4. łoty waysztynu 4. łoty siarki i 8. łotów soli, gotuy to w połowie wody, a w połowie uryny; namocz potym rzecz złotą, którą chcesz wychędożyć, woda ta doda oney pięknego glansu.

Sposob pozłocenia srebra sposobem naydoskonalszym.

Weż szafranu miedzianego, czyli *Crocus*

Veneris i octu, przyday do tego żywego srebra, gotuy to wraz póty, póki nie nabierze konsystencyi ciasta: to iest póki się nie zrobi iak ciasto, natrzyi nim srebro, które chcesz pozłocić, nabierze koloru złota czerwoniawego; co nie bywa, gdy samym tylko żywym srebrem smarować się zwykło; gdyż na ten czas pozłota zdaie się blada. Jest to sekret bardzo ciekawy, można pozłacać na tym cieście złotem listkowym, które koniecznie trzeby potrzeba nie tym sposobem robiąc, to bowiem sprawuie pozłotę tęgą i ciemnego koloru.

Sposob chędożenia złota i srebra: jako to haftów, materyi bogatych, tabakierek, i innych tym podobnych rzeczy.

Nie trzeba cale używać żadnych likworów Alkalicznych, iakiemiby było rozpuszczone mydło do chędożenia galonów, haftow, lub czego złotem przerabianego; albowiem takie rzeczy wygryzaią i odmieniaią kolor w jedwabiu, lecz doskonale odnowić można lustr złota, nacieraiąc go miętką szczoteczką, umoczoną w spirytusie winnym ciepłym, gdy takowe złote, lub srebrne rzeczy nie są zbyt zastarzałe i wytarte; między bowiem wszystkiemi rzad-

kiemi rzeczami, nie masz prócz tey inszey żadney, którąby miała skuteczność dostateczną oddzielenia części brudnych bez uszkodzenia iedwabiu.

Sposob chędożenia kopersztychów i przywrócenia im pierwszego lustru.

Trzeba zrobić letki ług z popiołu winnych gałęzi, ten popioł bowiem iest naylepszy, i nie powinien być z inszym mieszany; trzeba uważać, aby ten ług nie był zbyt tęgi, korca popiołu dosyć będzie do 4. wiader rzeczney wody; trzeba go w kotle wraz gotować 7, lub 8 godzin. Gdy iuż tak ugotowany będzie, nakrywszy chustą kocioł, niech tak ług w nim stoi 7, lub 8 dni, po ktorych zlać go iak nayczyściey trzeba, zwolna nachylaiąc. Potym wszystkie kopersztychy, które chędożone być maią, wraz związać trzeba sznureczkiem między dwie tektury, czyli grube kleione papiery, nie zbyt iednak ciasno, aby ług wszystkie mógł przenikać; gdyż ich przez dobry kwadrans w nim gotować trzeba. Po którym czasie wyiąwszy one z ługu, i rozwiązawszy sznurek, trzeba ie włożyć w prasę, mocno w niey ścisnąwszy, aby wycisnąć wszystek ług, który z nich bru-

dem napełniony będzie, niech będą pod prasą przez kwadrans; potym znowu przez kwadrans gotować ie trzeba, wprzod sznurkiem związawszy, i znowu w prasę włożyć; nakoniec włożą się w inszy kocioł, pełny wrzącey rzeczney wody, wprzod ie związawszy, i przez kwadrans gotuiąc. Potym kładą się dwa razy w wodę z hałunem rozrobioną dla dodania im tęgości, którą papier mógł utracić przez gotowanie i moczenie. Gdy się iuż to wszystko zrobi, trzeba te kopersztychy porozciągać na sznurkach szpilkami one spinaiąc, lub małemi drewnianemi widełkami obracaiąc w środek ieden do drugiego, dla zachowania ich od kurzu, a tym sposobem doskonale wyschną.

Sposob przeniesienia kopersztychu na szkło tak, żeby wszystko wyobrażenie na nim zostało, a papier sam żeby zupełnie się zdiął.

Im świeższy i niedawno wybity kopersztych, tym lepszy uczyni skutek w tym, o czym się traktuie; gdyż czernidło nie będąc ieszcze doskonale wysuszone, oddziela się łatwiey od papieru, lecz choć iuż i dawniey iest wybity, trzeba następuiącym postąpić sposobem. Włoż kopersztych,

który na szkło ma bydź przeniesiony, w miednicę, nalawszy na niego ciepłey wody, niech w niey moknie przez pół godziny; po którym czasie trzeba go wyiąć i rozciągnąć na białey chuście, aby z niego wodę w siebie wciągnęła. Co nim się zrobi, trzeba wziąć czystey terpentyny Weneckiey, i grzać ią na wolnym ogniu z warzenia, lub węglach, rozgrzawszy nieco szkło przeznaczone do wyrażenia na nim kopersztychu, które terpentyną nasmarować trzeba, uważaiąc aby iey zbyt wiele nie było.

Gdy szkło tak przygotowane będzie, przykłada się na kopersztych, przyciskaiąc ze wszystkich stron, aby wszędzie dobrze uchwyciło, i żeby się terpentyna dobrze zeschła; stawia się zatym szkło przy ogniu wydaiącym bardzo mało gorącości; potym znowu papier mocno odwilżyć trzeba, i trzeć palcami, a tym tarciem wałeczkami papier zdeymować się będzie. Lecz w całey tey robocie wiele trzeba cierpliwości i uwagi, aby i figur kopersztychowych z papierem nie zdiąć. Gdy się iuż dobrze uda, trzeba figury, które na szkle zostały, napuścić czystą terpentyną, albo pokostem i przykryć cienkim listkiem złota, lub srebra; co z drugiey strony zdawać się będzie, iż kopersztych wyryty był na srebrze, lub złocie; można ieszcze te przeniesione kopersztychowe figury różnemi malować farbami. Gdy iuż wszystko tak zrobione będzie, można ukryć sztukę, czyli sposob robienia tego, powlekłszy prostym kleiem z lewey strony nowowyrażony kopersztych, lub białkiem od iaia, i posypać iakim proszkiem.

Sposob farbowania topoli, wierzbiny, jedliny małym kosztem i bez wielkiego zatrudnienia.

Weź wielki kosz, albo ceberek, w którymby były dziurki we dnie, napełniy go końskim gnoiem, i podstaw pod niego drugi ceberek, lub inne naczynie całe, nie dziurawe, aby w niego ściekała woda, która z gnoiu sączyć się będzie, gdy gnić zacznie; ieżeli zaś ten do zgnicia będzie trudny, pomoż mu, polewaiąc go końskim moczem, ale potrosze, i kiedy niekiedy; i prostą też wodą dasz drzewu kolor czerwony, nacieraiąc go szczotką w tey wodzie zmoczoną, dwa razy to uczyniwszy nietylko dosyć będzie do pomalowania go powierzchu, lecz do przeniknienia go na puł cala tak dalece, że ieżeli to po dwa razy pomalowanie nastąpi w ten czas, gdy drze-

wo świeżo tylko iest obrobione; Rzemieślnik dokończyć go będzie mógł, i wyheblować bez boiaźni dobrania się do naturalnego koloru drzewa. Wiedzieć i to potrzeba, iż nie trzeba mieszać gatunku wzwyż wyrażonego drzewa; gdyż kolor farby nie byłby iednakowy z przyczyny odmiennego natury drzewa i lat, na przykład iedlina będąc z natury żyłowatą, wyda kolor czerwony w marmur, czyli fladrowaty; insze zaś drzewa wydadzą kolor różowy i purpurowy. Wierzbina zaś i topola stara wyda kolor inszy od nowey. Dla czego którzy będą używać tego podanego sposobu, nie powinni go używać; nie rozeznawszy wprzód dobrze gatunek drzew.

Sposob robienia dobrego pokostu.

Weź terpentyny, spirytusu terpentynowego i żywicy laney na ocet, wszystkiego zarówno, wymieszay wraz wszystko; stopiwszy wprzód żywicę osobno, dla przecedzenia iey przez chustę; włoż ią potym wraz z namienionemi ingredyencyami i zagotuy. Użyiesz tego pokostu do tego, co chcesz lakierować, trzymaiąc garnek, w którym iest pokost na faierce, póki go potrzebować będziesz. Lecz póty go nie

użyiesz; póki wprzód nie powleczesz, co masz lakierować kleiem Holenderskim nayczyścieyszym razy trzy, za każdym razem dawszy czas do wyschnienia; na ten czas zaś, gdy pokost iest na ogniu, możesz do niego przydać spirytusu winnego w proporcyi wielości pokostu.

Sposob robienia pokostu Chińskiego, który użyty bydź może do drzewa, i do innych robot.

Weź butelkę ze szkła białego cale przezroczystego, iak nayczyściey wymytą, i iak naylepiey wysuszoną, wley w nią funt spirytusu winnego, iak nayczyścieyszego dostać możesz, miarkuiąc aby butelka, czyli flasza takiey była wielkości, żeby ta miara spirytusu dwie części iey zaięła, a trzecia część aby niedopełniona została; wsyp w ten spirytus cztéry łoty dobrey gummy, laki w ziarkach, któraby na iak naydrobnieyszy proszek ztarta była, i tyleż gummy Sandaraki czysto przebraney, i równie na proszek ztartey. Zatkay z tym butelkę iak naylepiey, i postaw na Słońcu, aby mokło. Wiele na tym zawisło, aby takowe moczenie działo się w cieple takim, iak od Słońca, i żeby ta kompozycya za-

wsze przynaymniey letnia była; gdyż od większego gorąca pękłaby butelka, którą kiedy niekiedy kłócić potrzeba. Potym zaś poznać można, gdy gummy rozpuszczone będą, kiedy żadnego nie będzie sedymentu; a na ten czas zdeym butelkę, i postaw ią w mieyscu suchym, w cieniu przez kilka dni. A gdy postrzeżesz, iż ta kompozycya na dwie dzielić się będzie, wyższa część doskonale czysta będąc; a niższa nie przezroczysta, czyli mętnieysza, nagotuiesz drugą butelkę z grubszego szkła, którą także czysto wymyć i mocno wysuszyć należy tak, żeby w niey nie została naymnieysza wilgoć, lub co nie czystego; dla większey pewności, lepiey do tego użyć butelek nowych. Zley zatym zwolna przez nachylenie wszystką część czystą tey kompozycyi w butelkę do tego przygotowaną, a to będzie pokostem; lecz nie zleway, tylko co iest nayczyścieysze, ieżeli chcesz mieć doskonały pokost, i zatkay dobrze butelkę; natychmiast znowu naley na pozostałe fuzy cztery łoty spirytusu winnego, i postaw znowu butelkę na Słońcu, i wszystko tak rob, iak pierwey. Potym ieszcze trzeci raz toż samo będziesz mógł uczynić, przylawszy na pozostałe

męty

męty łot spirytusu winnego, które ostatnie preparowanie przez worek przecedzić trzeba; ten trzeci pokost osobno zleiesz, gdyż od tych będzie podleyszy, ale równie dobry, iak naylepszy z tych, których pospolicie używaią na farbowanie ścian i insze podleysze potrzeby. Można prócz tego powtarzać to nalewanie fuzow tyle razy, ile tego będzie potrzeba do dostatecznej wielości pokostu na ulakierowanie tego, co chcesz lakierować; albo też można zrobić razem kilka butelek, lub w większych naczyniach powiększaiąc miarę wchodzących rzeczy w proporcyą naczynia, zawsze iednak uważaiąc, aby trzecia część naczynia, w którym się te gummy rozpuszczaią, nie dopełniona była, aby naczynie nie pękło.

Jedna do tego generalna reguła iest, aby butelki iak naymocniey zatkane były, tak te, w których się preparuie, iako też i te, w których gotowy do użycia pokost iest zachowany; albowiem pokost wywietrzały gęstwieie, ciemnego nabiera koloru, i staie się mniey lustrowny. Używaiąc zaś go, po trosze tylko na filiżankę nalewać trzeba dla iak nayprędszego wyexpensowania onego, w czasie niepogody bę-

dziesz mógł to preparować w piecu czystym, po wyięciu z niego chleba, i aby w nim więcey nic nie było, albo w dzbanku, czyli garku próżnym z wielkim otworem, w którym zawiesisz butelkę, i nakryiesz potym dzbanek z wierzchu dla lepszego utrzymania w nim ciepła; iednakże Słońce iest zawsze pożytecznieysze z przyczyny równości, czyli iednostayności ciepła.

Sposob używania tego pokostu.

Chcąc używać tego pokostu, trzeba do tego mieysca czystego, wystawionego na słońce, i pokost aby był letni, żeby drzewo, czyli insza materya przygotowana do lakierowania, równy stopień ciepła mieć mogła; chcąc także aby się to udało, trzeba aby w te mieysce, w którym się to robi, wniść nie mogło żadne zimne powietrze, ani kurzawa. Przyczyna tego iest, iż ieżeli pokost zimno iest używany, albo na zimnym materyale, lub na którymby był kurz, blakuie, i staie się niekształtny; maczaiąc też pędzel w zimnym pokoście staie się mętny, i formuią się w nim gruzołki, które się przykleiaią do pędzla, i są przyczyną iż się zle wydaie lakier.

Gdyż piękność iego na tym zawisła, aby był przezroczysty, gładki, nieluskowaty, ani mączysty, niedostatek ciepła i naymnieysze nieochędostwo są mu przeciwne; przy tym trzeba mało brać na pędzel, aby nie miał czasu stygnąć, i aby robota była czyścieyszą. Y dla tey to przyczyny trzeba trzymać w wielkim ochędostwie sztuki, które maią bydź lakierowane. Pędzle powinny bydź grube w proporcyi sztuki, która ma się lakierować, do gładkiey roboty gruby pędzel służy; do tych zaś, które nie są gładkie, i maią iakie wypuklíny, trzeba mnieyszych pędzlów, dla dostania niemi we wszystkich zakątach i głębokościach. Można zastąpić ciepło słoneczne do lakierowania potrzebne, robiąc tę robotę w łażni, lub przy piecu, lub w iakiey cale ciepłey izbie, byle lakier i to, co się ma lakierować, miało stopień ciepła dostateczny; to też wiedzieć trzeba, że ieżeli lakier nie daie się na rzeczach prosto polakierowanych, czyli gładko wyheblowanych, lecz na malowanych, pozłacanych, spiżowych, rzniętych, które bez gruntu bydź nie mogą, czekać należy, aby zupełnie wprzod wyschło, nim

się lakier dawać będzie; gdyż inaczey wszystkoby się zepsuło. Pędzlowi także nie trzeba dawać zasychać, nie wytarłszy go wprzód chusteczką cienką, suchą i czystą, dla użycia go na drugi raz. Gdyby się zaś trafiło, aby lakier zsechł na pędzlu, trzeba go wprzód przez nie iaki czas namoczyć w spirytusie winnym, nim go wytrzesz.

Sposob robienia kompozycyi pokostowey, ktorey używać można na posadzki i wszelkie wewnętrzne w pokoiach futrowania.

Weź puł funta gummy Arabskiey, ćwierć funta Sandaraki, 4. łoty *Gummigutta*, ćwierć funta gummy laki, funt gummy Absom i kwartę spirytusu winnego. Włóż to wszystko razem w gliniany polewany garnek, któryby nie był zbyt rzadkiey gliny, lecz mocny i pewny do przystawienia do ognia; zatkay go, czyli nakryi dobrze, i ruszay ztrzęsaiąc ustawicznie rękami póty, póki się gummy nie roszpuszczą. Przystaw potym do ognia niezbyt gwałtownego, aby się spirytus w nim nie zaiął, niech tak wre przez 10. minut, który czas iest dostateczny do zrobienia dobrey kompozycyi; potym przecedź przez sito.

Ta kompozycya całe ciepło używać się powinna i letko na podłogę i inne drewniane futrowania; aby się lepiey chwyciła rozciągana, trzeba mieć staranie, aby posadzkę dobrze wprzód wychędożyć, czyli iakie inne futrowanie ze wszelkich nieczystości i brudow wymywszy, i wyszarowawszy należycie, i iak naymocniey wysuszywszy; gdyż inaczey nie udałby się pokost. Po danym zaś pokoście trzeba dać czas dostateczny do wyschnienia, dla czego trzeba te rzeczy robić zawsze w lecie; gdy iuż dobrze wyschnie, nie trzeba po nim chodzić, póki się nie wywoskuie, a woskować nie można, póki dobrze nie wyschnie. Co do woskowania, wszystkim wiadomo, iak się to czynić powinno. Wosk zachowuie pokost, i czyni posadzkę świecącą; lecz nie można dawać pokostu na wosku, gdyżby się nie przyiął. Pokost używa się tylko na futrowania, i drewniane deszczki. Chcąc kilka razy powlęc tym pokostem, daiąc ieden na drugi, trzeba aby za każdym razem iak naymocniey wysechł, oraz iak naylepiey był polerowany; takowym sposobem robiąc, nic nad to pięknieyszego nie będzie, ani lustrownieyszego, wszystkie buazerye i me-

ble pokoiowe równie, iak posadzka mogą bydź pokostowane, czyli lakierowane, i można ie robić koloru odmiennego, przydawaiąc do pokostu takie farby, iakie kto chce dla dania odmiennego gruntu, to przedziwny wyda skutek; lecz trzeba, aby zawsze kolory, których się do tego używa, były ciemnieysze, niż iaśnieysze, z przyczyny *Gummigutta* i laki, które same przez się sprawuią subtelny, czyli delikatny kolor.

Łatwy sposob robienia wody różaney.

Nie trzeba do tego ani pieca, ani alembika, lecz weź zwyczayną rynkę, nakładź w nią tyle liści różanych, i tyle wody naley, ile będzie potrzeba, na co wleiesz na wierzch 2, albo 3 krople koperwasu, które dostateczne będą do udzielenia nie tylko koloru, ale i zapachu róż.

Sposob robienia farfur nie tylko mocnieyszemi, lecz i zachowania, aby się na nich polewa nie pękała.

Kupiwszy farfury, nim ich używać zaczniesz, trzeba ie włożyć w rądel, nalawszy na nie tyle wody, żeby się zupełnie zatopiły; te zaś farfury powinny tak być

ułożone, aby ich woda wszędzie wskroś przechodziła, czyli oblewała, przekładaiąc ich dla tego małemi drzewkami, aby ich przedzielały, i nie dopuszczały opierać się iednym o drugie. Potym trzeba wsypać dosyć popiołu z drzewa nie wodą rozwiedzionego, albo też i wodą rozwiedzionego z tą różnicą, iż powtórnego więcey sypać potrzeba, iak pierwszego; gdyż wodą rozwiedziony popioł mniey nie równie ma wsobie soli, a niżeli drugi. Gdy iuż popioł wsypany będzie, postawić trzeba rądel na ogniu, i gotować mocno z półtorey, lub 2 godziny, po których rądel z ognia zdiąć trzeba, nie tykaiąc się farfur, póki wszystko wraz nie wystygnie. Nietrzeba wielkiey Fizyki do zrozumienia, że sol w popiele będąca, w wodzie rozpuszczona przez moc ognia wchodzi, czyli się wpaia w pory farfurowe, i czyni ie przez to dychtownieysze, daiąc im przez to trwałość, którey nie miały; taż sama sol umacnia trwałość szmelcu, czyli polewy, a tym sposobem zachowuie ie od wszelkiego popadania. Można zapewnić, że ci którzy tego używaią sposobu, odnoszą z ukontentowaniem pożytek.

Sposob robienia tabliczek służących do pugilaresu, na których pisać można gładko grafką, albo srébrnym ołówkiem.

Weź nayprzednieyszego Paryskiego gipsu, odwilż go iakim kleiem, a rozciągnowszy gładko pargamin na ramkach, napuść go tą mieszaniną z obydwóch stron smaruiąc; gdy iuż wyschnie, wyskrob, i wygładź. Potym weź bleywasu, utrzyi badzo miałko z pokostem lnianym, powlecz raz ten pargamin pędzlem iak nayrówniey, niech tak w cieniu schnie przez 5. lub 6. dni. Gdy iuż zupełnie wyschnie, przeciągniy go letko gombką, lub chustą wilgotną po wierzchu dla lepszego wygładzenia, i day mu zupełnie wyschnąc, aż się stanie zdatnym do użycia; a dopioro pokray w ćwiarteczki, iakiey chcesz wielkości, aby do pugilaresą mogły bydź użyte, przy których mieć trzeba srebrny ołowek.

Inny sposob robienia tabliczek, na których mosiężnym ołówkiem pisać można.

Robią w Niemczech małe książeczki z ćwiartek pokrytych kleiem, czyli pokostem na których pisać można cłówkiem

mosiężnym; a potym zmaczać toż pismo wilgotną chusteczką. Podaie się tu sposob robienia ich.

Weź gipsu utłuczonego miałko i przesianego, umieszay go z kleiem Niemieckim, i posmaruy tym papier na obiedwie strony, rozciągnowszy go wprzód na ramkach. Gdy iuż wyschnie, wyskrobay go dla wygładzenia, i posmaruy znowu gipsem iak pierwiey; gdy to powtórne nasmarowanie wyschnie, trzeci raz nasmarować trzeba papier bleywasem z lnianym pokostem, dobrze utartym; lecz trzeba, aby to trzecie powleczenie było bardzo letkie i dobrze wygładzone. Potym suszyć w cieniu przez 5. lub 6. dni; nakoniec wilgotną chustą zwolna wytrzeć papier dla przydania gładkości, i znowu ón suszyć około 20. dni, pisać na nim można ołówkiem mosiężnym na końcu nie zbyt ostrym, lecz trochę zaokrąglonym.

Zabawny sposob łapania kruków, które że ziadaią w polu zboże, i znaczne w nim czynią szkody, rzecz iest pożytecza gubić ie; dla czego podaię sposob pewny i oraz doświadczony.

Weź funt mięsa, lub więcey, pokray

ie w kawałki tak wielkie, iak orzech, przygotuy papier i smołę, i to wszystko przygotowane z sobą wziąwszy, idź na takie mieysce, gdzie się wiele kruków zbierać zwykło, a tam w proporcyi ich wielości, narob rurek z papieru takich, iakie się wsklepach robią funty; lecz uważay, aby te ani zbyt wielkie, ani też zbyt małe nie były, lecz tak wielkie, aby głowa kruczka łatwo zmieścić się mogła W cienki koniec tych rurek kładź po kawałku mięsa kraianego, a w górze w szerokim otworze posmaruy w koło papier smołą (dla lepszey mocy pewniey iest, aby rurki z wierzchu zszywane były) i porozkładay te rurki w przyzwoitey odległości iedne od drugich, a sam oddal się na bok, abyś nie był widziany. Wkrótce kruki łakome na te świeże mięso pożerać go rzucą się, wsuwaiąc głowy aż w koniec rurek dla dostania zdobyczy, która zbyt głęboko zostaie, a tak uwiązną pióra przylepione do smoły, i nie będą mogły wyciągnąć głowy; na ten czas nie myśląc o swoiey zdobyczy, i widząc się oślepionemi kruki wzlatywać, i wznosić się na powietrze będą tak wysoko, że ich doyrzec nie można, lecz zawsze perpendykularnie, czyli prosto tego mieysca, z którego wzleciały; dla czego nie rozumiey, abyś ich iuż utracił, gdyż wkrótce potym uyrzysz, gdy im siły ustaną, spadaiących na toż samo mieysce, z którego zleciały, w ten czas z wielką łatwością brać ich możesz, lub zabiiać, mocno w głowę uderzywszy; tym sposobem bardzo wiele złowić ich można, i napatrzyć się z ukontentowaniem, że w iedney minucie 10, 12. a czasem i więcey tych kruków wzlatuie się razem, i spada według wystarczaiącey siły do wzbiiania się na powietrze; kiedy ich iest wielka liczba, można czasem do sześćdziesiąt ich złowić, przez ieden poranek. Otoż iednym funtem mięsa niezmierną moc krukow złapać można; gdyż będąc one tak nagłym poymaniem swoim przestraszone zdobyczy swoiey nie skosztuią, a tym sposobem łatwo ich łowić możesz.

SUPLEMENT

Różnych ciekawych i potrzebnych rzeczy, z rozmaitych Autorow. A naprzód o farbowaniu drzewa, kości słoniowych, i zwyczaynych.

Jak drzewo czerwono ufarbować?

Weż bryzeliy iak naydrobniey pokraianey, gotuy ią w wodzie, póki nie nabędzie pięknego koloru, przecedź to potym przez chustę; powlecz naprzód to, co masz malować szafranem w wodzie rozmoczonym. Gdy iuż drzewo będzie pomalowane iasno-żółte, i dobrze wysuszone, kilka razy potym po wierzchu wzwyż wyrażoną bryzelią gotowaną malować będziesz: to iest poki pięknego nie nabierze koloru, za każdym malowaniem wysuszaiąc; po ostatnim wysuszeniu wygładzisz, czyli wypoleruiesz wilczym zębem, i polakieruiesz pokostem, a będziesz miał kolor czerwony, na pomarańczowy pochodzący. Jeżeli zaś chcesz, aby farba ciemnieysza była, trzeba gotować bryzelią w wodzie rozpuszczoney z hałunem, albo w wodzie dobrze wyklarowaney z niegaszonego wapna.

Drugi sposob na czerwony kolor.

Namocz bryzeliy drobno pokraianey w Waycztynowym oleyku, którym farbować będziesz drzewo, iako wyżey.

Trzeci sposob na czerwony kolor.

Weź czerwonego wołowego ięzyka (iest

to ziele, którego Farbierze używaią) zetrzyi go na proszek, i umieszay z oleiem orzechowym, który wprzód wylecic trzeba, a potym drzewo natrzeć.

Malowanie kolorem fioletowym na drzewie białym, czyli topoli, lub wierzbinie.

Weź 8 łótow bryzeliy i puł funta Jndyiskiego drzewa, które razem gotować będziesz we dwóch kwartach wody, przydawszy do tego 2. łoty zwyczaynego hałunu.

Sposob na farbę zieloną.

Weź farby zieloney Hiszpańskiey, ütrzyi ią na miałki proszek z tęgim octem, przydawszy do tego i wymieszawsy 2. łoty koperwasu zielonego. Włoż to wszystko we dwie kwarty wody, niech się gotuie przez kwadrans; namocz potym w tym drzewo, które niech tak moknie, póki pięknego nie nabierze koloru, z resztą postąp iak wyżey.

Sposob malowania czarnym kolorem.

Namocz kawałki żelaza, iako to ćwieki dobrze zardzewiałe, w dobrym inkauście, a po kilku dniach pomaluy nim drzewo,

które gdy dobrze przeniknione i wysuszone będzie, wypoleruiesz wilczym zębem.

Sposob udania farby hebanowey.

Namoczysz galasu w octcie, w którym mokły ćwieki, lub inne zardzewiałe żelazo, pomaluiesz tym drzewo, i wypoleruiesz wilczym zębem.

Drugi sposob robienia tegoż koloru.

Weźmiesz drzewa Indyiskiego w kawałki pokraianego z troszka hałunu, naleiesz wody i gotować będziesz, póki się nie stanie fioletową. Kilka razy pomaluiesz drzewo, żeby fioletowego nabrało koloru; potym ugotuiesz w octcie gryszpanu aż do wygotowania trzeciey części, i tym kilka razy po wierzchu pomaluiesz, póki drzewo cale czarne nie będzie.

Farba czarna bardzo piękna i łatwa.

Weż dobrego inkaustu tyle, ile chcesz, wley w naczynie iakie nowe i dobrze zrobione z kamienia iakiego kruchego, piaszczystego, wystaw ón z tym naczyniem na słońce, aby wysechł; a gdy iuż cale wyschnie, odeymiesz go nożem od naczynia, potym utrzesz na miałki proszek,

rozrobisz go pokostem, a będzie z tego przednia czarna farba.

Sposob zmiękczenia słoniowey kości.

Weż 6 łotow spirytusu saletrzanego łotow 30. białego wina, albo octu, albo wody zdroiowey, namocz słoniową kość, która póty niech moknie, póki się nie stanie i miętka i gibka; co bez ognia nastąpi we trzech, lub czterech dniach.

Inny sposob zmiękczenia kości słoniowey.

Weż gruby korzeń Mandragory, pokraiay na drobne kawałki, które namoczysz, a potym gotować będziesz w wodzie; w teyże wodzie słoniową kość, którą chcesz zmiękczyć gotować trzeba; a w samey rzeczy miętka będzie iak wosk.

Sposob malowania zmiękczoney słoniowey kości.

Rozpuść w spirytusie winnym kolory, któremi będziesz chciał malować kość; ieżeli naprzykład czerwono, trzeba wziąć bryzelii, która gdy iuż dostatecznie zafarbuie spirytus, włoż w niego kość słoniową, niech tak moknie, poki kość dostatecznie farbą przeniknięna nie będzie; a

choćby kość była grubości talara bitego, lepiey iednak farbą przenikniona w środku będzie, niżeli kawał sukna ufarbowany; a na ten czas można z tey kości robić, co chcesz. Aby się zaś znowu stała twardą, trzeba ią obwinąć w biały papier, i ten papier z wierzchu posypać paloną solą i wysuszoną, w którey niech leży przez 48. godzin.

Sposob wybielenia słoniowey kości zepsutey.

Weź hałunu Angielskiego tyle, ile trzeba w proporcyi wielości sztuk, które chcesz wybielić i tyle, żeby woda od niego całe była biała; potym tę wodę gotuy, i mocz słoniową kość przez godzinę, wycieraiąc ią szczoteczką z szerści. Potym obwiń ią w wilgotną chustę dla wysuszenia zwolna, inaczeyby się popadała.

Drugi sposob na toż.

Weź czarnego mydła, rozciągniy one na słoniowey kości, przysuń do ognia; a gdy się te mydło trochę zagotuie na tey kości, otrzyi.

Sposob zmiękczenia kości.

Weź koperwasu Rzymskiego, i soli zwyczayney równe części, dystuluy przez alembik, albo raczey przez retortę, czyli

banią Chymiczną; a w dystylowaną z tego wodę włożysz kości, które po namoczeniu staną się miętkie, iak wosk.

Sposob farbowania zielono kości.

Weź kwartę tęgiego octu, gryszpanu utłuczonego, opiłków miedzi żółtey, każdego po 6. łotów, garść ruty ziela; to wszystko razem utłukłszy, włoż w słoy szklanny; a włożywszy także kości, które chcesz farbować, zatkay iak naylepiey, i wstaw ten słoy dla chłodu do piwnicy, na dni 15. lub więcey; a kości pomalowane zostaną.

Sposob farbowania słoniowey kości i innych pięknym czerwonym kolorem.

Weź postrzyżyn od sukna szarłatowego, które w wodzie gotować będziesz wraz z popiołem z lagru winnego suszonego, dla wyciągnienia z nich farby; potym przydawszy trochę hałunu Angielskiego dla wyklarowania, przecedź tę farbę przez chustę, którą malować będziesz słoniową kość i insze, smaruiąc ie naprzód serwaserem, a potym zaraz tą farbą.

Woda do farbowania drzewa i kości.

Naley iak naymocnieyszego octu winne-

go w naczynie gliniane, namocz w nim przez 7. dni opiłków miedzianych, koperwasu Rzymskiego, hałunu Angielskiego i gryszpanu; potym to wszystko gotować będziesz wraz z tym, co chcesz ufarbować, a nabierze koloru. Jeżeli chcesz farbować czerwono zamiast gryszpanu, włożysz farby czerwoney. Jeżeli żółto, to żółty; i tak o inszych kolorach, ale zawsze z hałunem Angielskim.

Sposob farbowania kości szmaragdowym zielonym kolorem.

Włoż w serwaser tyle śniedzi miedzianey, ile będzie mógł strawić, potym przez dwanaście godzin moczyć w tym będziesz to, co chcesz farbować; i iuż tym sposobem kość ufarbowana będzie.

O INKAUSTACH.

Inkaust niewidomy.

Rozpuść dwa łoty soli Amoniackiey w szklance wody, i pisz tym; a chcąc aby pismo widoczne się stało, potrzymay papier tak pisany przy ogniu, a uyrzysz czarne litery. Toż samo uczynić można z sokiem cebulowym.

2. Rozpuść hałunu nieco w wodzie, pisz nim; gdy chcesz przeczytać, umaczay tak pisany papier w wodzie, a białe pismo pokaże się.

Pismo które nie może bydź czytane, tylko gdy się papier trzyma przed Słońcem, lub świecą.

Weź bleywasu, rozmocz w wodzie z gummą Adragant, pisz tym, a pismo widzieć się nie da, aż gdy papier przed światłem trzymać się będzie; gdyż litery pokażą się mniey przeniknione światłem, niżeli papier.

Odnowienie starego i całe zatartego pisma.

Gotuy galas w winie, a odnowisz stare pismo, gdy umaczawszy w tym gąbkę, odwilżysz nie zatarte pismo.

Sposob robienia inkaustu zwyczaynego.

Weź galasu, i gummy Arabskiey, każdego po 12. łotów, koperwasu zielonego 18. łotów, wszystko dobrze utłukłszy, wsypiesz we trzy kwarty naymniey wody rzeczney, lub zrzódlaney, a naylepiey deszczowey, kłóć codzień trzy, albo cztéry razy; a po 7, czyli 8 dniach takiego moczenia, przecedź przez chustę. Na pozo-

stałe zaś męty, nalać znowu możesz wody, przydawszy koperwasu.

2. Weź 6. łotów galasu utłuczonego, wsyp go w 60. łotów ciepłey wody, (woda deszczowa dobra iest na inkaust) wystaw to na Słońce, przez dwa dni, po których przydasz 4. łóty pięknego koperwasu zielonego, na proszek utłuczonego, mieszaiąc to wszystko kiykiem figowym, i wystaw znowu przez dwa dni na Słońce; potym wsypiesz 2. łóty gummy Arabskiey, albo wiszniowey utłuczoney, i wystawisz ieszcze przez dzień na Słońce. Przystawisz potym do ognia, zagotuiesz, i przecedzisz przez chustę, który ieżeli iest zbyt gęsty, przyleiesz wody; ieżeli zaś zbyt rzadki, przyłożysz gummy.

Inkaust który się w punkcie zrobić może.

Weź koperwasu i gummy Arabskiey, każdego po 2. łóty, galasu utłuczonego łotów trzy, wsyp to wszystko we 20. łotów wina białego, albo octu; a w godzinę potym możesz go używać.

2. Weź łót galasu, tyleż gummy Arabskiey, 8. gran koperwasu Rzymskiego, wsyp to wszystko w około 16. łotów dobrego białego wina, przygotuy trochę

przy ogniu; a w punkcie mieć będziesz inkaust.

Inkaust czarny, którym można malować różne figury, i pisać nie tylko na papierze, ale nawet na materyi i płótnie.

Do zrobienia takowego inkaustu, weź 4. łoty opiłkow żelaznych, 2 łoty galasu utłuczonego, octu białego iak naymocnieyszego pół kwarty, gotuy to razem, aby wrząc zwolna wyparowało, czyli się wygotowało około połowy tego likworu; przecedź to, co się zostanie, i schoway od potrzeby. Nie zleby było przydać trochę gummy Arabskiey, chociaż i bez niey można się obeyść.

Aby inkaust w zimie nie marzł.

Trzeba zamiast wody, użyć do tego wódki, przydawszy do niey też same ingredyencye, które czynią inkaust zwyczayny, albo też przydawszy wódki do zrobionego inkaustu.

Sposob zpędzenia natychmiast rdzy z żelaza.

Posmaruy zardzewiałe żelazo, oleykiem Waysztynowym.

2. Rozgrzey żelazo tak, żeby w ręce trzymać można bez oparzenia; nasmaruy go potym nowym białym woskiem, i trzy-

may znowu przy ogniu, aby się tym woskiem nieco napoiło, wytrzyi potym kawałkiem harusu; a to żelazo nigdy więcey nie zardzawieie.

Kit służący do ſpaiania farfur, i naczyń ztłuczonych, który nie przyimuie wody.

Weź niegaszonego wapna, terpentyny, i séra świeżego, wymieszay wszystkie wraz; a biorąc na koniec noża, smarować nim będziesz brzegi ztłuczoney farfury.

Sposob robienia laku Hiszpańſkiego.

Weź gummy laki funt, Benzoinu i kalefonii, którą smyczki smaruią, (biała lepsza) każdego po łócie, cynobru nie samorodnego (z uryny i *ex ſpiritu vini* robionego) gran 8. ztopiwszy to wszystko, będziesz robił na stole marmurowym, posmarowanym oleykiem z słodkich migdałów laski, które iak nayprędzey robić trzeba, nim zastygną.

Sekret chędożenia obrazów i portretow.

Zdeym ramy z portretu, czyli obrazu, rozciągniy na nim potym białą serwetę, którą maczay ustawicznie w czystey wo-

dzie, i za każdym razem onę rozciągay, czyniąc tak przez tyle dni, ile potrzeba, aż póki ta serweta, czyli chusta, nie wciągnie w siebie wszystkiego brudu, i plugawstwa z portretu. Weź potym lnianego oleiu, przez długi czas na Słońcu czyszczonego, i smaruy końcami palców portret; stanie się tak piękny, iak nowy.

Sposob przekopiowania w punkcie koperſztychu.

Weź wody z hałunem rozrobioney i mydlin, umaczay w tym papier, lub płótno, i przyłoż tak umoczony papier, czyli płótno na kopersztych; włoż to w prasę, z którey wyiąwszy, będziesz miał dość piękną kopią kopersztychu.

Sposob aby ſię słodki winogron rodził.

W 30. dni przed zbieraniem wina, trzeba forsować obracaiąc gałęzie, które są okryte gronami, i oberwać z nich wszystkie liście, aby Słońce promień swóy rzucaiąc na grona, zwarzyło ie lepicy, wyciągnęło z nich zbyteczną wilgoć, i uczyniło tym sposobem wino słodsze.

Sposob zachowania wina, aby od piorunów i błyskawic zepsute nie było.

Trzeba położyć na szpuncie węzełek o-

piłków żelaznych, zmieszanych z garścią soli zwyczayney.

Sposob poznania, izali jest woda w winie.

Włoż w beczkę gruszkę, albo iabłko lesne, które ieżeli po wierzchu pływa, znać że wino iest bez wody; ieżeli zaś inaczey, jest z wodą.

Sposob oddzielenia wody od wina.

Wpuść w beczkę ieden koniec bawełnianego, albo lnianego knota, aby w winie był zamoczony, drugi zaś koniec trzeba aby był z beczki wypuszczony, i nad iakim naczyniem trzymany; a tym sposobem woda odeydzie.

2. Można także wlać wina w kubek robiony z bluszczu, a ieżeli w nim iest woda, tedy ta przez pory kubka na wierzch wychodzić będzie; a wino w kubku zostanie.

Sposob obrzydzenia napoiu piiakowi, a osobliwie wina.

Włoż w dostateczną wielość wina trzy, albo cztéry węgorze, które póty w nim trzymać trzeba, póki nie zasną; day tego się wina napić piiakowi, a one zapewne sobie obrzydzi iż iako w używaniu go

zbytkował, tak go nigdy potym pić nie będzie, albo z wielkim pomiarkowaniem.

2. Podstaw naczynie iakie, aby w niego woda z świeżo rzniętych gałęzi winnych ściekała, i nalawszy tey wody w wino, day wypić pianemu; a przestanie bydź Przyiacielem wina.

Aby pianego prędko otrzezwić.

Trzeba mu dać wypić sporą szklankę octu, albo soku kapuścianego; lub dać połknąć miodu.

Sposob zrobienia octu z wody.

Weź 30. albo 40. funtow lesnych gruszek, włóż ie w wielkie naczynie, a wytrzymawszy one w nim przez 3 dni, pokropisz ie troclią wody, zachoway to przez cały Miesiąc, abyś codzień potrosze wody przylewał; a będzie z tego wyśmienity ocet.

Przedziwnie pachnąca woda małym kosztem.

Weź drobney przepalaney różaney wody funt, albo dwa, wley ią w flaszę z szeroką szyią, napełniy listkami świeżey róży, zatkay dobrze flaszę woskiem, i obwiąż pargaminem albo pęcherzem, postaw na Słońcu, niech tak stoi przez Miesiąc, albo

6. tygodni; potym wley wody w inną flaszę, a odważywszy do każdego funta wody, włoż dwa grana piżma wschodniego, i zatkay dobrze. Woda ta iest przedziwnie miłego zapachu, i długo trwaiąca, gdziekolwiek się natrze; a nawet udzielą zapachu osobom tym, których się dotkniesz, po nasmarowaniu nią rąk.

Sposob robienia wódki fiołkowego koloru.

Weź fiołków, i namocz ie w zimney wodzie, gdy iuż fiołki kolor swóy stracą, trzeba one wyiąć, a świeżych nakłaść; i tak czyń, póki wódka nie nabierze koloru takiego, iaki mieć chcesz. Fiołki letko wyciskać się powinny, gdy ich z wódki wyimiesz; potym kładzie się cukier według potrzeby, i ieżeli kto chce, trochę kwiatu pomarańczowego dla zapachu.

Sposob robienia białey ratafii, czyli Persyki.

Mocz przez dwa dni trzy ćwierci funta pestek wiszniowych dobze utłuczonych, albo puł funta iądrek z pestek brzoskwiniowych, także utłuczonych, w dzbanku trzy-garcowym. Przyday do tego łót ieden cynamonu i dwanaście gwoździkow, dwie szczypty kolendry, puł czwarta funta cukru, i garniec ieden przewarzoney i wystudzoney wody; lecz ta w ten czas dopiero wlać się powinna, gdy iuż wszystko wprzód wymoczone i zmieszane będzie; przecedź to potym, ponaleway w butelki, które dobrze zatkay, i konserwuy ku użytkowi.

Sposob robienia czerwoney ratafii.

Weź kwartę tęgiey dobrey wódki, wley w nią pięć kwart soku wiszniowego, tyleż porzeczkowego, i tyle malinowego; przyday do tego cztery gwoździki, tyleż białego pieprzu w ziarkach, cynamonu, dwie szczypty kolendry zielonej; potym włoż utłuczone pestki wiszniowe. Jeżeli zaś kto chce włożyć iąder z pestek brzoskwiniowych, trzeba ich włożyć 30. albo 40. które utłukłszy także, włożyć w naczynie, w którym się to wszystko moczyć będzie, i dobrze zatkać należy, a dwa, lub trzy razy na dzień kłócić, nie wystawiaiąc na słońce; niech to tak stoi przez dwa Miesiące, po których przecedzić trzeba, i pozlewać w butelki, dobrze one zatkawszy.

Sposob robienia napoiow, czyli wody malinowey, porzeczkowey, poziomkowey i wiszniowey.

Weź malin doyrzałych, wyciśniy z nich sok przez chustę, który wleiesz w butelkę szklanną nie zatkaną, i postawisz na Słońcu, albo przed ogniem, lub też w ciepłey izbie, niech tak stoi, póki się nie wyklaruie. Potym zley to pomału w insze naczynie nie wzruszaiąc fuzow, które są na spodzie; przyday do 5. kwart tego soku, kwartę wody zwyczayney i ćwierć funta cukru. Potym przelęway często z iednego naczynia w drugie, dla wymieszania cukru, przecedź potym przez chustę i wystudź. Toż i z inszych iagod tymże sposobem się robi.

Sposob smażenia kasztanow w cukrze.

Ponadrzynay ich trochę u dołu, włoż w wrzącą wodę, a doświadczysz, że iuż dość ugotowane, gdy ukłowszy szpilką w to mieysce, gdzie iuż w naderznięte szpilka łatwo wlezie, na ten czas zdeym z ognia, i obieray ieden po drugim, iak nayciepley możesz, położywszy ie na suchym sicie; zagotuy potym wodę, i w

tę wcale wrzącą wrzuć kasztany, aby wszelkiey pozbyły rudości, ale nie przystawiay do ognia, lecz tylko trzymay w tey wrzącey wodzie; potym ich wyimiesz warząchwią, (gdyby można dziurkowatą,) i włożysz w rzadki syrop, i zwolna ich zagotuiesz, aby w cukrze stoiąc zcukrzały, z którego ie potym wyimiesz, aby ociekły; a przydawszy ieszcze wyklarowanego cukru, będziesz ich smażyć póty, póki cukier nie stężeie, za podniesieniem go na łyżce do góry; po czym kłaść będziesz kasztany ieden po drugim, i przystawiwszy do ognia, smażyć ie będziesz tak, iak pierwey do stężenia. Zdeym one znowu z ognia, niech tak w cukrze stoią, ruszay zwolna tygiel, aby szumowiny do śrzodka się zbierały, które tylcem warząchwi zbierać będziesz, albo małą łyżką, około brzegow tygiel oskrobywać będziesz dla wymieszania, czyli skłócenia cukru. Pod czas takowego wzruszania, kasztany należycie cukrem przeydą, które ieden po drugim maczaiąc, dwóma widelcami wyimować potrzeba, i kłaść na rozłożoney czystey słomie na pułmisku, lub naczyniu iakim. Jeżeli się zaś który kasztan w cukrze rozgotował, powyimuiesz kawałki z

cukru, pozostały zaś cukier, gdy się wszystek zburzy, położyć go trzeba na plecionce od suszenia owoców, lub tey podobney, w iakie chcesz formy. Tak kasztany będą wyśmienite.

Sposob robienia biszkoktów z gorzkich migdałów.

Obierz w gorącey wodzie 3. ćwierci migdałow gorzkich, i ćwierć iednę migdałow słodkich; włoż ie potym w zimną wodę, z którey wyiąwszy wytrzyi one dobrze w czystey chuście. Tłucz ie potym, aby się stały iak ciasto, zkrapiaiąc one w czasie tego tłuczenia raz, lub dwa razy wodą potrosze (a naywięcey łyżkę wody wleiesz) gdy iuż dobrze będą utłuczone, weź 8. lub 9. żółtków iaiowych, które mocno ubić trzeba, potym rozrobić migdały z temi żółtkami i dwóma funtami tłuczonego cukru, (to się naylepiey robi w doynicy wałkami) trzeba żeby to ciasto gęścieysze było, iak na biszkokty, które na koniec noża biorąc, kładź na papier w przyzwoitey odległości, i w iakie chcesz, układay formy, powierzchu posypuiąc tłuczonym cukrem, i w piec wsadzisz iak biszkokty.

Sposob robienia małych bułeczek cytrynowych.

Weź białek od iednego iaia, albo od dwóch, ubiy go z trochą wody pomarańczowey; potym weź tłuczonego cukru, y syp go, póki nie będzie iak tęgie ciasto. Przyday do tego tartey, czyli skrobaney cytryny, wałkuy potym na małe gałeczki (na przykład wielkości końca palca wielkiego) które na papierze układać będziesz, przypłaszczaiąc trochę, potym w piec wsadzisz.

Sposob robienia wyśmienitych placków.

Weź 2. białki od świeżego iaia, a odiąwszy zarodek, mocno y długo bić będziesz; przysypiesz potym ćwierć funta iak nayprzedznieszey mąki, y tyleż tłuczonego cukru; biy znowu mocno wszystko razem, przyley nieco gorzałki, z trochą utłuczoney kolendry, wymieszawszy to wszystko, rozciągniy to ciasto na papierze, posyp cukrem, i wsadź w piec.

Sposob robienia śmietanki bez ognia.

Weź pułmisek pełny słodkiey śmietanki, wsyp w nią 4. łyżki tłuczonego cukru, i

kawałeczek wielkości dużey główki od szpilki podpuszczki świeżey, którą rozpuściwszy wymieszac dobrze ze śmietanką, aby się równo wszędzie zsiadła, chcąc onę ieść, trzeba posypać cukrem, i skropić 10 albo 12 kroplami wody pomarańczowey; ieżeli podpuszczka dobra, tedy za godzinę zsiąść się powinna.

Sposob zrobienia mleczka, czyli śmietanki zsiadłey u ognia.

Ubiy na pułmisku żółtek od iaia z całym iaiem, syp potrosze cukru w proporcyą, iak się topi, i wley wody różaney ćwierć łyżki; gdy się iuż 8. łotow wsypie cukru, biiąc iaia, leie się mleko gęste nie zbierane mieszaiąc; potym stawia się na popiele gorącym, aby się zsiadło bez zagotowania i ruszenia pułmiskiem. Potym przyumieni się rozpaloną czerwoną łopatką żelazną, i daie się na zimno, posypawszy cukrem. Do tego godziny czasu trzeba, aby się śmietanka zsiadła.

Sposob robienia bitey śmietany.

Weź, ile chcesz, słodkiey śmietanki, wley do niey łyżkę, lub 2. wody z kwiatu pomarańczowego, i wsyp ćwierć funta kruczonego cukru; biy ią potym na iednym brze-

brzegu miotełką brzozową, aby się w pianę zamieniła, którą zaraz na pułmisek kładź, za każdym razem zbieraiąc, co się tylko ubiie, póty tak czyniąc, póki wszystka w pianę się nie obróci.

Drugi sposob robienia iey.

Obierz w gorącey wodzie pułtora tuzina czyli 18. gorzkich migdałow, i utłucz ie iak naylepiey możesz, skrapiaiąc i rozpuszczaiąc trochą mleka; przecedź potym przez sito, i to przecedzone mleko wley w dobre nie zbierane mleko, wsyp ćwierć funta cukru, i wley kilka łyżek wody z pomarańczowego kwiatu, mieszay wszystko razem; a zwolniwszy ią przy ogniu, włożysz rozpuszczoney w mleku podpuszczki tyle, iak groch; mieszaiąc łyżką, ponalewasz na pułmiski, czyli farfury, które popostawiasz na ciepłym popiele, nakrywszy z wierzchu drugiemi farfurkami, które kiedy niekiedy odkrywać będziesz dla obtarcia ich z pary, czyli wilgoci; gdy się iuż śmietana zsiądzie, zdeymuie się z popiołu. Takowa śmietanka dwa dni konserwować się może.

Sposob robienia letnich komputow. Komput poziemkowy.

Gotuy puł funta cukru, aż do zgęstwienia, to iest, gdy on łyżką do góry podnosić będziesz, zacznie krzepnąć, nitki robić się będą, i wzlatywać iak piórko, na ten czas wsyp funt poziomek czysto obranych i całych; a wsypawszy one zdeym zaraz tygiel z ognia, niech tak ze wszystkim postoi. Wkrótce potym pomału wzruszać będziesz tygiel, w którym są poziomki, i zagotuiesz ie, ieżeli chcesz; wystudzisz one zatym, i wydasz na stoł. Trzeba pamiętać, aby ie dobrze szumować, póki są w tyglu.

Komput z porzeczek

Tymże samym robi się sposobem.

Komput wiszniowy.

Smaż prawie na syrop puł funta cukru, i wrzuć w niego wisznie, u których ogonki do połowy urznięte bydź powinny, niech się ze 12 razy gotuią przy wielkim ogniu; zdeym ich potym, wzruszay z tyglem, wyszumuy, wystudź, i wyday na stoł.

Komput ze śliwek.

Obierz 2. funty śliwek, czyli oblup,

rzucaiąc ie zaraz w zimną wodę, wyiąwszy ie potym z wody osącz, i wrzuć w wrzącą wodę, niech się raz zagotuią, znowu ie wyimiesz, i osączysz z wody; potym w onę włożysz puł, lub trzy ćwierci funta cukru usmażonego na przygęstszy syrop, ruszać ie będziesz pomału w tyglu, i wystawisz na ogień, a zagotowawszy 7 lub 8 razy, zdeymiesz one wyszumuiesz, ostudzisz, i wydasz na stół.

Komput z małych muszkatołowych gruszek, które prawie naypierwsze bywaią.

Obłup dwa funty tych gruszek, oskrobay ogonki, i połowę ich pourzynay, a obłupiwszy zaraz rzucay w zimną wodę, z którey wyiąwszy osącz ie, i wrzuć w wodę wrzącą; a gdy się iuż prawie ugotuią, wyimiy ie i wrzuć znowu w zimną wodę, z którey ie wyiąwszy, znowu osącz dla włożenia w one puł funta cukru wrzącego na ogniu, w którym póty niech będą, póki się syrop ledwie niezupełnie dosmaży; zdeym ie zatym z ognia, pomieszay, wyszumuy, wystudź, a wycisnąwszy na nie puł dobrey cytryny, day na stół.

Komput z iabłek po Portugalsku.

Porozkraiay iabłka na połowę, powy-

rzynay z nich śrzodki, włoż ie potym w panewkę, nasypawszy tłuczonego cukru na spod i na wierzch; nakryi panewkę pokrywką, i postaw na ogniu, przydawszy także ognia i na pokrywkę, i póty ich tak smażyć będziesz, poki cukier nie zrobi się brunatny; uważay iednak żeby go nie spalić. Taki komput całe się ciepły daie, i naylepiey go robić na srebrnym talerzu.

Komput po Babilońsku.

Porozkraiay iabłka na puł, i powyrzynay z nich śrzodki, włóż w tygiel, a do ośmiu na przykład iabłek wleiesz puł kwarty wody, i wsypiesz w one cwierć funta cukru, nakryi pułmiskiem, i postaw na ogniu, niech się gotuią; zdeym one, gdy iuż będą bez soku, poukładay i day na stoł.

Sposob chędożenia rzeczy srebrnych, lub złotych przywracaiący im luſtr pierwszy.

Weż żółć wołową, i żółć szczupakową zmieszay ie z czystą wodą, natrzyi tym zabrudzone srebro, lub złoto; a uyrzysz, iak się lustr ich odmieni. To rozumieć się ma o kampanach, galonach, i innych.

Sposob przywrócenia koloru Tureckim obiciom.

Trzeba mocno pręcikiem wybić obicie, póki kurzu z siebie wydawać nie przestanie. Potym ieżeli są na nim inkaustowe plamy, trzeba ie napuścić sokiem cytrynowym, lub szczawiowym, żeby ie dobrze przeniknął, potym wyprać go w zimney wodzie. Nakoniec dobrze z wody otrząsnowszy i należycie wysuszywszy, trzeba obicie całe wycierać miękiszem białego gorącego chleba; a gdy w nocy Niebo iest pogodne, wywieszay go przez iednę, lub dwie nocy.

Sposob osobliwszy, aby rzecz iaka w ogień wrzucona nie spaliła ſię.

Weż gummy wiszniowey, i hałunu równe części, utłucz dobrze, i napuść ie dobrym octem, niech się tak trawi wszystko na ciepłym popiele przez 24 godzin; nakoniec posmaruy tym to, co chcesz w ogień wrzucić, a nie spali się.

Aby oley paląc ſię, nie kopcił.

Trzeba dystylować cebulę, i wodę z tey dystylowaney cebuli wlać na spód lampy, a oley na wierzch; uyrzysz tedy, że oley całe kopcić w lampie nie będzie.

Drugi sposob na toż.

Weź masła Maiowego, zpuść go na ogniu, wrzuć w one soli zwyczayney wysuszoney; sol na dno póydzie, i zabierze z sobą wszystkie części wodniste, które w maśle będą tak, że to masło stanie się bardzo czystą i klarowną oliwą, która naymnieyszego kopcia wydawać z siebie nie będzie.

Sposob osobliwy łowienia ryb.

Zgromadzisz niezliczoną moc ryb, na iedno mieysce, z ktorego łatwo ie brać będziesz mógł, ieżeli następuiącą kompozycyą rzucać będziesz. Weź krwie wołowey, krwie kozy czarney, krwie owieczki, która się znayduie w ich wnętrznościach, tymianku, dobrey pszenney mąki, maieranu, czostku, łagru winnego, i tłustości czyli mozgu wyżey wyrażonych bydląt; utłucz te wszystkie ingredyencye razem, i porob gałki małe, które powrzucasz w to mieysce rzeki, czyli stawu, gdzie chcesz mieć ryby; a niezmierne zagarniesz ryb mnóstwo.

KONIEC.

Z Biblioteki Kórnickiej Skanb

REJESTR

RZECZY ZAWARTYCH W TÉM DZIELE.

CZĘSC I.

O ZDROWIU.

Sposob bardzo łatwy przeciwko ukąszeniu pszczoły na karcie - - - 1
Na wrzody, i guzy w ciele, 2.
Na rodzenie ciężkie, - 3.
Na złe, czyli zaraźliwe powietrze, sposob powszechny przeciwko zarazie, - 4.
Sposob zatrzymania krwie z żyły uchodzącey bez zawiązania bandażem, - 5.
Na duszność, czyli dychawicę, - 6.
Sposob poznania prawdziwego balsamu de Mecque, tamże.
Maść i rozmaite sposoby na oparzeliznę. - 7
Na kancer, czyli rak - - - 9
Na kolkę gwałtowną, czyli z żółci pochodzącą 11
Na kurcz, - - - - - 12
Na nagniotki, tamże.
Na przepalenie od Słońca, - - 13
Pomada na liszaie, krosty na twarzy, popadanie warg, odmrożenie i zadraśnienie, czyli zadarcie, 14
Pomada przeciwko żywym liszaiom, - 16
Pomada przeciwko liszaiom łaskawym, - 17
Pomada przeciw popadaniu warg i rąk, tamże.
Sposob łatwy ustrzeżenia się zawsze od bolenia zębow i fluxyi, - - 18
Sposob uleczenia zębów przez samo tylko dotknienie 19
Sposob na toż przez używanie oleyku papierowego 20
Sposob dla uśmierzenia w jedney minucie naygwałtowniejszego bolu zębów. - - 22
Sposob ułatwienia wyrzynania się zębów Dzieciom, z których wielka liczba z tey przyczyny umiera, - - 25

Na dyssenteryą sposoby rozmaite, tamże.
Przeciwko odmrożeniu, - - - 25
Na wielką chorobę, czyli kaduka, tamże.
Tyzanna, która tuczy, i sen sprawuie, - 26
Na wywinienie nogi, lub ręki, - - 27
Na ból gardła, czyli spadnienie języczka, tamże.
Na zgubienie wyroślin na ciele jako to: brodawek rozmaitych i polipu w nosie, - 28
Na febrę codzienną, - - - 29
Na febrę nie codzienną, - - 30
Na febrę purpurową, - - - 32
Na świerzb, tamże.
Na trąd i liszaie, - - - 36
Lekarstwo na podagrę, tamże.
Na cuchnienie z ust, - - - 37
O spędzeniu ogorzeliny z twarzy, tamże.
Na hemorroidy, 38
Na puchlinę rozmaite sposoby, - - 40
Lekarstwo doświadczone na różne, a ledwie nie wszystkie choroby, - - - 44
Na manią, czyli szaleństwo, tamże.
Prezerwatywa przeciw złym skutkom Merkuryuszu. Sposob bardzo użyteczny dla Złotnikow, którzy są przymuszeni używać go, 45
Na ukąszenie od wściektego psa, - 47
Na ukąszenie zmii, lub inney gadziny, - 51
Sposob przyprowadzenia człowieka do życia, który był za umarłego poczytany, tamże.
Sposob ratowania utonionych, - 52
Na zanokcicę, czyli narwanie palca wyśmienite lekarstwo, - - - 57
Suchot leczenia sposob, tamże.
Kamień leczyć sposob, - - - 58
Na kamień nerkowy, - - - 59
Oleiek wyśmienity na rany, - - 61
Maść myśmienita na rany z Litargirium, czyli gleytu złotey, - - - 62
Na wygubienie wszy, - - - 64
Na płucną chorobę, czyli ból w piersiach sposob bardzo prosty, tamże.

Na szaleństwo, czyli wściekliznę, - 67
Na zatrzymanie uryny, - - - 69
Sposob powszechny na wszystkie reumatyzmy, 70
Na reumatyzmy podagryczne, - - 72
Na zmarszczki na twarzy pomada, - 73
Na ogorzeliznę, czyli piegi, - - 74
Robienie likworu wielce potrzebnego, i pożytecznego zdrowiu, sprawuiącego długie życie, 76
Na Sciatykę, - - - - 77
Na głuchotę, - - - 79
Pomada do bielenia, utrzymywania i konserwowania płci, - - - 80
Woda dla wybielenia płci, nazwana gołąbkową, 82
Woda dla oddalenia czerwoności z twarzy, 83
Na ból głowy. tamże.
Na drżenie rąk, - - - 84
Na nabrzmiałość jakiey części ciała, tamże.
Sposob zachowania twarzy, aby od ospy zepsutą nie została, - - 85
Sposob łatwego gubienia plam, które po ospie nie chcą prędko ginąć, tamże.
Na wygubienie brodawek, - 86
Na zgubienie w człowieku robaka, który się Solitaryuszem nazywa, tamże.
Sposob długiego zachowania zdrowia, 87
Na choroby oczu, - - 90
Na fluxowate oczy, tamże.
Na wyprowadzenie z oka jakiey wpadłey rzeczy 90
Na słabość oczu, albo ćmienie, - 91

CZĘSC II.

Użyteczność Sekretow.

Sposoby ratowania bydła, - - 92
Na wrzod bydlęcia, czyli karbunkuł, - 93
Na przymorek, czyli zarazę bydła, koni, mułow, osłow i inszych, - - 94
Sposob robienia konfitur z marchwi, tamże.

Aby mieć zawsze grzybki bez ogrodu, 96
Sposob zrobienia konopi, jako len tamże.
Na prędkie ugaszenie zaiętego ognia w kominie, 97
Na wygubienie gąsienic, - - - 98
Aby włosy rosły, - - - 100
Sposob farbowania ciemno-brudych włosow, lub innych, nie dobry kolor maiących, 101
Robienie Suwaxu do botów i trzewików. tamże.
Przeciwko świnim węgrom i kancerowi, czyli wrzodowi bydląt rogatych, - 102
Sposob robienia śmietany cz. koladowey, tamże.
Sposob utrzymywania białych zębow, - 103
Lekarstwo na zepsute zęby, - 104
Sposob pisania złotemi literami, tamże.
Kompozycya, która ma własność odnowienia naydawnieyszego pisma, - - 105
Sposob zrobienia niewidomego pisma, - 107
Sposob robienia inkaustu wiecznego i niezgładzonego, - - 108
Sposob gubienia plam inkaustowych z koperszłychow, - - - 110
Sposob zarybienia stawu, - - 111
Sposob aby mieć doyrzałe figi przed czasem zwyczaynym, i wyśmienitego smaku, 112
Sposob wygubienia paproci, ziela bardzo szkodliwego w polu i ogrodach, - 113
Sposob wygubienia mrówek, które szkodzą urodzaynym drzewom, tamże.
Sposob wygubienia mrowiska, - - 114
Sposob zachowania zawiązkow owocowych od opadzenia, - - 115
Sposob zachowania na długi czas owocow jako to: gruszek, jabłek i wiszeń, - 116
Sposob zachowania winogronu, - 117
Sposob zachowania rozmaitego owocu przez kilka lat. - - 118
Sposob odnowienia starych galonów. - 120
Sposob zdięcia pozłoty z naczynia pozłacanego, 121
Sposob dania lustry każdemu naczyniu srebrnemu, tamże.

Sposob pewny i łatwy oddzielenia złota i srebra od galonow, i materyi jedwabnych bez palenia, tamże.
Sposob zachowania świeżey zwierzyny od początku Postu, aż do Wielkieynocy, 123
Tłustość bardzo użyteczna do kuchni, tamże.
Sposob uczynienia trwałego oleiu do lampy, 124
Na oddalenie wilgoci w nowych gipsowych murach, która jest szkodliwa zdrowiu, 125
Spos: robienia pitego miodu w smaku winnym, tamże
Sposob przeciwko robactwu szkodliwemu w ogrodach, - - 126
Sposob wygubienia wołków, robaków z żyta w szpichlerzach, - - 127
Sposob wygubienia pstrych motylow, i innych które wielce w ogrodach czynią szkody, tamże,
Aby się mleko w momencie zsiadło, - 128
Sposob robienia dobrey serwatki, którą chorym pić każą tamże.
Sposob łapania krolikow bez łasicy i strzelby, 129
Sposob długiego zachowania słoniny, szynek, i innych mięsiw solonych od stęchliny i zepsucia, - - - 130
Sposob zachowania drzewa od ślimaków, 132
Sposob prania cienkich chust, tamże.
Ciasto do mycia rąk. - - - 135
Sposob odięsia goryczy dzikim kasztanom i uczynienia ich zdatnemi na pokarm bydlętom tamże.
Sposob używania tługu z dzikich kasztanow, 136
Sposob robienia materacow, które się siadaniem nie wytłaczaią, tamże.
Sposob wygubienia much, które i naprzykrzaią się, i szpecą wszystko, - - 138
Sposob obronienia koni od much, i wszelkiego innego robactwa, tamże.
Sposob łatwego odrysowania południowego kompasu, - - - - 139
Sposob konserwowania jay świeżych, - 140
Sposob konserwowania dla ciekawości z pierzem i w zwyczayney swey formie ptastwa, tamże.

Sekret łapania ptaków bez sieci rękami, 142
Sposob suszenia gruszek, i onych konserwowania, tamże.
Sposob zprowadzenia wiele ryb na to mieysce, gdzie ie łowić chcemy. - - 144
Sposob konserwowania jabłek przez rok cały, 145
Sposob kleienia ztłuczoney porcelany, - 146
Sposob uzdrawiania kur na pypeć, - 147
Sposob wygubienia pluskiew, tamże.
Sposob wygubienia szczurow, - - 149
Na wygubienie myszow, - - 150
Sposob wygubienia lisow, tamże.
Sposob zachowania od rdzy broni, i innych instrumentow żelaznych. - - 151
Sposob odkrycia wodnych źrzódeł, tamże.
Sposob zdięcia plam ze rdzy, lub inkaustu tak z bawełnianey, jako i płócienney bielizny, 152
Sposob wyięcia różnych plam z sukień bez utracenia koloru, - - - 153
Sposob obronienia owiec od ukąszenia wilka, 154
Sposob wygubienia ziemnych robaków, które gryzą młode płonki, czyli flance i korzenie, 155
O wygubieniu molów z ksiąg tamże.
O zachowaniu futer od molów, - 156
Sposob prędkiego wyklarowania zmęconego wina, tamże.
Sposob mienia kosztem małym napoiu podobnego do wina, - - 157
Sposob robienia octu bez wina, tamże.
Sposob robienia kitu do oprawienia szyb, i naprawienia naczyń, - - 158
Sposob pieczenia drobiu bez rożna i ognia, 159

CZĘSC III.

O RZECZACH MIŁYCH Y PRZYIEMNYCH.

Sposob robienia lodów z śmietanki, i innych likworów, - - - - 161
Sposob robienia ratafii z wiszeń po Prawancku, 162

Robienie ratafii z gwozdzików ogrodowych po Prawancku, - - - 164
Sposob robienia ratafii z brzoskwiń, - 165
Sposob robienia napoiu z porzeczek, i innych soków, - - - - 167

O KWIATACH.

Sposob sadzenia rozmaitych kwiatów, 168
Jakim sposobem mieć można na iednym krzaku jednakowe kwiaty, a odmiennego koloru, 172
Jakim sposobem mieć wczesne kwiaty, 173
Aby mieć kwiaty naturalne, któreby rozkwitły dnia tego, którego chcesz, tamże
Jakim sposobem odmianę w kwiatach pomnożyć, 174
Jakim sposobem odmienić można kolor róży, 175
Sposob dania kolorów kwiatom, - 177
Jakim sposobem dać można różne zapachy kwiatom, które ich nie maią, albo maią nieprzyiemne: jako to tulipany, i inne, - 178
Sposob aby kwiaty i frukta w zimie rosły, i jak zachować frukta i kwiaty przez cały rok, tamże.
Sposob suszenia kwiatów, aby kolor naturalny zachować mogły, - - - 179
Inny sposob zachowania kwiatów, - - 181

O MALOWANIU.

Sposob inwentowania kolorów, któremi można malować, i przyozdabiać kolory Stolarskie, 184
Sposob robienia pokostu, - 185
Na białą farbę, - - - 186
Na zieloną, zgą zieloną, zcią zieloną, tamże.
Na biało-czerwoną, - - - 187
Na błękitną, i Orzechową, tamże.
Na kasztanową, - - - - - 188
Na żółtą, na czerwoną i złotą, tamże.
O używaniu tych farb, - - - - 189
Sposob malowania złotem, lub srebrem na różnych małych meblach; jako to na pudełkach, na tacach, parawanach, i innych, - 190
Sposob robienia farby żółtey Neapolitańskiey, 191
Sposob preparowania likworu, który marmur

wskróś przenika tak, że maluiąc nim po wierzchu rzeczy marmurowych, wewnątrz ie widzieć można, - - - - 192
Sposob przywrócenia staremu łańcuchowi złotemu przyzwoitego koloru, i uczynienia go nowym, - - 193
Sposob pobielania miedzi, tamże.
Sposob wychędożenia i wypolerowania rzeczy zł tych, - - 194
Sposob pozłocenia srebra sposobem naydoskonalszym, tamże.
Sposob chędożenia złota i srebra jako to: haftów, materyi bogatych, tabakierek, i innych podobnych rzeczy, - - 95
Sposob chędożenia kopersztychow, i przywrócenia im pierwszego lustru, - - 196
Sposob przeniesienia kopersztychu na szkło tak, żeby wszystko wyobrażenie na nim zostało, a papier sam żeby zupełnie się zdiął, 197
Sposob farbowania topoli, wierzbiny, jedliny małym kosztem, i bez wielkiego zatrudnienia, 199
Sposob robienia dobrego pokostu, - 200
Sposob robienia pokostu Chińskiego, który użyty być może do drzewa, i innych robot, - 201
Sposob używania tego pokostu, - 204
Sposób robienia kompozycyi pokostowey, którey używać można na posadzki, i wszelkie wewnętrzne futrowania, - - - 206
Łatwy sposob robienia wody różaney, - 208
Sposob uczynienia farfur nie tylko mocnieyszemi, lecz i zachowania, aby się na nich polewa nie pękała, tamże.
Sposob robienia tabliczek służących do pugilaresu, na których pisać można gładko grafką, albo srebrnym ołówkiem, - - 210
Inny sposob robienia tabliczek, na których mosiężnym ołówkiem pisać można, tamże.
Zabawny sposob łapania krukow, - 211
Suplement różnych ciekawych i potrzebnych rzeczy z rozmaitych Autorów. 213

Jak drzewo czerwono ufarbować, - 214
Malowanie kolorem fioletowym na drzewie białym, czyli topoli, lub wierzbinie, - - 215
Sposob na farbę zieloną, tamże.
Sposob malowania czarnym kolorem, tamże.
Sposob udania farby hebanowey. - 216
Farba czarna bardzo piękna i łatwa, tamże.
Sposob zmiękczenia słoniowey kości. - 217
Spos: malowania zmiękczoney słoniowey kości, tamże
Sposob wybielenia słoniowey kości zepsutey, 218
Sposob zmiękczenia kości, tamże.
Sposob farbowania zielono kości, - 219
Sposob farbowania słoniowey kości, i innych pięknym czerwonym kolorem, tamże.
Woda do farbowania drzewa i kości, tamże.
Woda farbowania kości szmaragdowym zielonym kolorem, - - - 220
Inkaust niewidomy, tamże.
Pismo, które niemoże być czytane, tylko gdy się papier trzyma przed Słońcem, lub świecą, 221
Odnowienia starego i całe zatartego pisma, tamże.
Sposob robienia inkaustu zwyczaynego, tamże.
Inkaust, który się w punkcie zrobić może, 222
Inkaust czarny, którym można malować różne figury i pisać nie tylko na papierze, ale nawet na materyi i płótnie, - - 223
Aby inkaust w zimie nie marzł, tamże.
Spos: zpędzenia natychmiast rdzy z żelaza, tamże
Kit służący do spaiania farfur, i naczyń stłuczonych, który nie przyimuie wody, 224
Sposob robienia laku Hiszpańskiego, tamże.
Sekret chędożenia obrazow i portretow, tamże.
Sposob przekopiowania w punkcie kopersztychu, 225
Sposob, aby się słodki winogron rodził, tamże.
Sposob zachowania wina, aby od piorunow i błyskawic zepsute nie było, tamże.
Sposob poznania izali jest woda w winie, 226
Sposob oddzielenia wody od wina, tamże.
Sposob obrzydzenia napoiu pijakowi, a osobliwie wina, tamże.

REJESTR

Aby pijanego prędko orzeźwić, 227
Sposob zrobienia octu z wody, tamże.
Przedziwnie weda pachnąca małym kosztem, tamże
Sposob robienia wódki fiołkowego koloru. 228
Sposob robienia białey ratafii. czyl Persyki, tamże.
Sposob robienia czerwoney ratafii, - 229
Sposob robienia napoiów, czyli wody malinowey, porzeczkowey, poziomkowey, i wiśniowey, 230
Sposob smażenia kasztanów w cukrze, tamże.
Spos: robienia biszkoktów z gorzkich migdałów, 232
Sposob robienia małych bułeczek cytrynowych, 233
Sposob robienia wyśmienitych placków, tamże.
Sposob robienia śmietanki bez ognia, tamże.
Sposob robienia mleczka, czyli śmietanki z siadłey u ognia. - - 234
Sposob robienia bitey śmietany, tamże.
Jak robić kompot poziemkowy, - 236
Kompot z porzeczek, tamże.
Kompot ze śliwek, tamże.
Kompot z małych gruszek, które naypierwsze bywaią, - - - - 237
Kompot z jabłek po Portugalsku, tamże.
Kompot po Babilońsku. - - 238
Sposob chędożenia rzeczy srebrnych, lub złotych przywracaiący im lustr pierwszy, tamże.
Sposob przywrócenia koloru Tureckim obiciom 239
Sposob osobliwszy, aby rzecz jaka w ogień wrzucona nie spaliła się, tamże
Aby oley paląc się nie kopcił, tamże.
Sposob osobliwy łowienia ryb, - - 240

NADZWYCZAYNE

Y

APPROBOWANE

SZTUKI

DLA

UCIECHY i ROZRYWKI

SKOMPONOWANE.

W WARSZAWIE,

w Drukarni Tomasza LE BRUN, Sukcessora Piotra DUFOUR.

1802.

NADZWYCZAYNE SZTUKI.

I.

Kwiaty różnego koloru w inne przemienić iako to: białe w żołte, czerwone w czarne, fioletowe w zielone, różowe w iaſno-zielone, i tak ponſowe, pompadur, ceglaſte, myſzate &c.

TRZEBA WZIĄŚĆ 1. kwintel przedniey Ambry, 2. łoty Sal Armoniac, 1. łot Sal Tartari, 1. łót Potaſzu, 1. kwintel Lewandowego oleiu, 1. łót niegaſzonego wapna, i 2. Kaſztanów dzikich w proſzek przepalanych. To wſzyſtko oſobliwie potłókłſzy, trzeba razem włożyć do wielkiey białey butelki, w którą te kwiaty powinne bydź powieſzone, gdzie natychmiaſt kolor ſwóy,

odmieniaią; lecz ta butelka za każdym razem powinna bydź zatykana, ażeby tęgość essencyi nie wychodziła, i nie wietrzała.

2.

Tynkturę zrobić, za pomocą którey można połamaną Porcelanę znowu sklеić.

Wziąwszy 2. łóty Weneckiego Boraxu, 2. łóty Myngi, i 2. kwintle białego szkła na proszek utłuczonego; trzeba na samprzod 1. łót Boraxu, w tyglik włożyć i cokolwiek rozpuścić, do czego dołożywszy 1. łót Myngi ieszcze bardziey rozpuścić, potym i toż samo z resztą uczynić. Gdy tedy iuż wszystko porozpuszczane, dołożyć trzeba dwa kwintle szkła Weneckiego, które tak długo rozpuszczać potrzeba, póki, iak woda rzadkie nie będzie, potym na kamienną lub miedzianą blachę wylać. NB. Chcąc to dobrze zrobić, trzeba kilka razy pod czas szmel-

cowania, rurką od fayfki mieszać, i Borax nią na dół spychywać. Z tey Tynktury trzeba cokolwiek na szklanym naczyniu z wodą delikatnie i rzadko rozetrzyć: co uczyniwszy, trzeba wziąść pędzel lub nożyk, i tym (zmaczawszy go wprzod w tey Tynkturze) natrzeć rysy czyli napadliny złamaney porcelany z obudwóch stron, i one natychmiast iak naylepiey skupić, i palcem po rysach macać, ieżeli w swoich są mieyscach; to dokończywszy trzeba tym naczyniom dać uschnąć; co wkrótkim czasie stanie się. Potym tę skliianą porcelanę postawiwszy lub położywszy (iak potrzeba napadlin wymaga,) na kuchnią albo inne mieysce, i onęż obłożywszy zarzącemi węglami, iednak tak, ażeby nie nadto blisko owego naczynia były, i one nie bardzo tykały, dobrze ią wskroś rozpalić potrzeba. Kiedy w owych zarzących węglach rozeznać można, że te krysy iuż nie czar-

ne, ale białe ſię bydź wydaią, wtedy trzeba węgle poodkładać na ſtronę, i iak nayprędzey tę rozgrzaną porcelanę, pokrywką, garkiem, rynką, albo iakim innym naczyniem, (podług potrzeby figury, w ktòrey ta porcelana uformowana,) nakryć, i oney dać oſtygnąć; iak prędko ſię oziębi, ieſt zupełnie dobra, iak nowa dźwięk wydaie, i w tym mieyſcu, w ktòrym nakliiana, ciężko ſię łamie.

3.

Uczynić, ażeby Bania w czterech godzinach wykwitła.

TRzeba włożyć nasienie w krew puſzczoną z człowieka młodego i czerwonego z natury, i one w ukrytym mieyſcu przez dni 14. w niey trzymać, potym na ſłońcu oſuſzyć; ziemia zaś, w którą to nasienie ma bydź zasiane, powinna bydź ciepłą wodą pokrapia-

na, a tak w przeciągu czterech godzin i kwiat i liście wyraſtać będą.

4.

Comieri Phosphorus *zrobić.*

WZiąść pewną wielość uryny, dać iey ſię uſtoić, i obłożyć zarzącemi węglami, dymem dać iey wychodzić, pòki uryna do gęſtości miodu prażonego nie przyidzie; potym onę przez kamienną retortę dyſtylować, aż czerwone krople nie poczną kapać, które w oſobliwe naczynie powinne bydź zbierane, (w ten czas ogień iuż powinien bydź oddalony) i tak długo puſzczane, pòki iuż żadnego oleiu wyciekać nie będzie. *Caput Mortuorum* zoſtaie ſię na ſamym dnie, i ieſt z wierzchu czarne i wolne; to powinno bydź z tey podobną materyą ſchowane w inney retorcie, z którey woda i oley odlane bydź maią, i na ciężkości

ma mu na funt medycynalny przybyć, nakoniec w retortę trzymaiącą w sobie funtów 7 ma bydź złożone. Po czym podstawić trzeba wielką banię, czyli naczynie, w które z alembika kapie; zatkać wszystkie dziurki, i długo ogień (to iest, przez 8, albo 9 godzin,) rozpalać, aż się retorta rozżarzy, i póki białe obłoki w bani widzieć się nie dadzą, i nieiaka żołta materya pokaże, która się zazwyczay wewnątrz przy szyi bani sadzi; ta tedy żołta materya iest *Phosphorus*. Drugiego dnia osadzić trzeba banię, i zimną wodę w nią wlać, potym wszystko dobrze razem zamieszawszy, wlać w szklankę, i nad wolnym ogniem zagrzać, tedy natychmiast na owey wodzie tłusta materya pływać będzie, a małe cząsteczki *Phosphoru* razem się skupią. Gdy wszystko oziębieie, trzeba *Phosphorum* w szklankę wodą napełnioną złożyć, i tę mocno zatkać; albo ieżeli

iest w naczyniu maiącym szyię ogromną, trzeba go korkiem zatkać, i świńską macharzyną obwinąć.

5.

Zrobić materyą świecącą, która się zowie
Hesperus.

Weź znaczną część we wszystkich Aptekach dobrze znanego Polnego Smaragdu, utłucz go, i na kamieniu iak naydelikatniey utrzyi, nakoniec go miernie pomieszay, czyli stemperuy z gummą albo z miodową wodą; pisz lub maluy nim po blasze miedzianey, alboli też żelazney, co tylko chcesz, day temu, coś napisał, potym uschnąć, nareszcie położ na rozżarzone węgle, albo tylko z daleka postaw, a wkrótce zobaczysz, iak się z zadziwieniem każdego zacznie rozświecać i rozpalać (a to przez długi czas,) blacha,

6.

Umieć kamień przez wodę zapalić.

WŁóż Magnet w iaki garnek z niegaſzonym wapnem, albo Grecką ſmołą, weź z oboyga iednakową wielość, a tym napełniwſzy twoie naczynie, zalep dziurę, i wſtaw w piec, aby wſzyſtko należycie przegotowało ſię; potym wyimiy kamień magnetowy, przełoż go w inne iakie naczynie, (czyli garnek,) które tak, iak pierwſze, pamiętay zalepić, i znowu do piecą wſtawić; to ſamo tak długo powtarzay, póki ów kamień nie zbieleie i nie oſchnie. A potym gdy go wodą albo ślinami pomokrzysz, będzie płomień z ſiebie wydawał, iak ten płomień zgaśnie, nie omieſzkay kamień na ciepłe mieyſce ſchować, póki go znowu potrzebować nie będziesz.

7.

Umieć w ſzklance las iedliny reprezentować.

WEź półtora funta Terpentyny, włóż ią w ſrzednią retortę, podłoż banię, zalep wſzyſtkie ſzpary, i podgarniy wolny ogień. Włoż potym ową retortę w kupelę, i piaſkiem nakryi, a tak wkrótce zobaczysz mokrość Terpentyny wraz z ſwoim ſpirytuſem na banię wyſtępuiące, którym tak długo day przybierać, póki półtora funta mieć nie będziesz. Jak prędko ſię zaś oley żołty pokaże, tak zaraz podſtaw inną banię, w którą pół łóta tego oleiu day kapać; to uczyniwſzy weź oſtrożnie retortę, poſtaw onę w kupelę, i dobrze uważay, ażeby żadney od zimna lub od czego innego ſzkody nie cierpiała. Nakoniec póki retorta cie-

pła i póki ieſzcze Fæces Terpentyny na ſpodzie leżą, trzyi ręką w tę i owę ſtronę dno tego naczynia, natychmiaſt z wielkim zadziwieniem zobaczysz hoynie ſię reprezentuiący las.

1.

Uczynić, ażeby iaie na drucie tańczyło.

WZiąwſzy iaie zrobisz w nim małą dziurkę, przez nię cokolwiek proſzku magnetowego wſypiesz, który wſypawſzy dziurkę woſkiem zalepisz; a potym drutem żelaznym około iaia krążąc, natychmiaſt zobaczysz iak ſię druta chwytać i po nim tańcować będzie.

2.

Umieć talar w ręce roztopić.

WEź pół łóta żywego ſrebra, i tyleż cyny maścią namazaney; to razem zmieſzawſzy zrób małą kulkę, i trzymay ią ſkrycie między palcami, potym weź talar i nieznacznie go gdzie ſchoway, nareſzcie trzymay rękę, w któray ſię ta kulka znayduie, nad świecą, i onę pamiętay rozpłaſzczyć; co za talar rozſzmelcowany udasz.

3.

Nauczyć kota w iedney minucie trzech albo czterech ięzyków pisać.

WEź 2. łóty hałunu, włoż go w ſzklankę, i wley 2. łoty ſtudniowey wody, ażeby ſię hałun rozpuścił; weź potym pioro, napisz na papierze co chcesz, i w iakich tylko chcesz ięzykach; co gdy uſchnie, nic bynaymniey na papierze nie zobaczysz. W ten czas dopiero kotowi łapę pomocz korperwaſem, i po ukrytym pismie ią prowadź, a natychmiaſt pismo czytać można.

4.

Butelkę wina na gwoźdź zawieſić, potym butelkę rozbić, a uczynić, ażeby wino na gwoździu zawieſzone zoſtało.

WEź cielęcy pęcherz, i ten naſamprzód do butelki wetkniy, potym go napełniwſzy winem, zawieś wraz z

butelką zatkaną na gwóźdź; gdy tedy rozbiiesz butelkę, to wino w pęcherzu na gwoździu zawieſzonym zoſtanie.

5.

Założyć ſię, że nikt iaia na ſtole toporem rozbić nie potraſi.

KTo o tym nic nie wie, ten iaie przed ſtołem ſtoiąc rozbić uſiłować będzie; lecz tym ſpoſobem założenie ieſt przegrane. Kto zaś dobrze chce uſkutecznić, ten ſię na ſtoł poſadzi; a tak zakład wygra.

6.

Z iaia uczynić gołąbka.

WEź iaie, połóż go na ſtoł i iakimkolwiek kapeluſzem nakryi, a gołąbka trzymay ſkrycie pod ſtołem, potym podnieś kapelusz, i przemów te ſłowa do Spektatorów: *Chciey kto z W Państwa to iaie wziąść*; a pod czas ſamego podniesienia ſchoway gołąbka

pod kapelusz; gdy tedy potym każesz, lub sam podniesiesz kapelusz, to gołąbek pod nim iuż znaydzie się.

7.

Kolor czerwony gwoździka w inny przemienić.

WEź siarki w łyżkę, i zapal ią; potym wziąwszy gwoździki zawieś ie nad dymem z owey zapaloney siarki wychodzącym przez 1. minutę, a natychmiast zobaczysz, iak wszystkie gwoździki swòy kolor poodmieniaią, i tak pięknie i naturalnie się wydawać będą, iak gdyby ie był Malarz umalował.

8.

Knot zrobić, który się nigdy nie spali.

WEź 1. łòt Asbestu i gotuy go w 1. kwarcie tęgiego ługu przez 2. godziny; potym zlawszy ług, a Asbest przez

3. albo 4. deszczowe wody oczyściwszy, dobrze go w moździerzu utłucz nakoniec zrob z niego knot, ususz go na słońcu, i tak będzie dokończony.

9.

Zrobić maść bardzo pożyteczną, która wszelką zbroię bądź z stalu, bądź z żelaza od rdzy zachowuie.

WEź 2. łóty niedźwiedziego sadła, 1. łót dachsowego smalcu, 1. łòt tłuszczu wężowego, 2. łóty migdałowego oleiu, i pół łòta Indyku w cienki proszek obroconego; to wszystko rozpuść nad ogniem w iakim nowym naczyniu, dobrze umieszay, i potym w inne naczynie schoway: kiedy tey maści chcesz potrzebować, weź iey cokolwiek na wełniany gałgan, i dobrze nim ową broń trzyi, a bądź pewnym, że rdza chwytać iey się nie będzie.

10.

Uczynić sztukę bardzo śmieszną, na którey fundamencie można się tak założyć: że uczynię wszystkie zwierzęta tak wytrzymałemi i mocnemi, iż ich kula wystrzelona z flinty lub pistoletu w niczym nie narazi.

WEź flintę lub pistolet, nabiy go ordynaryinym prochem do strzelania, ale kulę do tego nabicia tak przygotuy: weź pół łota żywego srebra, pół łota uskrobaney cyny, i z tego dwoyga zrob kulę, włoż ią na proch do pistoletu, i mocno ią przybiy; potym to nabicie na iakiekolwiek zwierzę na trzy kroki od niego stoiąc, chciey wystrzelić, a zobaczysz, że bynaymniey nie skaliczysz.

11.

Umieć zrobić świecę bez wszelkiey tłustości, łoiu, lub wosku, która tak w białości iako i iasności w paleniu, wszystkie inne świece przechodzi, i żadnego z siebie zło-

go zapachu nie wydaie; a co większa, że bynaymniey sukni nie smoli, i bez utarcia przez 4. godziny się pali.

WEź 4. łóty *Sperma ceti*, i zamieszay ią z pół kwintlem roztopionego *Salmiac*; co uczyniwszy rozpuść wszystko razem, i wley do formy, iak zazwyczay świece robiąc czynisz.

12.

Zrobić kulkę, którą wszystkie plamy tłuste, albo z smoły pochodzące, z sukna wywabić można.

WEź ćwierć funta białego mydła, zmieszay go z 35 kroplami *Armoniaci*, i z tyle, ile na końcu noża się utrzymać może, ordynaryinym *Vitriol*; z czego kulkę uformuiesz. Gdy tedy tey kulki będziesz chciał użyć, pomokrz wprzód plamę cokolwiek świeżą wodą, a potym onę tą kulką natrzyi, i na słońcu ususz, nakoniec czysto ochędoż, a tak plamę wywabisz.

13.

Złoty pierścionek na nitce zawiesić, potym nitkę spalić, a uczynić, ażeby pierścionek na popiele zawieszony w powietrzu utrzymał się.

ZMieszay z pół kwartą deszczowey wody pełną garść soli, i włoż w nię nitkę, którą tam przez trzy razy 24 godzin zostawisz; po którym czasie wyimiesz ową nitkę, i dasz iey na słońcu uschnąć. Gdy tedy probę tego chcesz uczynić, weź ową nitkę podwoynie, i uwieś u niey ten złoty pierścionek; potym zapaliwszy nitkę z dołu, będziesz z podziwieniem widział pierścień na powietrzu zawieszony utrzymywać się.

KSIĄŻNICA PODLASKA
S/7
Czyt. Książek
w Białymstoku
Wojew. Książ. Publ. Pods.
S/X/1
w Białymstoku

309
24.01
1.7.03